Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V. IV.
Rok XIX. Kraków, niedziela 22 marca 1936 Nr. 82

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

„W OBRONIE PRAW I GODNOSCI ŻYDOSTWA"

Pod tem hasłem odbędzie się w Krakowie w niedzielę dnia 22-go marca b. r. w sali kinoteatru „ADRIA" przy ulicy Starowiślnej 21

WIELKIE ZGROMADZENIE PROTESTACYJNE

Początek zgromadzenia o godzinie 11-e przedpołudniem. — Żydzi! Jawcie się masowo!

Także w Senacie pospieszne tempo ustawy ubojowej

Warszawa. 21. 3. (Sin.) Projekt ustawy o uboju rytualnym, uchwalony wczoraj przez Sejm, został przesłany w ciągu dnia dzisiejszego do Senatu i już we wtorek rano odbędzie się posiedzenie komisji administracyjnej Senatu dla wyznaczenia referenta, a w godzinach popołudniowych już nastąpi uchwalenie projektu ustawy przez komisję. Jak widać, działa się nadal ze szczególnym pośpiechem, ale nie budzi to już żadnego zdziwienia.

Dziś oczywiście panuje w Sejmie całkowity spokój. Przedmiotem rozmów w kołach politycznych jest nadal przebieg dnia wczorajszego i ten niesłychany wypadek, że obecny Sejm nie głosował jeszcze przez wychodzenie przez drzwi, a dopiero wczoraj przy ustawie, która nie rozwiązuje zagadnień zasadniczych **Sejm przybrał w krzywem zwierciedle formę parlamentu i zabawił się w głosowanie przez drzwi.** Omal, że nie doszło do głosowania imiennego przez odczytanie z listy.

W pewnych momentach zachodziło pytanie, czy rząd po odrzuceniu poprawek poselskich minimalną większością, nie wyciągnie odpowiednich konsekwencyj. Głosy bowiem wahały się, różnice głosów wynosiły od 6—7 i nie były wykluczone zawikłania w postaci lekkiego kryzysu rządowego. Podczas dyskusji poruszono sprawy, które nie były poruszane za czasów najmocniejszych wpływów endecji w Sejmie, nawet za czasów ks. Lutosławskiego. To też uwagi, rzucone przez posłów poznańskich i pomorskich, budzą w dalszym ciągu różne refleksje.

Jak się w ostatniej chwili dowiaduję, referent dla ustawy o uboju rytualnym został już wyznaczony przez marszałka Senatu. — Jest nim senator Eugenjusz Nowaczewski, podpułkownik, lekarz w szpitalu wojskowym we Wilnie, następca zmarłego sen. Adama Piłsudskiego. Na uwagę też zasługuje fakt, że pominięto art. 48 Konstytucji, byle tylko nie tracić na czasie i już mianowano referenta, by czemprędzej przeforsować projekt ustawy p. Prystorowej.

B. premjer Bartel w Warszawie

Warszawa. 21. 3. (Sin.) Wobec ożywionej debaty nad wnioskiem p. Prystorowej uszedł wczoraj uwagi Sejmu i sfer politycznych, fakt przybycia b. premjera Bartla do Warszawy, oraz pobyt jego w charakterze gościa u p. premjera Kościałkowskiego, a należy pamiętać, że p. premjer Kościałkowski był niegdyś związany politycznie z b. premjerem prof. Bartlem, należąc do wspólnej grupy „Zjednoczenia Pracy" oraz Klubu Pracy. — Wiadomą też jest rzeczą, że b. premjer Bartel jest mężem zaufania Pana Prezydenta R. P., tak jak nim jest w tej chwili również obecny premjer p.Kościałkowski.

Widocznie obecna sytuacja Sejmu i stosunki polityczne wymagają konieczności porozumienia się i omówienia na Zamku w gronie najbliższych przyjaciół ważnych wypadków, które mają nastąpić natychmiast po zamknięciu sesji sejmowej. Zamknięcia sesji budżetowej należy się spodziewać jeszcze przed 1-ym kwietnia, po uchwaleniu szeregu projektów ustaw. Nie jest jednak wykluczonem, że w końcu kwietnia rząd zwoła Sejm na nadzwyczajną sesję dla załatwienia spraw aktualnych, a krążą nawet pogłoski, że Sejm i Senat na sesji nadzwyczajnej załatwi sprawę nadzwyczajnych wydatków dla państwa.

Tajny układ sowiecko-chiński przeciw Japonji

Tokio. 21. 3. PAT. Agencja Domei donosi: Prasa podaje wiadomość o zawarciu tajnego sojuszu chińsko-sowieckiego, skierowanego przeciwko Japonji. Sowiety zobowiązały się jakoby do zaprzestania propagandy komunistycznej na terenie Chin oraz do udzielenia rządowi nankińskiemu pomocy materjalnej, Chiny natomiast miały zobowiązać się do zaprzestania akcji przeciwko chińskim zbrojnym siłom komunistycznym, do wzmocnienia swych oddziałów granicznych przeciwko Japonji, oraz do współpracy z armją sowiecką i komunistycznemi wojskami chińskiemi. Pozatem rząd nankiński nie będzie dążył do rozszerzenia swej suwerenności w Mongolji i będzie działał w porozumieniu z Sowietami.

Torpedowanie własnego statku

Kraków, 22 marca.

Kurs dolara złotego wynosi obecnie 9.04 do 9.10 zł. wobec parytetowej wartości 8.91 zł. W Holandji istnieje specjalna fabryka, która bije pięcioróblówki złote, wycofane z obiegu pieniężnego i posiadające wartość jedynie tezauryzacyjną. Coraz więcej takich pięciorublówek napływa do Polski. Ich obecny kurs jest wyższy, od kursu „parytetowego”. Fabryka prosperuje doskonale. Interesy z Polską rozwijają się nadspodziewanie dobrze.

Wkłady w bankach rosną. Nie skarżą się na spadek wkładów nawet banki przywatne, mimo, że ruch wkładów kieruje się raczej do banków państwowych. Ale równocześnie banki skarżą się na brak materjału wekslowego do dyskonta, na brak zdolnych kredytobiorców. Bo wkłady pieniężne w bankach nie są wynikiem zwiększonej rentowności procesów gospodarczych, ale wynikiem kurczenia się tej rentowności, wynikiem przekonania, że lepiej i bezpieczniej jest trzymać w banku pieniądze na procent, aniżeli angażować je w procesie gospodarczym, przynoszącym straty. Mało jest chętnych do przedsiębiorczości i dlatego mało jest takich, którzyby chcieli korzystać z kredytów bankowych.

Doszliśmy do stanu, w którym wkładcy nie pytają o stopę procentową, ale przedewszystkiem o bezpieczeństwo. Szczególną preferencją cieszą się wielkie banki angielskie z grupy t.zw. „Big five” (gruba piątka). Nawet w wielkiej haussie na nowojorskiej giełdzie akcyjnej w zimie br. brały udział kapitały polskie.

Nie trudno jest stwierdzić, że ta płochliwość kapitałów w Polsce doznała szczególnego poparcia w ostatnich czasach, w związku z wzmożonemi nastrojami antyżydowskiemi.

Hasła bojkotu i eksterminacji, głoszone i realizowane przez stronnictwa nacjonalistyczno-wywrotowe sprzyjają procesowi likwidacji placówek żydowskich kupieckich i przemysłowych. Niepewność życia i mienia ludności żydowskiej odstrasza ją od czynnego angażowania się w gospodarstwie społecznem. Byłoby rzeczą niezmiernie pożyteczną, gdyby wszyscy ci, którzy domagają się walki z żydowskiemi sferami gospodarczemi zechcieli czasem pomyśleć na trzeźwo o wielkich zniszczeniach kapitałowo - gospodarczych, jakie taka akcja wywołuje. Zniszczenie żydowskiego warsztatu przemysłowego, to zasypanie źródła pracy także dla robotników nieżydowskich, to zmniejszenie potencjału gospodarczego Polski, to temsamem zmniejszenie gotowości obronnej kraju, która w dzisiejszych czasach, jak to słusznie podkreślił minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, opierać się musi w równej mierze na potędze aparatu przemysłowego, co i na potędze armji. To uniemożliwienie żydowskiemu przemysłowcowi wywiązanie się z jego obowiązków wobec wierzycieli, a zatem zderutowanie rynku kredytowego i pogorszenie moralności płatniczej, to zniszczenie płatnika podatkowego, a zatem zmniejszenie ilości czynników, na których opiera się Skarb Państwa. Zniszczenie warsztatu przemysłowego, to wreszcie krok w tył na drodze do uprzemysłowienia kraju, a zatem krok naprzód w kierunku zamknięcia klapy bezpieczeństwa przed duszącą się od przeludnienia wsią.

Te same skutki wywołuje również akcja niszczenia handlu żydowskiego. Jest rzeczą wiadomą, że akcja ta częstokroć jest wspomagana przez niektóre organizacje kupiectwa nieżydowskiego, które pragnie się tą drogą pozbyć konkurentów żydowskich. Dotych czas uczestnicy tej akcji nie widzą jej zgubnych skutków dla całokształtu interesów gospodarczych kraju, a także dla handlu nieżydowskiego. W czasach normalnych, gdyby istniała wolność emigracji, gdyby wyparty z procesu gospodarczego kupiec żydowski wiedział, że może gdziekolwiek na świecie znaleźć schronienie — środki uwolnienia handlu od konkurencji żydowskiej byłyby może skuteczne. Ale dzisiaj, wobec kompletnego zamknięcia bram imigracyjnych jest to czysta iluzja. Wyparty z legalnego handlu kupiec przechodzi bowiem do handlu nieleganlego, schodzi w podziemia, staje się anonimem który tak przeraża przedsiębiorców. Z konkurenta, który ponosił świadczenia podatkowe i socjalne, który kalkulował tak samo, jak kupiec nieżydowski, który wreszcie był przeciwnikiem widocznym — wyrósł konkurent anonimowy, sprzedający znacznie taniej, aniżeli kupiec nieżydowski, bo opierający się na całkowicie innej kalkulacji, niż ten ostatni. Walka z handlem żydowskim nie usuwa go, ale degeneruje, zmusza do zejścia w podziemia, do pracy nielegalnej, do obchodzenia podatków i świadczeń publicznych. Miażdżenie handlu żydowskiego nie tępi go, ale kruszy, „zabija żubry, a rodzi pluskwy”, niszczy handel wielki i zasobny, a tworzy nie mniej liczny handel skarlały, wędrowny i domokrążny, na wzór handlu jarmarcznego w pierwszych okresach gospodarowania człowieka. Z takimi konkurentami trudniej się uporać kupiectwu, niż z konkurentami, pracującymi na równych warunkach, ponoszącymi te same świadczenia, uchwytnymi, jawnymi i kalkulującymi tak samo, jak kupcy nieżydowscy.

Tego kupcy nieżydowscy jeszcze nie rozumieją. Boją się tańszego kupca żydowskiego i ze strachu przed nim robią go — jeszcze tańszym i niebezpieczniejszym dla siebie. — Chcą polepszyć swój los przez zniszczenie losu kupca żydowskiego, a zapominają, że niszcząc kupca żydowskiego niszczą i swe własne placówki, że torpedują statek, na którym wspólnie z kupcem żydowskim odbywają drogę.

Porównywano już niejednokrotnie gospodarstwo społeczne do organizmu człowieka. Endecja i sfery, które pragną udowodnić, że potrafią lepiej od endecji „rozwiązać kwestję żydowską” pragną z polskiego gospodarstwa społecznego wyrwać cały, żywy człon sektora żydowskiego i wstawić na jego miejsce człon inny, „rodzimy”. Pozostając przy porównaniu, powiedzielibyśmy, że jest to podobne do gwałtownego wyrwania nogi z organizmu człowieka i wstawienie w to miejsce innej nogi. Gdyby człowiek nie był tworem żywym, ale robotem stalowym, udałaby się niewątpliwie ta operacja. Powykręcanoby kilka śrubek, postukanoby młotkiem i operacja gotowa. Ani jedna kostka nie drgnęłaby, ani jeden nerw nie zareagowałby, ani kropla krwi nie polałaby się. Ale człowiek jest tworem żywym. Zanim wstawiłoby mu się nową nogę, musianoby wyrwać starą. Połamanoby niejedną kość, roztrzęsionoby wszystkie nerwy, wylanoby strugi krwi.

Organizm zdrowy i potężny mógłby od biedy operację taką wytrzymać. Ale organizm słaby, wątły, cierpiący na ostrą anemję, odczuwający dotkliwie brak krwi, organizm o rozstrojonych nerwach, zmęczony i wyczerpany ciągłym upływem krwi - taki esperyment przypłaciłby katastrofą. Niemcy rozporządzały w chwili dokonywania takiej operacji największą i najpotężniejszą organizacją gospodarstwa, były czynnikiem wielkiej potęgi gospodarczej. Rząd hitlerowski próbował usunąć Żydów z gospodarstwa niemieckiego. — Próbował usunąć tylko 1 procent ludności, tylko nieznaczny ułamek organizmu gospodarczego. A jednak — jakie strugi krwi polały się przy tej napozór drobnej operacji, ile kości pogruchotano gospodarstwu niemieckiemu, ile węzłów zerwano z gospodarstwem światowem? I usunięto tylko niespełna 20 procent Żydów. Olbrzymia większość pozostała w Niemczech i nic nie zdaje się na to wskazywać, aby w ogólności była w stanie Niemcy opuścić,

Polska ma blisko 11 procent Żydów, którzy stanowią około 40 procent całej ludności miast, którzy stanowią około 60 proc. całego handlu, którzy stanowią około 30 procent całego przemysłu i finansów. Żydzi stanowią jedno z głównych źródeł wpływów podatkowych, jedną z głównych arteryj kredytu, jeden z głównych czynników uprzemysłowienia kraju. Walka z Żydami, to walka z wysiłkami rządu o utrzymanie równowagi skarbowej, to walka z rozpaczliwemi zmaganiami się wszystkich czynników życia zbiorowego o uzdrowienie i wzmożenie procesu kapitalizacyjnego, to wreszcie walka z tendencją uprzemysłowienia kraju, a zatem walka przeciw ulżeniu sytuacji wsi. Tępienie Żydów, to tępienie gospodarstwa społecznego, to wprowadzanie atmosfery chaosu i zdenerwowania w proces, który wymaga spokoju, to potęgowanie tezauryzacji i fali odpływu kapitałów zagranicę.

Zwolennicy rozwiązania kwestji żydowskiej w Polsce muszą sobie uświadomić, że: 1) Nie będą w stanie środkami gwałtownemi pozbyć się wogóle Żydów, 2) Nie zmuszą ich do emigracji, bo w chwili obecnej niema na ziemskiej planecie miejsca wolnego do kolonizacji, 3) Nie wyrzucą Żydów z procesu gospodarczego, bo oznaczałoby to zniszczenie tego procesu, zniszczenie kapitału, którego Polska wiele nie ma i którego od lat z małym niestety skutkiem szuka. (P. prezes Banku Polskiego Koc mógłby dużo o tem powiedzieć).

Więc?

Poco ta wojna z Żydami, poco to torpedowanie własnego statku, który wszyscy z takim wielkim trudem usiłujemy wyprowadzić z niebezpiecznych wirów i raf, po co to szamotanie się na krawędzi przepaści w chwili, gdy wiemy, że jesteśmy silnie związani ze sobą przedewszystkiem wspólnotą interesów gospodarczych i że zatem strącenie nas w przepaść oznacza strącenie w przepaść całości?!

J. D.

Louis Lipsky

Żydowski Kongres Światowy

Na miesiące letnie postanowiono zwołać Żydowski Kongres Światowy w celu zorganizowania i aktywizowania całego żydostwa światowego dla obrony równouprawnienia i dla stworzenia przedstawicielstwa, które będzie reprezentowało całe żydostwo. Poza Agencją Żydowską, która czynną jest na polu odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie, nie posiada żydostwo żadnej instytucji obejmującej wszystkie kraje, któraby broniła praw żydostwa światowego. W związku z zaostrzeniem się sytuacji żydostwa w różnych krajach, w związku ze wzrostem niebezpieczeństwa dalszego rozszerzenia się agitacji antysemickiej — jest stworzenie podobnej reprezentacji żyd. koniecznością chwili. Ustawy norymberskie są szczytem wezbranych fal antysemityzmu w latach ostatnich. Stanowią one niebezpieczeństwo dla Żydów w każdym kraju. Ani Liga Nar., ani żadne z wielkich mocarstw nie zareagowało należycie na działalność regime'u narodowo-socjalistycznego.

Dlatego też są Żydzi zmuszeni do prowadzenia samoobrony i do zorganizowania instrumentu obronnego. Jesteśmy zmuszeni zwrócić się z apelem do sumienia świata, zażądać restytucji ideału sprawiedliwości i tolerancji w społeczeństwie ludzkiem, bronić się wszelkiemi sposobami — potęgą wspólnoty pracy demokratycznej całego żydostwa światowego — przed rezultatami tych prześladowań.

Zjednoczony front żydowski jest koniecznym warunkiem praktycznej samoobrony. Jeśli będziemy zjednoczeni, mamy nadzieję, że zwycięstwo będzie nasze, jeśli jednak nadal będziemy rozbici — grozi nam niechybny upadek. W obecnych stosunkach, niema narazie jedności w żydostwie w celach obrony. W niektórych krajach istnieją komitety, różne towarzystwa, reprezentujące część żydostwa — ale niema między niemi żadnego porozumienia i żadnej wspólnoty pracy. A rezultat? Ogólne zamieszanie w celach i wysiłkach, samozwańcze uzurpowanie sobie praw do reprezentowania społeczeństwa żydowskiego, nieusprawiedliwionych żadnemi zasługami w przeszłości ani jakąkolwiek kwalifikacją do zajmowania się palącemi kwestjami, wymagającemi natychmiastowego rozwiązania. Ten szkodliwy stan rzeczy uniemożliwia współpracę i koordynację sił.

Żydowski Kongres Światowy dołoży starań, by położyć kres tym niezdrowym stosunkom. Zaprojektuje system międzykrajowej wspólnoty pracy, obejmującej wszystkie problemy żydostwa światowego. Wszystkie sprawy żydostwa będą prowadzone pod kontrolą i z pomocą całej żydowskiej opinji publicznej.

Ta myśl, aby Żydzi przyjęli na siebie całą odpowiedzialność za obronę przed skutkami barbarzyństwa w Niemczech, jest bezsensowa. Kwestja żydowska w Niemczech nie jest tylko sprawą pomocy i emigracji, kwestja ta nie może być rozwiązana przez fundusz mniej lub więcej zasobny. Sami Żydzi nie są w stanie podnieść żydostwa polskiego z gospodarczego upadku. Mogą to natomiast uczynić pod warunkiem współpracy politycznej i gospodarczej z rządem polskim. Rządy poszczególnych państw nie mogą na dłuższą metę odwracać oczu od tragicznego położenia, w którem znajdują się ich żydowscy obywatele. Bez pomocy tych rządów mogą fundusze zapomogowe pomóc tylko w bardzo ograniczonej mierze.

Żydowski Kongres Światowy zwróci się do wszystkich ośrodków żydowskich z apelem zjednoczenia się, w celu stworzenia jednolitego frontu żydowskiego, który stanie się, jak się tego spodziewamy, instytucją stałą. We wszystkich okresach prześladowań Żydów, ilekroć fundamenty żydostwa były zagrożone — jednoczyli się Żydzi, zapominali o dawnych błędach, rozdźwiękach i lokalnych sporach, aby stworzyć **jedność żydostwa.** Organizatorzy kongresu spodziewają się, że podobny duch zapanuje wśród szerokich warstw narodu także i w obecnym krytycznym momencie, że naród będzie mógł podjąć walkę w obronie swych praw, o utrzymanie pozycji żydowskich w krajach europejskich — nie tylko ofiarnością i nieustraszoną odwagą, lecz także duchem całkowitej jedności, skupieniem sił twórczych i ideą demokracji.

H. Benlewi

Upadek żydostwa niemieckiego

Wrażenia z podróży po Niemczech

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Berlin, w marcu.

Upadek, zniszczenie, nie tylko w znaczeniu materjalnem lecz przeważnie w fizycznem. Żydzi w Niemczech staczają się w przepaść nietylko jako lekarze i adwokaci, kupcy lub rzemieślnicy. Wymierają jako *ludzie*. Proces ten dokonywa się w szybkiem tempie. Żydostwo niemieckie zostało skazane na nieuchronną śmierć.

Trudno w chaosie życia żydowskiego w Niemczech znaleźć cyfry statystyczne, wskutek tego, że następują tam szybkie zmiany. Można tylko ogólnikowo naszkicować obraz sytuacji Żydów niemieckich.

Żydostwo niemieckie jest obecnie dobrze zorganizowane, ale nie posiada takich instytucyj i takiego aparatu, któraby normował i zbierał smutne fakty upadku. Jesteśmy świadkami, w jaki sposób żydostwo niemieckie stacza się coraz głębiej w otchłań, ale nie znaleziono jeszcze miary na określenie głębi tej otchłani.

Do roku 1933 zamieszkiwało Niemcy pół miljona Żydów. Od tego czasu po dzień dzisiejszy zmniejszyła się liczba ludności żydowskiej o 100.000. Nie stało się to naskutek emigracji, tylko wskutek zwiększenia się śmiertelności i zmniejszenia przyrostu naturalnego.

Weźmy jako przykład jedną z żydowskich gmin w Niemczech a mianowicie Kolonję:

Do roku 1933 wynosiła liczba ludności żydowskiej w Kolonji 18.281 osób. W początkach roku 1936 spadła na 14.900 osób. W rzeczywistości spadła ona o wiele więcej, niemal że do połowy, ale w przeciągu ostatnich trzech lat zamieszkało w Kolonji około 20 proc. Żydów z okolicznych małych miasteczek, którzy szukali „ochrony“ w wielkiem mieście...

Ludność żydowska w gminach prowincjonalnych zmniejszyła się jeszcze bardziej, a niektóre małe gminy żydowskie przestały wogóle istnieć.

Chciałem zająć się problemem zmniejszenia liczby ludności żydowskiej w Berlinie, lecz to mi się nie udało. Wszędzie słyszałem, że śmiertelność wśród ludności żydowskiej jest bardzo wielka, ale dokładnych danych nie mogłem znaleźć. Zatają się ten smutny fakt, nie chce się o nim mówić. Chodzi o to, by uchronić ludność od paniki.

Żydzi w Niemczech pocieszają się tem, że ludność żydowska w Berlinie liczyła 160.000 osób, i tyleż liczy także obecnie. Ludzie oszukują się sami. Dopływ ludności żydowskiej do Berlina z bliskiej i dalekiej prowincji jest bardzo wielki. Żyd niemiecki chce obecnie mieszkać w Berlinie, ponieważ życie w wielkiem mieście wydaje mu się znośniejsze. I tylko dzięki temu dopływowi Żydów do Berlina, utrzymuje się równowaga wspomnianej cyfry.

Udało mi się uzyskać smutną cyfrę, która dowodzi bardzo jaskrawo, że proces upadku Żydów w Berlinie postępuje naprzód w szybkiem tempie. W r. 1935 można zanotować o 10 proc. pogrzebów więcej aniżeli w r. poprzednim, tj. 1934. W ciągu jednego roku wzrosła więc śmiertelność wśród Żydów berlińskich o 10 proc.

Coprawda, mówi się dziś także o wielkiej śmiertelności wśród ludności rdzennie niemieckiej i szacuje się wzrost jej o 8 procent. Od czasu gdy narodowi socjaliści doszli do władzy, „wymiera“ także naród niemiecki. Powody które doprowadziły do tego zjawiska w życiu żydowskiem, i te same zjawiska w życiu niemieckiem, są jednak od siebie różne. Nietylko te same powody, które doprowadzają do upadku żydostwa niemieckiego, wpływają także na wzrost śmiertelności wśród Niemców.

Powodem wzrostu śmiertelności wśród ludności niemieckiej jest zepsucie obyczajów i zgnilizna moralna. Młodzież niemiecka rozpoczęła „nowe życie“. Wśród młodzieży niemieckiej panuje od czasu objęcia władzy przez narodowych socjalistów rozpusta, brak obyczajności, przyczem brak obyczajności oznacza perwersję i niemoralność. Rochm znalazł wielu naśladowców, którzy jeszcze go przewyższają... Życie ludzkie nie ma teraz żadnego znaczenia. Własna krew jest bez wartości, a tem bardziej krew obca. W Niemczech spotyka się na każdym kroku pijaków, pijaństwo rozpowszechniło się w Niemczech w sposób niebywały.

Niegdyś było hasłem młodzieży niemieckiej: „wino, kobieta, śpiew“. Obecnie doszło do tego jeszcze — „krew“...

W niemieckich resturacjach mozna dziś

W niemieckich restauracjach można dziś zauważyć młode niemieckie „damy", które stoją przy bufecie i raczą się alkoholem. W niemieckich restauracjach można zaobserwować stoliki zajęte jedynie przez „damy" bez towarzystwa męskiego, które piją litrowe szklanki piwa z mocnym arakiem. Straszny obraz, wstrętny obraz. Wszystko to czyni się z dumą, ostentacyjnie, po aryjsku...

Spotyka się wszędzie z objawami upadku młodzieży niemieckiej. Władze jednak nie interesują się tem. Przeciwnie, są bardzo z tego zadowolone. Młodzież „widzi" w nowej „formie życiowej" — „swobodę i wolność", którą daje jej obecny regime. Wolność do — degeneracji.

W innych sferach tych mianowicie, które patrzą trzeźwo na to wszystko, co obecnie dzieje się w Niemczech, uznaje się jako powód rozpadu młodzieży, dzisiejszy regime i jego konsekwencje. Przypisuje się poważnie w tych sferach wzrost śmiertelności w Niemczech, m. in. także i temu faktowi, że Niemcy wypędziły z kraju żydowskich lekarzy, najzdolniejszych specjalistów.

Atoli powód upadku żydostwa w Niemczech jest zupełnie inny: prześladowania Żydów przez regime narodowo-socjalistyczny, emigracja, samobójstwa z powodu moralnych i materjalnych cierpień, zwiększona śmiertelność w stosunku do zmniejszonego przyrostu naturalnego.

Młodzież emigruje, albo przygotowuje się do emigracji. Żydowski młodzieniec, nie chce zakładać ogniska domowego w Niemczech. Wchodząc w związki małżeńskie, postanawia się zgóry, że małżeństwo pozostanie bezdzietne. W żydostwie niemieckiem panuje obecnie system bezdzietności. Wystarczy, gdy się samemu cierpi na tym padole płaczu...

Ze źródła godnego zaufania dowiedziałem się, że w przeciągu ostatnich trzech lat urodziło się w wielu żydowskich gminach w Niemczech południowych, w większych gminach, które liczą po kilkaset członków, tylko po jednem dziecku. Śmiertelność trwa nadal, młodzież emigruje, a starsi — wymierają.

Jeden z lekarzy chorób dziecięcych w Lipsku opowiadał mi, że wkrótce będzie pozbawiony możliwości pracy. Wyliczył on, że będzie miał możność zarobkowania tylko w przeciągu najbliższych trzech lat, bo po tym okresie lekarze chorób dziecięcych będą w Niemczech zupełnie zbyteczni. Już teraz w rzeczywistości niema nowonarodzonych dzieci żydowskich w Niemczech.

Pozatem wzrasta procentowo wśród ludności żydowskiej w Niemczech — liczba kobiet. Przed reżimem hitlerowskim wypadało na 100 mężczyzn 105.64 kobiet. Już w pierwszym roku po objęciu władzy przez Hitlera wzrosła ta liczba do 109.29 kobiet na 100 mężczyzn. W ostatnich dwóch latach wzrosła ta liczba jeszcze bardziej, ponieważ emigracja rekrutuje się w przeważnej części z mężczyzn.

Tak oto wygląda obraz przyszłości Żydów w Niemczech.

NADESŁANE CZASOPISMA

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY" — lutowy numer zawiera: M. Pawlikowski — Nieznany Kornel Ujejski; M. Zdziechowski — Jak upadają cywilizacje; S. Estreicher — Michał Bobrzyński; R. Battaglia — Błędne koło gospodarki powojennej; M. Szerer — Blaski i nędze wymiaru sprawiedliwości; A. Heydel — Myśl o kulturze; Olveira Salazar — Przedmowa; W Pietrzak — O niezrozumiałości poezji; J. Warszawiak — Literatura polska w języku biblji; R. Pollak — Polonica włoskie; J. Feldman — Nowy obraz wieku Ludwika XV.

• • •

„NASZA OPINJA". Nowy (32) numer zawiera następującą treść:

(i): Przytyk za „Przytyk"; J. Grinbaum: Prezydent II-giej Międzynarodówki o wizycie min. Becka w Brukseli; Piłat: Walka z cieniem; L. Halpern Światowy Kongres Żydowski; W. Mermelstein: Nad Naroczem i w Wilnie; E. Carlebach: Na starem podwórzu (reportaż sow). Prof. Sz. Dubnow: Pamiętnik wojenny; J. Rapaport: Jeszcze o uboju rytualnym; Cwi Wohlmuth: Rozmowa z Klatzkinem H. Sternbach: Prosto w oczy, I. Berman: Parodje poetów polsko - żydowskich; H. Kesten; W poszukiwaniu wolności (powieść) Tadeusz Hollender; Od złotego cielca do złotego polskiego; Mgr. M. Schlosserówna: Modna pani w „Ludzkiej komedji" Balzaca. Dr. S. Slendig: Bialik po niemiecku; J. Ernicz - Homańska: „Kwiat Hawaju"

„System, który budzi odrazę"

Uczony angielski o prześladowaniach nazistycznych

Berlin Z.A.T. „Manchester Guardian" zamieścił artykuł znakomitego uczonego angielskiego prof. Gilberta Murray'a przewodniczącego angielskiego związku Przyjaciół Ligi Narodów omawiający ukazanie się w języku angielskim studjum dokumentarnego o prześladowaniach Żydów w Niemczech p. t. „Żółta Łata". Uczony angielski pisze m. in.:

„Aby zgładzić wielką liczbę niewinnych ludzi, należy mieć pewien plan. Po dłuższej serji pogromów i plądrowania oficjalny szef prasowy komunikuje: „Kanclerz upoważnia mnie do stwierdzenia, że wszystkie sprawozdania, co do jednego są wierutnem kłamstwem". Po tem następuje drugi krok. Gdy niepodobna już ukryć napadów, określa się je jako „spontaniczne wybuchy gniewu ludowego". Wkońcu ogłasza się oświadczenie, wymuszone na ofiarach terorem i presją fizyczną. Dalszy ciąg odbywa się już z dużą łatwością. Pomimo wszelkich środków ostrożności prasa zagraniczna informuje o tych okrucieństwach. Nato prasa niemiecka odpowiada histerycznie „żydowska Greuelpropaganda". Masy w Niemczech nie korzystają z innych źródeł informacyjnych i pamiętają, że przecież Fuehrer stwierdza w „Mein Kampf", że „Żyd jest powodem wszystkich naszych nieszczęść".

Centralną siłą całego tego systemu, który budzi odrazę, — pisze dalej prof. Murray — jest Juljusz Streicher, który jest teraz prawą ręką Hitlera i za jego błogosławieństwem wydaje niewiarogodnie obłędny „Stuermer". Pismo to na rozkaz władz czytane jest w szkołach. Ogląda się tam ilustracje odrażających starych Żydów, którzy gwałca młode dziewczęta niemieckie, rabinów pijących krew dzieci niemieckich. Wstręt musi budzić wielokrotne twierdzenie, jakoby religja żydowska zmuszała Żydów do gwałcenia chrześcijańskich dziewcząt. Dla dzieci jest to nieco dziwna lektura i żaden kraj — by nato nie pozwolił, chyba, gdyby był w rękach zbrodniarzy. Psychologicznem podłożem tego szatańskiego działa jest nieustanne podsycanie mitu nazistycznego: Niemcy są największym i najszlachetniejszym narodem żołnierzy, dlatego też Niemców nie pokonano na wojnie. Niemcy właściwie wojnę wygrały, lecz w ostatniej chwili zostali oszukani przez aljantów i Żydów. Do państw koalicyjnych trudno się dobrać, Żydzi natomiast są we władzy narodowych-socjalistów. Niech zapłacą za nasze cierpienia, poniżenie, za nasze ubóstwo i niepopularność. Pozatem Żydzi zajmują posady — więc odajcie te posady narodowym socjalistom Żydzi mają pieniądze, niech oddadzą narodowym socjalistom. Skarżą się? Obrzućcie ich błotem, zochydźcie ich. Analiza psychologiczna nazistycznej kampanji żydożerczej — kończy swe wywody prof. Murray — powołującej się na przesądy, chciwość, zazdrość i uczucie zemsty, stanowi wdzięczny temat studjów psychopatologicznych.

Nie wolno w Niemczech uczcić pamięci poległych żołnierzy-Żydów

Berlin Z. A. T. Władze zabroniły Związkowi Żydowskich Żołnierzy Frontowych w Niemczech urządzania uroczystości ku czci Żydów niemieckich, poległych podczas wojny. Żadnych motywów tego zarządzenia nie ogłoszono.

Propaganda rasowa wyrządza szkodę narodowi — oświadcza minister rumuński

Bukareszt Z.A.T. Omawiając w parlamencie projekt ustawy o przedłużeniu stanu wyjątkowego w Rumunji, minister Spraw Wewnętrznych Jon Ikulet złożył oświadczenie stwierdzające, że rząd nie sympatyzuje z działalnością radykalnej prawicy. Rząd dokłada starań, aby rozwiązać skomplikowane zagadnienia przez zaszczepienie narodowi wyższych idei moralnych i intelektualnych. Propaganda rasowa — podkreślił minister — wyrządza szkodę narodowi rumuńskiemu.

O interwencję amerykańską w sprawie obecnej polityki angielskiej w Palestynie

New York Z.A.T. Przywódca „Judenstaatspartei" i wice prezes A. C. Meir Grossman, który bawi obecnie w Ameryce, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi ŻAT-nej poczynił sugestję, aby rząd amerykański interwenjował w sprawie obecnej polityki Wielkiej Brytanji w Palestynie. Za podstawę prawną takiej interwencji Grossmann uważa konwencję, jaką Stany Zjednoczone zawarły z Wielką Brytanją w r. 1925. Grossmann twierdzi, że obecnie stanowisko Anglji wobec Żydów w Palestynie wymaga od Ameryki przyjaznej interwencji. Grossmann sądzi, że na rzecz takiej interwencji przemawiają następujące względy: a) w Stanach Zjednoczonych znajduje się największe skupienie żydowskie świata, b) Stany Zjednoczone zawsze zdradzały zainteresowanie dla sprawy podniesienia poziomu życia Żydów w Europie, c) Palestyna jest rynkiem zbytu dla towarów amerykańskich d) Stany Zjednoczone oficjalnie dały wyraz sympatji dla idei Żydowskiej Siedziby Narodowej.

Grossmann sądzi, iż możliwości amerykańskiej interwencji do tej pory nie wyzyskano tylko dlatego, że w Ameryce niema dobrze zorganizowanej i sprawnej organizacji sjonistycznej.

Jerozolima. (ŻAT) W ostatnich dniach spadły w Palestynie obfite deszcze tak, że niebezpieczeństwo posuchy, zagrażające uprawnym polom, całkowicie minęło. Według tabelki opracowanej przez metorologa U. H., największy poziom opadów był w Tel-Awiwie, najmniejszy zaś w dolinie Jordanu.

Jerozolima. (ŻAT) W pobliżu dawnej kolonji Bilu Katra Żydzi polscy i francuscy nabyli znaczny obszar ziemi, na którym powstał ma nowa kolonja p. nazwą „Kfar Hakanaim". Projektodawcą planu kolonizacyjnego jest agronom Z. Zalszupin, który opracowuje plan gospodarstw rolnych dla przebywających jeszcze zagranicą właścicieli gruntów. Kolonja posiada już studnię, która dostarcza 150 metrów kwadr. wody na godz.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

VENIZELOS

Najbardziej interesującym dla mnie był zawsze jego stosunek do żony. Wydawało mi się to najbardziej charakterystycznem.

Mogłem zaobserwować to zbliska przez kilka tygodni, we Francji i słyszałem na ten temat znaczną ilość epizodów z ust jego najbliższych.

Ożenił się z nią dlatego, ponieważ była legendarnie bogatą. Pożądał jej bogactwa, gdyż było mu to potrzebne dla celów rewolucyjnych. Wszystkie jej miljony wydał na zamachy stanu, rewolucje i bunty. Wydał jej ostatnie grosze na ostatnią krwawą rewolucję w armji. I umarł w Paryżu.

Ludzie zwykli mawiać: Był wobec swej żony bezwzględny. Przeciwnicy zwykli byli przesadzać, mówili, że był brutalny.

A jednak on ją — kochał. Można to było zaobserwować jeszcze w starości.

Jednak stosunek Venizelosa do żony był — romantyczny. Kiedy wychodził z nią na spacer — dżentelman z małą siwą bródką, z wysokiem czystem czołem, z wiecznym uśmiechem na twarzy, o chytrych, otwartych oczach dyplomaty — wyglądał, jakby cały istniał tylko dla niej, tylko dla umiłowanej swego serca.

Także ona promieniowała na całem obliczu. Nie wyglądała wcale na jego — ofiarę. Raczej na jego — boginię.

* * *

Zdaje się, że podobnie — Grecja była taką jego kochanką.

Także — jego ofiarą. A jednak — jego boginią.

Ileż to greckiej krwi przelał Venizelos! Ile spalił domów, ile miast zniszczył, ile okrętów zatopił! — Ile greckich miljonów roztrwonił!

A jednak nie myślał o sobie. Nie chodziło mu o osobistą władzę, ani o prezydentury, oraz fotele premjera, — tak samo jak nie szukał osobistego szczęścia za cenę miljonów swej żony.

A jednak kochał swój kraj. Gorąco go kochał. Jak bardzo brutalnie się z nim obchodził — to jednak romantycznie go traktował.

Do kraju swego nie odnosił się tak, jak odnosi się ojciec do syna: Nie uznawał metody wychowania przy pomocy kar, zatajania miłości, okazywania gniewu dla pewnego celu pedagogicznego.

Nie — uznawał miłość bezwzględności. Miłość identyczności z objektem ukochanym, miłość, która odczuwa, że ma prawo być okrutną, ponieważ najbardziej cierpi z powodu okrucieństwa — sam — tyran.

* * *

Ta dziwna, twarda i bezwzględna miłość do Grecji powstała — z idée fixe. W czasie jego lat młodzieńczych.

Albowiem urodził się na wyspie Krecie. Pod panowaniem tureckiem. Tęsknił za Grecją w Grecji samej.

Nie poszedł drogami zwykłego konspiratora i rewolucjonisty, któryby poprostu z nienawiścią prześladował Turków i dał Grecji niepodległość. Toby uczyniło jego charakter bardziej zrozumiały, mniej skomplikowany.

Jego tragedja, sprzeczność w jego charakterze polegała na tem, że w całej swej nienawiści przeciwko obcemu ciemiężcy był — Francuzem, liberałem, wierzącym w ideały ludzkości, a nie — w rewolwer.

Ileż to razy zmieniał w swem ruchliwem życiu system — nigdy jednak nie zmienił swego liberalizmu. Ilokroć był dyktatorem — zawsze w zasadzie wierzył w prawo wolności.

To mu tak przeszkadzało być brutalnym. I to czyniło jego brutalność, skoro już musiał ją wykazać, tak bardzo sztuczną, nienaturalną. Okrucieństwo rozumu, a nie — krwi.

I to go kosztowało tyle sił. Dzięki temu tak często wypędzano go z kraju. Dzięki temu tak często się wahał, tracił i na nowo zyskiwał partje, parlamenty, pozycje.

Ponieważ nie mógł zamienić nienawiści młodzieńczej do Turków w jasne polityczne credo buntownika. Ponieważ nienawidził — a jednak był liberalny.

* * *

W 32-gim roku życia stał się już organizatorem pierwszego powstania antytureckiego. Oderwał wtedy wyspę ojczystą od Turków i był jej komisarzem.

Zaledwie stał się dyktatorem — chciał wprowadzić liberalizm i znów utracił swą pozycję.

10 lat trwało aż do czasu, kiedy ją z powrotem uzyskał. Znów zorganizował powstanie na wyspie i połączył ją z Grecją.

Następnie rozpoczęła się jego wielka karjera. Człowiek, który odebrał wyspę Turcji, musiał naturalnie odegrać także rolę w walkach, które Grecja prowadziła przeciw Turkom. Był on tym premjerem, który wzbogacił Grecję wieloma krajami tureckiemi.

Ale: Wtedy już był liberałem. Był nietylko premjerem, który zdobył kraje tureckie, był także premjerem, który zaprowadził demokrację w Grecji. Stało się to w r. 1911. To uczyniło króla greckiego Jerzego jego wrogiem.

To go naraziło dwukrotnie na wygnanie z ojczyzny.

* * *

Król był przyjacielem Niemiec. Niemcy były sprzymierzeńcem Turcji. Dlatego był Venizelos wrogiem króla i Turcji.

Zwalczał on swego króla, swego greckiego króla. Udał się do Salonik i utworzył rząd mas. Zdobył Ateny i wypędził króla. Związał się przymierzem z Francuzami i z nimi walczył przeciwko Turkom.

Miał olbrzymie powodzenie. Zajął Trację, okupował nawet Smyrnę, rozbił Turcję. — swego osobistego wroga. A później, podczas konferencyj pokojowych dostał olbrzymie tureckie obszary, odbudował wolną, wielką Grecję, stał się bohaterem narodowym.

Ale po powrocie do Grecji, gdy został wybrany premjerem wprowadził liberalne reformy. Otworzył drzwi przed wygnanym królem a gdy ten wrócił — wygnał Venizelosa z kraju.

Cztery lata przebywał na wygnaniu. Następnie, znowu w okresie chaosu w Grecji, powraca. Zaledwie stanął na terytorjum greckiem wybrano go jednogłośnie prezydentem Narodowego Zgromadzenia.

Na — 29 dni. Bo znowu zdarzyło mu się to, co mu się ciągle zdarzało: Skoro tylko ten buntownik ma w rękach władzę, staje się liberalny, słaby, ustępliwy i — zostaje wygnany.

* * *

I znowu 4 lata i znowu rewolucja i znowu premjerem — a tym razem gra już wielką rolę w Genewie, wogóle w międzynarodowej polityce, — i znów to nie trwa długo, i wypędzają go z kraju.

Wytacza mu się proces. Grozi mu kara śmierci. Ale publiczność w sali sądowej uniemożliwia prowadzenie procesu.

Ucieczka. Zamachy. Najpierw na niego, następnie na jego żonę.

A następnie w r. 1934 powraca do Krety. W rok później organizuje ostatnią z ośmiu rewolucyj jego życia. Przegrywa.

Jest już stary i uważa się, że jego upadek jest i tak ostatnim. To wzmacnia opozycję, której udaje się zaprowadzić królestwo w Grecji.

A król uważa, że siła Venizelosa jest ostatecznie złamana i — ułaskawia go. Z litości.

Ale Venizelos jest zanadto dumny, nie chce litości. Nie wraca do Aten. Pozostaje w Paryżu.

I umiera tam w 72-gim roku życia, brutalny kochanek ojczyzny.

Jedna z najbardziej interesujących figur współczesnych. Dyktator z miłości, okrutny awanturnik, geniusz — który ma za dużo serca.

Dwaj „żydowscy“ posłowie

P. Zdzisław Strański i p. Prystorowa

Jak donosi prasa żydowska, do Warszawy nadeszła wiadomość ze Stanisławowa, że panuje tam wielkie oburzenie przeciw posłowi Zdzisławowi Strońskiemu za jego ostre wystąpienie w dyskusji o uboju rytualnym, podczas której osobiście zaatakował posła rabina Rubinsteina.

Bardzo ciekawa jest historja, w jaki sposób p. Z. Stroński został wybrany posłem.

P. Stroński, który był nauczycielem w szkole stanisławowskiej, został podczas przedostatnich wyborów do sejmu wystawiony na liście wyborczej na piątem miejscu w lwowskim okręgu wyborczym Lwów—powiat, gdzie nie posiadał żadnych szans. P. Stroński pojechał do Belza i oświadczył na „dworze“, że bardzo lubi Żydów i jeśli Żydzi będą za nim głosowali, uczyni dla nich wiele dobrego. Zrozumiałe, że Belz nakazał głosować na listę Nr. 1. ze Strońskim i tylko dzięki głosom żydowskim został on wybrany.

W obecnym sejmie kandydował p. Stroński w Stanisławowie i miał wielką ochotę zostać posłem. Ale ponieważ także obecnie jego szanse były minimalne, udał się do Gminy Żydowskiej w Stanisławowie i podpisał deklarację, że będzie popierał w Sejmie żądania żydowskie.

Gmina żydowska agitowała za p. Strońskim, agitował za nim także Belz i w ten sposób dzięki głosom żydowskim wprowadzono go szczęśliwie do Sejmu.

Obecnie, kiedy ten „żydowski“ przedstawiciel tak brzydko zdradził interesy swych wyborców, panuje we wschodniej Małopolsce znaczne oburzenie. Słychać, że Gmina żydowska w Stanisławowie zwołuje zebranie protestacyjne przeciwko p. Strońskiemu. Warto dodać, że kiedy przed niedawnym czasem odbyły się wybory burmistrza, afiszował się znów p. Stroński jako przyjaciel Żydów i żydowscy radcy w Stanisławowie przeprowadzili rzeczywiście jego kandydaturę na burmistrza.

* * *

Delegacja Żydów święciańskich przybyła do Warszawy i zwrócić się ma z oskarżeniem do sądu marszałkowskiego w Sejmie przeciwko posłance p. Prystorowej, która podczas wyborów sejmowych zobowiązała się wobec Żydów powiatu święciańskiego bronić żydowskich interesów. Żydzi z powiatu wraz z rabinami prowadzili wobec takiego oświadczenia energiczną agitację wśród całej ludności na rzecz kandydatury p. Prystorowej i dzięki temu została ona rzeczywiście wybraną do sejmu.

Wobec tego, że wedle regulaminu sejmowego musi każdy poseł uczciwie spełniać obowiązki, które wziął na siebie wobec swoich wyborców, zarzucają Żydzi święciańscy p. Prystorowej niedotrzymanie przyrzeczenia, danego Żydom.

Sumienie społeczne -- budzi się

Pod redakcją profesora Marjana Lubeckiego i kierownictwem adw. H. Swiątkowskiego ukazał się w Warszawie nowy miesięcznik p. t. „Sumienie społeczne". Z pisma tego wyjmujemy interesujący artykuł programowy, który podajemy poniżej z pewnemi skrótami:

W sąsiedniem państwie wybudowano wysoki mur, oddzielający rasę panującą od ras — według tamtejszych wyobrażeń, odmiennych, a ściślej biorąc, od ludności żydowskiej. Wobec tego muru — jakże niesłusznie jest uważać historyczny mur chiński za synonim zasklepienia się w sobie i zacofania! Mur chiński był cudem techniki, mającym w swoim czasie poważne znaczenie strategiczne. — „Mur aryjski" zasadniczo jest pomyślany jako uniemożliwienie współpracy ludzi-braci dla dobra całej ludzkości. Ale też i sama idea ludzkości wraz ze związanemi z nią dążeniami pacyfizmu, szczerego socjalizmu i t. p. ustąpić musi przed ideą drapieżnego narodu.

Co więcej, setki tysięcy ludzi, pozostających w kraju nazewnątrz tego muru chce się masowo wytracić, wygubić przez wygłodzenie, odbierając im środki zarobkowania i równocześnie uniemożliwiając im emigrację przez niedopuszczenie zabrania swego dotychczasowego dorobku.

Dotąd przy najostrzejszych prześladowaniach narodowościowych żądano bezwzględnej lojalności dla danego rządu, przejęcia się inną kulturą i językiem, czasem nawet inną narodowością. Ale Żyd niemiecki wogóle wobec niemieckości, innej pozycji nie zajmował. To, czem zawadza, jest już samo jego życie...

I ta sytuacja właśnie podoba się u nas niektórym, a raczej chcieliby ją na naszym gruncie jeszcze przewyższyć...

A że na oficjalne zrealizowanie ich marzeń przy obecnych rządach jakoś zupełnie się nie zanosi, więc rozpoczęli działanie na własną rękę.

Rej wodzi młodzież akademicka, chyba wszystkich wyższych uczelni naukowych w Polsce. — Napada na kolegów, również i na koleżanki, bije, kaleczy, zrzuca ze schodów, zmusza do przesiadania się na tylne ławki. Bije się także kolegów chrześcijan za „przestępstwo" chodzenia z Żydami czy Żydówkami. Prasa nazywa to przeważnie „manifestacjami". Wobec tych manifestacji swoich wychowanków zwierzchności uniwersyteckie okazują się dziwnie bezsilne.

Jeśli tak postępuje kwiat młodzieży, przyszli kierownicy umysłowi narodu, czegoś można spodziewać się od szumowin społecznych?

To też prasa podaje do wiadomości zamachy nożowe na Żydów, oblewanie ich kwasem siarczanym, wybijanie wystaw, niszczenie towaru, rozrzucanie straganów, wkońcu i wrzucanie bomb do sklepów, do domów modlitwy... W tem cały szereg wypadków śmiertelnych.

Ograniczam się do znamiennych przykładów. W Sosnowcu podłożono we drzwiach synagogi bombę. Wybuch! 12-letni chłopiec, sierota, Rozenblum, który właśnie wchodził, by pomodlić się za duszę matki, odwraca się, ucieka kilkanaście kroków, zwala się na bruk, jelita mu wypływają... śmierć.

A teraz słuchajcie, antysemici, co wybyście powiedzieli, gdyby Żyd podłożył bombę pod kościół i gdyby w ten sposób padł chłopiec chrześcijański? — A Żyd przed Bogiem, czy przed przyrodą jest takim samym człowiekiem, jak wy i do czego wy macie prawo, on ma także. Ale czy kiedykolwiek Żydzi napadali na chrześcijan jako na chrześcijan, na Polaków jako na Polaków? Wasi męczennicy „zamordowani" przez Żydów, to albo pogromczycy, albo najczęściej niejasne osobistości ginące przy pijackich, nożowych rozrachunkach z rąk takich samych mętów żydowskich. Ale jeśli takie ofiary kładziecie na karb całego społeczeństwa żydowskiego, to weźcie w takim razie na siebie wszystkie ofiary żydowskie, wymordowane przez bandytów-włamywaczy, przez rozbójników drogowych, „chrześcijan", naturalnie, nie zapominając porównać obustronnie, choćby zgrubsza, ich ilości...

A może do tych uroczystych nabożeństw żałobnych, po których, więc bezpośrednio po modlitwie „i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom", odprawiacie ekscesy antyżydowskie, zechcecie także dołączyć odprawianie mszy za 3-letnią dziewczynkę chrześcijankę, któraście zamordowali w Radomiu, obrzucając Żydów kamieniami. — Myślę, że nie chcieliście jej zabijać, myślę, że zamordowanie chrześcijańskiej istoty, która się wam w niczem nie sprzeciwiała, uważacie wszyscy za zbrodnię. Więc właśnie z waszego punktu widzenia powinniście się starać dopomóc tej duszy, która wskutek morderczych awantur przez was popieranych zbyt wcześnie rozstała się z ciałem, pozostawiając tu matkę, rozumiecie? Matkę.

Narazie wystarczy.

Zarzuty przeciwko Żydom? — Są nacjonalistami, są asymilatorami i fałszują polską kulturę aryjską. Są zacofanymi fanatykami — są bezbożnikami i wolnomyślicielami. Popierają komunizm, popierają kapitalizm. Też wystarczy! Gdyby jednak wszystkie możliwe i niemożliwe zarzuty, przytaczane przez antysemitów, były prawdziwe, jeszcze nie wolno byłoby pociągać do odpowiedzialności jednych za winy drugich — a tylko każdego za popełnione przez niego przestępstwa lub popieranie przestępczości.

Ale też sprawa etyki jest tu płaszczykiem i to źle dobranym. Antysemici chcą wyprzeć Żydów z ich zawodów, wyobrażając sobie poprostu, że zajmą ich miejsca. Etycznie — mówi to samo za siebie. Społecznie — kryzys się przez to nie zmniejszyłby, jak nie zmniejszył w Niemczech. Naodwrót każda nowa niedola, każdy głód (chrześcijański czy żydowski) powiększa kryzys... Więc jeśli Żyd daje sobie jakoś radę, właśnie dla niezwiększenia kryzysu, nie można umyślnie wysadzać go z siodła. Dalej, jeśli Żyd w jakimś zawodzie wykonuje swoją pracę lepiej, niż kto inny, dajmy na to Polak, to to jest dogodniejsze dla całego społeczeństwa polskiego, niż żeby to wykonywał np. Polak nieudolnie. Zostawmy więc otwartą konkurencję i wyścig pracy i mózgów. Jeśli zaś zwolennicy procentowego ograniczenia Żydów w danych zawodach, stosownie do ich ilości w kraju, uważają swe stanowisko za sprawiedliwe, to to należy rozciągnąć na wszystkie zatrudnienia, a więc otworzyć Żydom te zawody, z których ich całkowicie wyparto, powodując w ten sposób pewien przerost elementu żydowskiego w zawodach wolnych, jemu dotąd dostępnych.

Ci, którzy biją Żydów, gotowi są w każdej chwili obrócić się przeciwko rządowi. Od napadów na Żydów przechodzą do napadów na wolnomyślicieli, czego przykładem poranienie przewodniczącego Koła Polskiego Związku Myśli Wolnej w Łodzi. Napadaliby, gdyby mogli, wszystkich inaczej myślących pod względem religijnym, politycznym czy jeszcze jakim.

Antysemityzm jest zarazą moralną, która zatruwa społeczeństwo — nietylko na jednym odcinku — sprawy żydowskiej. — Jest to nacjonalizm w swojej najniższej formie. Jest w tem ogrom nienawiści, mocy zła. — Zbiorowa psychoza i sugestja tak potężna, że nieraz trzeba wyrobionego charakteru, by się jej nie poddać... Walcząc z antysemityzmem, walczymy o duszę polską, o to, by nie dała się wciągnąć w otchłań barbarzyństwa. Gdyby się obecnie pojawiły świetlane postaci proroków Starego Testamentu, ba nawet sam Jezus Chrystus, wszystkie represje wojującego antysemityzmu ugodziłyby w nich cielesnie, tak, jak godzą w ich ducha...



Furtwängler i Toscanini

Dr. Wilhelm Furtwängler pruski generalny dyrektor muzyczny, zrezygnować musiał z planu dyrygowania nowojorską orkiestrą filharmoniczną na miejsce Toscaniniego. Gdy amerykańska opinja publiczna dowiedziała się o wyborze Furtwänglera na dyrygenta orkiestry filharmonicznej w Nowym Jorku, zerwała się taka burza protestów, że Furtwängler wolał sam zrezygnować, a nie czekać, aż do tej rezygnacji będzie zmuszony. W liście, zgłaszającym rezygnację, oświadcza, że wolał tak długo czekać, aż publiczność amerykańska zrozumie że polityka i muzyka to dwie rzeczy odrębne. Formalnie biorąc, Furtwängler ma rację, ale ten pruski radca stanu powinien sobie samemu winę przypisać, jeśli Stany Zjednoczone widzą w nim nie wielkiego muzyka, lecz przedstawiciela systemu politycznego, doprowadzającego państwo totalne do obłędnego absurdu i czyniącego ze sztuki niewolnicę polityki. Widocznie w Ameryce są jeszcze ludzie którzy nie mogą zrozumieć, jak można dyrygować IX. symfonję Beethovena, symfonję wolności i braterstwa, tą samą ręką, która ani razu nie podniosła się na znak protestu przeciwko ciemiężcom ducha i aranżerom najokrutniejszych barbarzyństw, jakie zna historja ludzkości.

* * *

Pisaliśmy już, że Toscanini, którego Furtwängler tak chętnie by zastąpił w Nowym Jorku, na wiosnę dyrygować będzie orkiestrą w Tel-Awiwie stworzoną przez Hubermanna. Dowiadujemy się, że inicjatywa wyszła od samego Toscaniniego, który zrezygnował z wszelkiego honorarjum. Za jego przykładem poszedł teraz sławny skrzypek Adolf Busch, który oświadczył publicznie, że wystąpi jako solista w koncercie tel - awiwskim, dyrygowanym przez Toscaniniego. Adolf Busch, tak samo jak jego brat, były generalny dyrektor muzyczny w Dreźnie, jest czystej krwi aryjczykiem. Obaj jednak bracia opuścili Niemcy, nie mogąc się pogodzić ze zdziczeniem atmosfery moralnej i artystycznej.

Jego Wysokość -- Karnawał

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Nicea, w marcu.

Lazurowe wybrzeże ma swoją oddawna już ugruntowaną reputację. Ma też swoje prawa i przywileje. I swoje tradycje. Rok rocznie obchodzi Riviera swoje święto karnawałowe szumnie i pompatycznie. Nic to, że świat piszczy w bezlitosnych kleszczach kryzysu gospodarczego, że wszystkie połacie kuli ziemskiej noszą ślady piętna przesilenia ekonomicznego — Nicea pozostaje obojętna na to i nieprzejednana. Tradycja karnawału nic nie chce uronić z swego splendoru. Ludzie chcą się bawić...

Sezon tu w pełni. Jak co roku, tak i dzisiaj Nicea rozbrzmiewa głośnemi nazwiskami. Przybyło wielu dyplomatów, artystów i literatów, gwiazdorów i gwiazd przeróżnego autoramentu. Turyści z Londynu i Antwerpji, z Oslo, z Bombaju... Zapełnili hotele. Zaroiło się na ulicy, w alejach i w lokalach rozrywkowych. Wzmógł się gwar.

Od kilku tygodni trwały już przygotowania w mieście, związane z świętem karnawału. Malarze pracowali nad dekoracjami. Krawczynie nad kostjumami. Elektrotechnicy nad efektowną iluminacją. I inni mieli zajęcie: przy fabrykacji kukieł i masek, peruk i innych, podobnych rekwizytów karnawałowych. Praca wrzała. A słońce, rozlane w miljardy promieni, muskało spacerowiczów łagodnie i aksamitnie. Falowały wody nadbrzeżne. W złocistej poświacie rozgrzanej kuli tonęło miasto.

Aliści, co roku o tej samej porze powtarza się to samo. Przyjezdni goście wypytują tubylców o kasyno, o ruletkę, o... partję tenisa króla Gustawa. Nicea w oczach snobistycznych turystów urasta do rozmiarów jakiejś legendy; dopytują się nierzadko o to, co zamieszkałemu tu na południu wydaje się czemś nieznanem lub wręcz zmyślonem. Należy przyznać, że nic nowego w tym, tak osławionym nicejskim karnawale. Te same co roku uroczystości, te same zabawy uliczne i rozrywki. I, prawdę mówiąc, gości zagranicznych częstuje się co roku tym samym deserem. Śpiew, tańce, światła — wciąż jednakie.

Stare tradycyjne święto karnawałowe istniało już nad brzegiem morza Śródziemnego za czasów Fenicjan, na kilkaset lat jeszcze przed Chrystusem. U różnych ludów i w różnych epokach przybierało taką czy inną barwę, takie lub inne nuanse. I wtedy także obwożono wielkie figury, personifikujące naonczas aktualne zjawiska z codziennego życia. Bawił się lud wesoło, pląsał dokoła papierowych, symbolicznych postaci, a potem je palił na stosie publicznym. I nawet odbywał się korowód masek. Jak dzisiaj i chyba jak jutro.

Zarząd miejski Nicei nie liczył się z groszem, by święto wypadło udatnie i w pełnej krasie. Ulice przybrały, zaiste, wygląd uroczysty. Pełno malowniczych dekoracyj, barwnych i efektownych. Moc świetlnych masek. Ogrom kolorowych figur i postaci, emanujących satyrą i humorem. W dniu, który zapoczątkował karnawał, mistrz ceremonji oznajmił uroczyście, że niebawem ukaże się ludowi Jego Majestat karnawał w całej swej okazałości. Dziwny przeszedł wszystkich dreszcz. Każdy był już ciekaw ujrzeć Jego Królewską Mość.

Zapadał wieczór. Z chwili na chwilę przeobrażała się Nicea w zaczarowane miasto. Zamieniała się w baśń z 1000 i jednej nocy. Zewsząd spływa potok światła. Reflektory wrzynają się oślepiającemi smugami. Smukłemi strumykami tryskają fontanny. W powodzi różnokolorowych świateł bije wzwyż kryształowo czysta woda. Rozlewa się niezwykła symfonja barw.

Odzywają się dźwięki ulicznych orkiestr. Właściwy program zaczyna się dopiero. Rusza pochód groteskowych figur. Jakież potworne głowy!... Niektóre z nich są dobrze znane szerokiemu ogółowi. Raz poraz wybuchają głośne spontaniczne śmiechy. Dalej przesuwają się inne postacie tak komiczne i trafnie ucharakteryzowane. Przypominają tę i inną popularną osobistość. I znów aktualne, karykaturalne i dowcipnie przedstawione o groźnych nazwiskach osoby. Tyle w tych papierowych postaciach charakterystycznego i tyle z nich malarze wydobyli drwin...

Spoglądają na ten korowód masek z niekłamanem zaciekawieniem Francuzi i obcokrajowcy, dorośli i dzieci, wytwornie ubrani i mężczyźni w pomiętych cyklistówkach. Nadchodzi wreszcie świta Jego Wysokości króla karnawału. Długi łańcuch wozów szerokich i strojnych. Na zmontowanych podwyższeniach znajdują się ogromnych rozmiarów figury, uosabiające bohaterów z podań ludowych, znanych bajek, przypowieści. Na niektórych wozach inscenizowane są popularne fabuły Lafontaine'a. Wyczuwa się zrazu mistrzowską rękę reżysera, który z martwych tektur i płócien, drewna i masek wyczarował żywe postacie ludzkie i żyjące wśród ludu legendy. Pełno w nich sensu i estetycznego smaku. A wszystko tryska szczerym humorem. Pośrodku korowodu wyróżnia się kilkumetrowej wysokości potężna figura -- to w całej swej okazałości król. Tańczą wokoło niego roześmiane dziewczęta — jego gwardja przyboczna. Za nim długi jeszcze szereg masek kroczy w tym królewskim orszaku.

Ulica entuzjazmuje się. Głośno wykrzykuje swoje zadowolenie, bije brawa rzęsiste. Oczy wszystkich palą się niegasnącym blaskiem radości. Nastrój beztroski. Ludzi napawa iście dziecięca niefrasobliwość. Jakże chętnie przeżywa się te chwile!... Z jakiem zadowoleniem ucieka się od życia rzeczywistego daleko, daleko, by wtulić się choć na chwilę w objęcia złudy i snu...

Jego Wysokość król karnawał nie ma długiego żywota. Panuje kilka tylko dni, poczem wśród głośnych okrzyków gawiedzi zasądzony zostaje na placu publicznym na śmierć przez spalenie. Za rok znów zmartwychwstanie, by swą pocieszną postacią rozbawiać i rozśmieszać tłumy.

Zabawa karnawałowa nie kończy się jednak na pochodzie masek, przyodzianych w jedwabne i barwne kostjumy. Korteż przechodzi — rozpoczyna się zabawa. Wspaniałe corso kwiatowe zniewala oko przyglądającego się do błądzenia w niemym zachwycie. Grzmią orkiestry. Szemrzą świetliste fontanny. Radością dźwięczą śmiechy. Sypią się płatki confetti.

Brzeg morski od St. Raphael do Mentony zamienia się w pyszne pole kwiatowe. Młodzież obrzuca się kwieciem. Tańczą maski. Zabawa wre. Lazurowe wybrzeże tonie w potokach światła i upija się śpiewem, muzyką i kwieciem. Nicea nie zdradza swych tradycyj.

Jerzy H.

Jak długo ludzie się całują?

Czy można sobie wyobrazić, by człowiek rozsądny miesiącami całemi studjował historję i wszelkie odmiany całusa? A jednak istnieje taki pan w Paryżu, który wydał teraz monografję — całusa. Autor stwierdza że i całus jest wynalazkiem mężczyzny, a kobieta tylko go udoskonaliła. Naprzód całowali się mężczyźni, a całus ten był tylko formą przywitania. Dawniej całowano się w brodę, we włosy, w rękę, ale nie w usta, mężczyźni całowali mężczyzn, a kobiety kobiety.

Dopiero w czasach średniowiecznych pojawił się zwyczaj że mężczyźni całowali kobiety, ale czyniono to publicznie, a całus był tylko ceremonją, zresztą mężczyzna całował tylko rękę kobiety. Dopiero Franciszek I. dzielny król francuski, wprowadził na swym dworze praktykę całowania kobiety w usta. Z historji wiemy, że Franciszek I. był eleganckim, wesołym panem, który kochał nie zliczoną ilość kobiet. A za królem poszli potem je go dworzanie, tak, że na dworze królewskim zaczął panować istny szał całowania się.

Był to jednak tylko przywilej arystokracji francuskiej, który powoli przenosił się też i do innych stolic europejskich. Inne warstwy ludności uważały tego rodzaju całusy za wyraz dekadencji i zepsucia, ale potem zwyciężyła manja naśladowania wyższych sfer.

Ale już wtenczas byli ludzie, którzy ostrzegali przed całusem jako dziełem szatana. Lekarze utrzymywali, że całowanie jest rzeczą wręcz niezdrową i wskazywali na zwyczaje innych narodów które się nigdy nie całują. Zresztą i teraz są jeszcze ludzie, którzy wygłaszają takie same poglądy, aczkolwiek w praktyce nie zawsze postępują w zgodzie ze swymi poglądami.

Wielką szkołą całowania stał się film nowoczesny. Całus stał się sztuką, dla której usiłowano znaleźć prawidła. Wielką nauczycielką stała się Greta Garbo, którą mężczyźni swym przyjaciółkom i żonom stawiają za wzór. Długą więc jest historja od Franciszka I. do Grety Garbo, a jednak jest to historja stara, która wciąż pozostaje nową.

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

P. HULKA-LASKOWSKI

Wielka sztuka i wielka literatura

Jeden z najznakomitszych myślicieli niemieckich, Gotthold Efraim Lessing jest autorem słowa, że gdyby miał do wyboru zdobycie absolutnej prawdy albo też tylko możność poszukiwania prawdy, to wybrałby dla siebie poszukiwanie prawdy. Anatol France, jeden z największych pisarzy świata współczesnego, powiedział, że gdyby miał wybierać między pięknem a prawdą, to wybrałby piękno, ponieważ w pięknie zawarta jest wyższa postać prawdy. Poszukiwanie prawdy i objawianie jej w postaci piękna to odwieczne i powieczne zadanie wszelkiej sztuki i literatury.

Trzeba się jednak porozumieć co do pojęcia piękna. Są tacy, którym się zdaje, że piękne jest to, co jest niezwykłe i w jakiś sposób specjalny trudne. Przy takiem nastawieniu sztuka przeradza się aż nazbyt często w sztuczność, a literatura staje się zręczną frazeologją, nizaniem pięknych słów i układaniem gładkich zdań. Takie „piękno" przesłania zazwyczaj prawdę i staje się raczej szpetotą. A przedewszystkiem kłamstwem.

Miernikiem wielkości danego dzieła sztuki, osobliwie zaś literatury, jest prawda. Trzeba z szacunkiem podziwiać instynkt szarego człowieka, z jakim sięga po dzieło pisarza mówiącego prawdę. A zarazem trzeba umieć patrzeć na mściwość Nemesis, która wszelką blagę literacką szybko i nieodwołalnie skazuje na wiekuiste zatracenie i zapomnienie. Wobec wieków czy choćby tylko dziesięcioleci, ostaje się tylko prawda i do niej wracają ludzie stale.

I mniejsza z tem, że autor podaje prawdę w treści i w formie realistycznej, czy też idealistyczną. Nieomylnym instynktem wyczuwa czytelnik to nieuchwytne i nieważkie coś, co świadczy o postawie autora wobec świata i czytelnika. W dawnych wiekach pisarze miłujący prawdę i dbający o jej zwycięstwo, wydawali swoje pisma bezimiennie, albo nawet podpisywali je imieniem znakomitości uznanych. Tym nie chodziło o sławę, lecz o prawdę jedynie. Dzisiaj bywa inaczej: sława i zysk stają się głównym celem. Ale sława przychodzi tylko tam, gdzie szukają prawdy, nie da się zaś wymusić tym, co szukają własnej chwały.

Gdziekolwiek istnieje wielkie dzieło, mogące przetrwać dziesięciolecia i wieki, tam zawsze mamy jakąś postać prawdy, bądź to odkrytej, bądź też powszechnie znanej, ale przez autora śmiało wypowiedzianej. I wtedy tak zwane piękno literackie schodzi na plan dalszy, czasem bardzo daleki Tołstoj jest nietylko autorem „Wojny i pokoju", „Anny Kareniny", „Zmartwychwstania", ale także niezliczonych broszur, w których wbrew konjunkturze zwalczał carat i urzędowe prawosławie.

Tołstoj pisał nieładnie w pospolitem, „literackiem" znaczeniu słowa. Jego styl jest często szorstki, na kartkach jego powieści spotyka się powtórzenia, ale do jego książek wracamy jak do zwierciadła epoki. Tołstoj dał imię swoim czasom. W jego dziełach tkwi prawda o pewnych czasach i pewnych ludziach. Nie prawda absolutna, bo jej Tołstoj nie posiadał, jak nie posiada jej ostatecznie żaden śmiertelny człowiek, ale ta prawda postawy wobec świata i życia, którą się czuje w jego pismach.

Lecz Tołstoj to wielki artysta słowa w porównaniu z duńskim myślicielem Kierkegaardem. Ten duński teolog nietylko że nie uprawiał żadnego rodzaju literatury pięknej, ale to, co pisał w postaci dzienników i pism polemicznych jest wybitnie trudne dla czytelnika. Jego myśl podobna bywa do strużki wody tryskającej ze szczeliny skalnej. Widzimy, że płynie, ale co chwila gubi się pod kamieniami i mchem i trzeba dobrze uważać, aby jej z oczu nie stracić.

A jednak do tego nad wyraz trudnego pisarza, który z literackością pięknego stylu nie ma nic wspólnego, wraca dzisiaj cały świat, tłumaczy go i komentuje, pisze o nim obszerne rozprawy. Wracają do niego jego rodacy, chociaż Kierkegaard umarł kilkadziesiąt lat temu, tłumaczą go żarliwie Niemcy i Francuzi. O cóż chodzi w jego pismach? O rzeczy proste: o tę prawdę prywatną, którą wszyscy szepcą sobie do ucha, a nikt nie odważa się wypowiedzieć jej głośno. Kierkegaard uczynił z milczącej, szeptanej prawdy, prawdę publiczną.

Ale mówienie prawdy to rzecz niełatwa. Nie wystarcza tu talent choćby największy. Potrzebny jest charakter i to wielkie poczucie odpowiedzialności, czy też ta miłość szlachetna, która według słów apostoła Pawła „nie szuka swoich rzeczy". Gdy autor zacznie szukać „swoich" rzeczy, przepada dla prawdy i dla sławy. Umarł niedawno jeden z najsławniejszych pisarzy świata, Kipling. Jego pisma rozchodziły się w miljonach egzemplarzy we wszystkich językach świata. Jego styl nie należy do banalnie pięknych, ale jego treść jest uniwersalna. Pytano go kiedyś, który wiersz francuski uważa za najpiękniejszy. Odpowiedział bez wahania: „Prends l'eloquence et tords lui son cou" (Schwyć krasomówstwo i skręć mu kark). Jest to słowo Verlaine'a z „Art poëtique").

Gdy odpadnie stylistyka i piękniarstwo, zostanie tylko prawda i ta prawda sama przez się będzie piękna. Świat dzisiejszy bardziej niż kiedykolwiek potrzebuje prawdy i prawdziwości. Zapłaci sławą nieśmiertelną temu, kto mu ciśnie w oczy całą, mocną, straszliwą i piękną prawdę.

Fryderyk Pautsch

Z okazji wystawy w Pałacu Sztuki

Pozycja Fryderyka Pautscha w malarstwie polskiem ustaliła się nietylko poprzez jego własną twórczość, ale przez duży wpływ jaki wywarł na pokaźną grupę młodszych malarzy. Było to zjawiskiem naturalnem. Żywiołowość malarstwa pautschowskiego wybiegała poza ramy obrazu, nie mogła się w nich pomieścić, szukała ujścia w gwałtownem uderzeniu pendzla, w jaskrawym wykrzykniku plamy, w geście, zarówno charakterystycznym, jak i dramatycznym, w anegdocie, która z *huculszczyzny* wyniosła najbogatszy dla artysty łup: Krzykliwie-kolorowy strój, wybuchowość ruchów, i swoistą mistykę obyczajów. Owa łączność momentu religijnego z ogromną zamaszystością fizyczną, stanowi bodaj emocjonalną podstawę malarstwa Pautscha. Rozmach szukał regulacji wewnętrznej, wybuchowość potrzebowała tłumika, który u Pautscha wyrośnie nie ze selektywnej wrażliwości malarskiej, lecz z czynnika tematowego, ze wzruszeń religijnych i z wyrosłej na nich symboliki.

Odrazu w pierwszych i późniejszych nieco obrazach, o wielometrowych czasem rozmiarach, uwidaczniają się owe dwa „czynniki porządkujące" twórczości Pautscha: w jednych *dekoracyjny rytm* („Wesele chłopskie" i in.), który równoważy i godzi motyw rozkołysany gwałtowność ruchów, kolorów i charakterystyki, — w innych zaś: nastrój lub *alegorja religijna* uciszają wewnętrznie ów żywiołowy huk, który przewala się przez obraz. Oba wspomniane momenty mają swój punkt skrzyżowania. Ten sam zresztą które mają w rzeczywistości pozamalarskiej. Już wieś, z której Pautsch wyniósł swoją wizję, ma w swojem jaskrawem zdobnictwie kościelnem owe przymierze między kultem a ornamentem, które było przewodnim motywem wielu obrazów Pautscha. Nastrój kolorowych wstęg i wianków kwietnych na pogodnych lnianych głowach, a w przeciwieństwie do nich djaboliczna czasem czerń ogólnego wizerunku innych postaci, — dochodzą w kontraście swoim do religijnego niemal nasilenia już nawet w motywach wiejskich, a szczególnie w tematyce religijnej.

Impulsywność tego typu malarstwa nie zatrzyma się na realiźmie form i barw. Pędzi ku przejaskrawieniom. Idzie nawet dalej: posuwa się aż do pewnego rodzaju *inscenizacji*. Chłopi Pautscha, to właściwie — *kreacje chłopskie*. Sceny z ich życia to pewnego rodzaju — inscenizacje. Przelewa się przez nie ogólna tonacja lnu, zboża i lipcowego skwaru, które wiążą hałaśliwe bezhołowie głów przeróżnych, oczu, wieków, strojów i grymasów. Ażeby je wszystkie pochwycić, trzeba użyć środków — *doraźnych*. I tu dochodzimy do istotnego momentu twórczości Pautscha: do *doraźności* jego podejścia malarskiego. Nie uleży się w nim pełna i kompletnie świadoma koncepcja malarska, o wrażliwym i jasnym przepływie barw i konsekwentnej formie, — ponieważ o drzwi kołacze impuls, gwałtowna potrzeba wypowiadania się za wszelką cenę, choćby za cenę zestawień barwnych. Trzeba więc uderzyć w kolorystyczny alarm, lub — jak to często u niego bywa, — *związać* rozpryskujące się formy wyrazistą i stanowczą *linją*, charakteryzującą z miejsca i mizdrzącą się w bok ku przesadzie. Linja taka działa czasem jak sznur którym się własną pasję wiąże... Podnosi to jeszcze bardziej wrażenie energetyki wewnętrznej tych obrazów, tłumacząc zarazem ich niedomiar.

W późniejszych okresach swego malarstwa przechodzi Pautsch od linearyzmu do sprawy *światłocienia*. Ale i tu uderzenie niebieskiego cienia obok różowo - żółtego światła, jest raczej ogólnikowem, nagłem starciem, niż kolorystyczną zgodnością światłocienia, będącego poniekąd drugoplanowym pretekstem zestawienia barwnego. W jednym ze swoich portretów (na niebieskiem tle, i czerwonawą draperją niżej) widzimy zdolność subtelnego zróżnicowania barw, szczególnie na twarzy. Podobne momenty znajdujemy w dużej kompozycji rodziny (zielenie, różowa draperja, pies), w której dość niespodzianie zagościł lekki wpływ renoirowski. Dowodzi to tylko, jak szeroką jest skala możliwości artystycznych Pautscha, i dowodzi czegoś więcej: jak dziwne koleje rozwojowe przechodzi u nas żywiołowy talent skazany w największej mierze na siebie, odcięty od ciągłej regulatywnej siły wielkiej malarskiej tradycji i ustawicznego wzoru, który prowadzi po prostej jasnej drodze do coraz pełniejszych i *nigdy nieprzypadkowych* rezultatów.

H. W.

Z hebrajskiego ruchu literackiego

„Haolam" przeniesiony do Jerozo..my

Naczelny redaktor oficjalnego tygodnika Światowej Organizacji Sjonistycznej „Haolam", wychodzącego dotychczas w Londynie, p. M. Kleinmann, udał się do Palestyny w związku z bliskiem przeniesieniem wydawnictwa „Haolam" do Jerozolimy.

Na czas nieobecności red. M. Kleinmana, kieruje narazie redakcją w Londynie znany literat i uczony hebrajski p. dr. Sz. Rabinowicz.

Poeta Zalman Szneur w Palestynie

Zalman Szneur, jeden z największych żyjących poetów hebrajskich, obok Saula Czernichowskiego, przybył ostatnio do Palestyny na stałe. W porcie jaffskim powitała go delegacja Związku Literatów Hebrajskich w Palestynie.

* * *

Zalman Szneur, który zyskał sobie sławę jako jeden z największych poetów hebrajskich, i wydał cały szereg zbiorów poezyj — oddalił się przed pewnym czasem od literatury hebrajskiej, pisząc tylko po żydowsku. Obecnie jednak wrócił do literatury hebraj...

G. Szofman osiedla się w Palestynie

Znakomity nowelista i pisarz hebrajski G. Szofman zwrócił się do Agencji Żydowskiej z prośbą o certyfikat dla siebie i rodziny. Agencja Żydowska prośbę uwzględniła, Szofman osiedli się więc wkrótce w Palestynie. G. Szofman mieszka z rodziną na wsi pod Grazem w Styrji.

„Bibljoteka kieszonkowa"

Palestyńskie towarzystwo wydawnicze w Jerozolimie przystąpiło do wydawania „Bibljoteki kieszonkowej" na wzór podobnych bibljotek w Anglji. Bibljoteka ta zawierać będzie najcenniejsze dzieła literatury światowej i hebrajskiej, w pięknem wydaniu. Cena każdej książki jest bardzo niska i waha się od 10 do 50 milsów.

Pozatem ukaże się w wydaniu wspomnianego towarzystwa wydawniczego kieszonkowa encyklopedja, opracowana na podstawie „Encyclopedia Britanica".

Ciekawy proces literacki w Tel Awiwie

W tych dniach toczył się przed sędzią Azolai w Tel Awiwie proces przeciw tow. palestyńskiej wytwórni płyt gramofonowych „Achwa", która nagrało na jednej z płyt foxtrot do słów poety Emanuela Harussi. Piosenka ta bardzo się spopularyzowała w Palestynie.

Oskarżenie zostało wniesione przez poetę jeszcze przed rokiem i było rozpatrywane w swoim czasie przed sędzią drem Korngrünem, w Tel-Awiwie, który wydał wyrok, że towarzystwo jest zwolnione od zapłaty honorarjum, ponieważ odkupiło pieśń od teatru „Matate", który otrzymał autoryzację na wystawienie całej rewji pióra poety, przyczem rewja ta zawierała między innemi także wspomnianą pieśń.

Ale przedstawiciel p. Emanuela Harussi adwokat Rosenthal wniósł apelację do sądu okręgowego, prosząc zarazem o skierowanie oskarżenia do sądu pokoju w Tel Awiwie. W międzyczasie nastąpiły zmiany na stanowiskach sędziów i proces odraczano kilkakrotnie. Nareszcie w tych dniach odbyła się rozprawa. Tym razem zawyrokowano na korzyść autora, ponieważ rewja posiadała „copyright". Teatr „Matate" nie miał więc prawa odstąpienia tej pieśni. Ustalenie wysokości honorarjum poety oddał sąd rzeczoznawcy. Strony zgodziły się na wyznaczenie znakomitego poety A. Szlońskiego.

—o—

„Natan Mędrzec" i „Di goldene Kajt" na scenach wiedeńskich

Wiedeń. (ŻAT) Po 10-letniej przerwie znów grany będzie na scenie wiedeńskiej Lessinga „Natan der Weise" w opracowaniu Ernesta Lothara z Albertem Bassermanem w roli tytułowej. W związku z wydarzeniami politycznemi lat ostatnich, wystawienie sławnej sztuki Lessinga uważane jest za ewenement.

* * *

Wiedeń. (ŻAT) Znana sztuka I. L. Pereca „Goldene Kajt" grana jest obecnie we Wiedniu w ... niemieckim dr. Zygfryda Schmitza ... Sz. ...loma Asza). Krytyka pochlebnie ocenia ...wienie sztuki Pereca.

Pieśni Gebirtiga

Gdyby w Krakowie jakaś ponadpartyjna instancja żydowska rozpisała plebiscyt na temat dziesięciu ludzi najpopularniejszych, Gebirtig napewno znajdzie się między nimi. Piosenki jego już nawet dzieci śpiewają, a niema zabawy, wieczorka lub wieczornicy, na którychby nie śpiewano jego pieśni, przyczem cała sala zawsze cichem nuceniem akompaniuje śpiewakowi lub śpiewaczce na estradzie. A gdy zjawia się na estradzie mała pochylona postać poety o posrebrzonych włosach i przy wtórze piszczałki sam śpiewa swe pieśni, publiczność ogarnia serdeczne wzruszenia, burzliwym zaś oklaskom nigdy niema końca.

A jednak kto wie — może Gebirtig nie znaleźć się na liście dziesięciu wybrańców losu, których skronie uwieńczone są niewidzialną koroną popularności. Wszyscy jego pieśni śpiewają, ale bardzo często zapomina się nawet, kto jest ich autorem. U nas w Krakowie jeszcze nie jest tak źle, bo my poetę znamy i wszyscy go bardzo kochamy, ale na szerokim świecie, gdzie tylko Żydzi mieszkają i śpiewają, okradają go niemiłosiernie. Śpiewacy estradowi wiedzą doskonale, jaki oddźwięk te proste piosenki znajdują w sercach publiczności i dlatego niema koncertu słowa żydowskiego, w którym nie byłaby chociażby jedna piosenka Gebirtiga. Ba, nawet żydowska operetka ludowa zagięła parol na te piosenki i wcieliła je do swego repertuaru, nie pytając się autora o pozwolenie. Później dopiero drogą okrężną dowiaduje się nasz poeta krakowski, że go znowu okradziono. Nic nie pomogło, że Gebirtig stał się członkiem Zaiksu (Związku autorów i kompozytorów) — Gebirtig jest bowiem sam autorem i kompozytorem swych piosenek — bo i ta instytucja nie może chronić przed zbyt natrętna i niebardzo życzliwą popularnością. Gdyby Gebirtig żył w Ameryce, albo też nie był żydowskim poetą ludowym, byłby może majętnym obecnie człowiekiem, ale niestety tak szeroka i rozległa popularność prócz miłości i wdzięczności tysięcy ludzi, nie przynosi mu — tantiem...

By choć w setnej części naprawić tę krzywdę, zawiązał się w Krakowie komitet, który postanowił wydać 50 najpiękniejszych jego pieśni ludowych wraz z nutami. Jako przewodniczący tego komitetu mogłem się przekonać o szerokim zasięgu popularności naszego poety. Na nasz apel odezwały się echa z najodleglejszych zakątków nietylko Rzeczypospolitej polskiej, ale i w Stanach Zjednoczonych powstał też komitet, którego zadaniem jest rozpowszechnianie wydawnictwa komitetu krakowskiego. Teraz leży przedemną pięknie wydana książka p. t. „Meine Lieder" z portretem poety i przedmową M. Kipnisa. Przyjmą to napewno z radością do wiadomości liczni wielbiciele poety i pospieszą z zamówieniami, które skierować można bądźto pod adresem samego poety M. Gebirtiga (Kraków, ul. Berka Joselewicza 5.), albo sekretarza komitetu krakowskiego E. Bursztyna w Krakowie Sarego 21. Szczerze życzymy naszemu Gebirtigowi licznych bardzo zamówień i nie wątpimy, że nasz apel odniesie pożądany skutek.

M. K.

Kronika literacka

SZEŚĆDZIESIĘCIOLECIE ŻYDOWSKIEGO KOMPOZYTORA. W Nowym Jorku obchodzono 60-ciolecie znanego kompozytora żydowskiego Hermana Wohla. Jubilat jest twórcą muzyki do licznych operetek żydowskich.

WYSTAWA METALOPLASTYKI JOACHIMA KAHANEGO. W Łodzi otwarto wystawę metaloplastyki Joachima Kahanego. Prasa wyraża się z dużem uznaniem o tej wystawie.

DŹWIĘKOWY FILM ŻYDOWSKI W POLSCE. W Warszawie powstała wytwórnia, która przystąpiła do wyprodukowania dźwiękowego filmu żydowskiego. Tytuł filmu brzmi „Pieśni nad pieśniami". Scenarjusz napisał poeta J. M. Najman, muzykę skomponował Henoch Kohn, dekoracje projektuje znany malarz żydowski Jakób Adler. W filmie grają B. Holcer, Morewski, Dżigan, Szumacher i Goldstein.

EDMUNDA FLEGA „EDYP" JAKO OPERA. Paryska „Wielka Opera" wystawiła w tych dniach liryczną operę rumuńskiego kompozytora i wirtuoza — skrzypka Jerzego Enesco. Librettem tej opery jest utwór znanego poety żydowsko - francuskiego Edmunda Flega, pt. „Edyp". Fleg napisał swego czasu „Edypa" jeszcze w r. 1910, a z tego mniejwięcej czasu pochodzi też i muzyka Enesco. Wojna stanęła na przeszkodzie wystawieniu opery, teraz ją wystawiono z dużem powodzeniem.

NIE ROWINA LECZ GOLDINA. Powtórzyliśmy poprzedniego tygodnia za „Forwertsem" amerykańskim wiadomość, że wielka tragiczka „Habimy" Chana Rowina bawi obecnie w Nowym Jorku i wzięła udział w akademji z okazji ukazania się dwóch ostatnich tomów przekładu żydowskiego bibilji ze spuścizny Jehoasza. Obecnie dowiadujemy się z prasy amerykańskiej, która później nadeszła, że padliśmy mimowoli ofiarą pomyłki, bo nie Rowina, lecz Goldina wzięła udział w akademji.

JONAS TURKOW WYSTĄPIŁ ZE ZESPOŁU SCHWARZA. Znany artysta żydowski Jonas Turkow wystąpił ze zespołu Morrisa Schwarza, występującego jak wiadomo obecnie w Łodzi, i ma zamiar w żydowskich teatrach warszawskich wystawić cały szereg sztuk.

W PRACOWNIACH PISARZY POLSKICH. Aleksander Brückner odpowiedział na ankietę „Wiadomości Literackich" że wydaje „Ilustrowaną encyklopedje staropolską". — Leon Chwistek spowiada się z trudności, jakie napotyka wydanie „Pałaców Boga" i zapowiada „Estetykę sztuki nowoczesnej" oraz szereg studjów z dziedziny filozofji społecznej. — Marja Kuncewiczowa zamierza napisać powieść o Adamie, mężu „Cudzoziemki". Książka nazywałaby się „Swój człowiek". — Zygmunt Nowakowski kończy serję zamówionych do podręczników szkolnych opowiadań dla młodzieży, napisał kilka pierwszych scen widowiska teatralnego na temat Legjonów, oraz projektuje powieść historyczną o Krakowie — Antoni Słonimski ma zamiar wydać trzy swoje komedje i zaopatrzyć je we własne ilustracje. — Emil Zegadłowicz po wydaniu „Urmiechu" i „Zmór", ma zamiar napisać tom trzeci pt. „Sięga". Za kilka tygodni wyjdą jego djalogi pt. „W pokoju dziecinnym" oraz przygotowuje do druku nowe wydanie „Młota na czarownice".

STUDJO REŻYSERSKIE PRZY PAŃSTWOWYM INSTYTUCIE SZTUKI TEATRALNEJ w Warszawie. Państwowy Instytut Sztuki Teatralnej zorganizował studjo doświadczalne, w którem mają znaleźć wyraz poszukiwania młodych reżyserów i dekoratorów.

25 LAT TRWAĆ BĘDZIE PRACA NAD KATALOGIEM NAJWIĘKSZEJ BIBLJOTEKI LONDYŃSKIEJ. Przed trzema laty zaczęła się praca nad nowym katalogiem księgozbioru British Museum. Praca ta potrwa jeszcze 22 lata. Księgozbiór obecnie przeszło cztery miljony tomów.

(— sl)

Echa ze świata

To jest Bilibid

Ażeby zapobiec wszelkim pomyłkom: Bilibid to nie jest żadna nowa gra, ani nie nazwa afrykańskiego szczepu, ani nawet tytuł bajki dla dzieci. Bilibid nie ma nic wspólnego z bajkami, dziećmi, ani grami. Bilibid: to jest nowoczesna dzisiejsza zgroza.

Kto kiedyś słyszał o Bilibid? Na szerokiej terasie kawiarni w Manili, wśród pięknych pań nieskazitelnie białych smokingów wśród rytmu tanga hiszpańskich muzykantów, pada poraz pierwszy to tajemnicze słowo: Bilibid. W tem rajskiem otoczeniu, w tej czarodziejskiej atmosferze, brzmi ono lekko, wesoło, zabawnie. Mówi się o nowym gubernatorze o polityce Stanów Zjednoczonych i ostatnim angielskim filmie. A później, tak od niechcenia, na wpół słowo, powiada ktoś: „Właściwie moglibyśmy, jutro popołudniu pojechać do Bilibid. Już dość dawno nie byliśmy tam“.

ATRAKCJA MIASTA.

Wszyscy entuzjastycznie zgadzają się. Dowiadujemy się, że Bilibid o godzinie 16.30 jest największą atrakcją Manili. Nic więcej. Reszta, to niespodzianka. Hiszpanki we wspaniałych kostjumach koronkowych śmieją się rozkosznie, aż połyskują ich śnieżno białe zęby w czarownym kontraście do ich kruczo czarnych włosów. A więc na jutro, przed hotelem Palace.

Następnego dnia punktualnie o godzinie 16-tej stoją wszyscy przed hotelem, uzbrojeni w Kodaki. Hiszpanie w dobrych humorach, weseli. Wszyscy cieszą się, że zobaczą Bilibid. Mają w sobie coś dziecinnego ci ludzie z Manili. Pozatem kurs cukru podniósł się o cztery punkty...

Jazda trwa krótko. Auta zatrzymują się przed olbrzymim kompleksem budynków, otoczonym wysokim murem. Z pobliskiej wieży zegar bije dwa razy. Jest godzina 16.30 Nagle roztwiera się wielka brama i ukazuje się ogromna klatka o grubych żelaznych prętach. Wchodzimy do tej klatki która zamyka się za nami. Wszystko to dzieje się cichutko, spokojnie i bardzo szybko. Aha, teraz już rozumiemy, a więc Bilibid, to jest sławne więzienie Manili.

Tymczasem automatycznie otwiera się nasza klatka i dostajemy się do drugiej. Robi się nam gorąco. Ładnych historji możemy tu dożyć. W końcu dostajemy się na schody, kręte, wązkie — dziesięć stopni dwadzieścia, trzydzieści.

Nareszcie otwierają się duże stalowe drzwi i wchodzimy do ogromnej amfiteatralnie zbudowanej sali.

WIĘŹNIOWIE WCHODZĄ.

Cały teatr jest szczelnie wypełniony. Zdaje się, że Manila daje sobie tu rendez vous. Dziwne uczucie. Czy jestem w więzieniu, czy w jakimś modnym teatrze lub cyrku? Pojedyncze cele, znajdują się wokoło sali i tak są zbudowane, że więźniowie nie mogą się wzajemnie widzieć, jedynie patrzeć mogą na scenę. To więzienie jest tak djabelnie wyrafinowanie zbudowane, że jednym rzutem oka z amfiteatru można objąć wszystkie cele; nic nie ujdzie bacznemu oku kontroli.

Gdzieś słychać uderzenie gongu. To dyrektor więzienia siedzi w ukryciu na scenie.

Wchodzi orkiestra. Muzycy ubrani w jednakie jasno niebieskie płócienne kitle, a wśród instrumentów połyskują bagnety strażników. Maszerują, naprzemian jeden muzykant i jeden strażnik. Drugie uderzenie gongu. Orkiestra zajmuje miejsca wokoło rampy i poczyna grać: „Star spangled Banner“ — hymn amerykański. Przy ostatnim dźwięku, jakby pod uderzeniem różdżki czarodziejskiej otwierają się nagle wszystkie cele i wychodzą więźniowie, ugrupowani wedle rasy, na lewo chińczycy, na prawo biali. Dwa tysiące, a może i więcej.

LUDZKIE MASZYNY W TRANSIE.

Orkiestra gra foxtrotta, a więźniowie poruszają się do rytmu, dwa kroki naprzód, trzy w tył, Ręce do góry, biodra się kołyszą. Przedziwna jest precyzyjność tych tysiąca ludzi, poruszają się jakby maszyny w transie.

A więc to jest Bilibid. Więzienie, w którem więźniowie, codziennie między godziną 6.30 a 7,30 muszą się poruszać rytmicznie przy dźwiękach muzyki jeśli chcą zarobić na jedzenie... Zdarzyło się już nieraz, że jeden czy drugi członek tego niesamowitego baletu, próbował strajkować, ale gorzko tego żałował. Bo zawsze jeszcze przyjemniej uprawiać gimnastykę rytmiczną przy dźwiękach muzyki niźli siedzieć parę dni w ciemnicy i nie dostać łyżki ciepłej strawy.

Publiczność jest zachwycona i daje temu wyraz w oklaskach. Czy to nie jest nadzwyczajne? — pyta z uśmiechem jeden Hiszpan. Proszę się przyjrzeć tej grupie, ci więźniowie byli skazani na śmierć, a później ułaskawieni.

Tak to rzeczywiście jest wszystko nadzwyczajne, niezwykłe, chociaż nie w tym sensie, jak się to wydawało mojemu sąsiadowi.

TRAGEDJA MALARZA.

Tragedję tę można opowiedzieć w kilku słowach Marja Bianchi miała męża, niemiłego i brutalnego kupca, który ją bił i katował. Nic dziwnego, że pokochała młodego pięknego malarza Andreę. Kiedy zazdrosny mąż dowiedział się o tem, zbił okrutnie Marję. Na nieszczęście nadszedł malarz i miał przy sobie rewolwer. Nie namyślając się długo, strzelił i trafił. Sędziowie Manili nie są tak wyrozumieli jak np. ich paryscy koledzy i skazali malarza na dożywotnie więzienie.

Od sześciu lat codziennie o tej samej porze przychodzi tu Marja, zasiada zawsze na tem samem krześle i przez godzinę wpatruje się w smutne oblicze ukochanego.

HYMN WOLNOŚCI.

Przedstawienie skończone. Orkiestra jeszcze raz gra hymn wolności, tancerze kłaniają się publiczności i znikają w celach. Trzecie uderzenie gongu to znak dla publiczności że ma opróżnić salę, koniec przedstawienia.

To jest Bilibid.

——ooo——

200.000 czarnych opali na Wystawie w Singapore

Znany właściciel kopalni opali w Australji Prosper Ralston nosi się z zamiarem przeniesienia wydziału sprzedaży swego przedsiębiorstwa na stałe do Singapore.

W tym celu urządza Ralston wystawę, która będzie obejmowała 200.000 eksponatów najcudniejszych czarnych opali. Przesyłki pocztą lotniczą zaczynają już napływać do Singapore.

Czarne opale należą do rzadkości, to też ceny ich są bardzo wysokie i wahają się od 1500 do 10.000 funtów.

Kopalnia czarnych opali znajduje się w Australji w miejscowości Neu - South Wales.

Cuda chirurgji

Ze wszystkich działów medycyny stanowczo największe postępy zrobiła chirurgja i ciągle słyszymy o nowych cudach, których dokonywują za jej pomocą lekarze.

Z Ameryki donoszą znów o niezwykłych operacjach ocznych. Panna Muir od lat pozbawiona była wzroku. Pewnego dnia zgłosiła się do jej lekarza pewna osoba, która nazwiska swego wymienić nie chciała i zaofiarowała... swoje oczy. cierpiała ona na ciężką chorobę nerwu wzrokowego i groziła jej nieuchronna ślepota. Chciała więc oddać zdrowe części swych organów wzrokowych by przywrócić wzrok ślepej już pannie Muir. Ta niesłychana ofiara została przyjęta, operacji dokonano i odtąd panna Muir widzi świetnie i nie używa nawet okularów do czytania i pisania.

Niemniej ciekawą operację przeprowadzono w pewnym angielskim szpitalu. Na stole aperacyjnym znalazł się chłopak, ślepy od urodzenia. Oczy jego były w zupełnym porządku, tylko źrenice były zamknięte wskutek zaniku muskułów, które otwierają źrenicę. Postanowiono tedy chwycić się nigdy dotychczas nie wypróbowanego sposobu. Wycięto kawałek mięśnia z uda tego chłopca i przeszczepiono go do oka. Gdy zdjęto bandaże — chłopak miał otwarte źrenice i świetnie widział.

W SZKOCJI.

— Czemu Szkoci noszą tylko zegarki bransoletkowe?

— Bo nie lubią wyjmowania czegoś z kieszeni

(Tit-Bits).



NIEDZIELA, 22 MARCA 1936.

Kraków (293.5) 9,00 Audycja poranna; 9.15 Koncert poranny z płyt; 9.50 Program na dzień bieżący; 10.00 Transmisja nabożeństwa z Torunia, kazanie pasyjne wygł. ks. kanonik dr. Michał Kleparz; Po nabożeństwie wyjątki z oper Ryszarda Wagnera (płyty); 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Przegląd teatralny: Uczniowie z gruszkowego sadu, (rzut oka na Teatr Chiński) wygł. Mieczysław Turski: 12.15 Z Katowic: poranek muzyczny w wyk. Katowickiej ork. symf. pod dyr. Stefana Stołńskiego i Tow. śpiew. „Ogniwo“ w przerwie ok. 13.00 z Warszawy: Teatr Wyobraźni: fragment słuchowiskowy pt. Wilki w nocy, Tadeusza Rittnera; w opr. Leona Pomirowskiego; 14.00 Narodziny małego synaczka w małym puszczańskim dworzyszczu, rozdz. z 1-go tomu powieści Zofji Kossak pt. „Krzyżowcy“ 14.20 Koncert życzeń z płyt; 15.00 Pogadanka: O chorobie cukrowej wygł. dr. Bolesław Skarżyński, asystent U. J. 15.15 Gawędy o konstytucji: Wspólne dobro, wygł. Stanisław Dębowski; 15.25 Muzyka popularna w wyk. zespołu Stefana Rachonia (płyty) 15.45 Na przyzbie, djalog; 16.00 Chwilka pytań, pogadanka w opracowaniu Frenkla, 16.15 Koncert reklamowy; 16.30 Greta Keller śpiewa piosenki (płyty Decca) 16.50 Z Warszawy: Powszechny Teatr Wyobraźni; Piotr Płaksin, Julj. Tuwima słuchow. oryg. 17.25 Program na dzień następny! 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie, — koncert z sali restauracji hotelu „Bristol“ w wyk. Małej ork. PR. i solistów w przerwie koncertu — muzyka z płyt; 19.40 Lokalne wiadomości sportowe; 19.45 Co czytać? nowości poetyckie omówi Wład. Sebyła 20.00 Z Gdyni przez Toruń: koncert ork. Marynarki wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina; 20,45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20,50 Dziennik wieczorny; 21.00 Na wesołej fali lwowskiej; 21.30 Z Poznania Podróżujmy: Goście w Objeziorzu, feljeton wygł. Stanisław Wasylewski; 21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 22.00 Wilhelm Grosz: Afryka śpiewa, Suita na mezosopran baryton i ork. Kameralną (na wszystkie rozgłośnie). Wykonawcy: Mezzosopran — Marja Twardówna, Stefan Romanowski — baryton; orkiestra kameralna Krakowskiego Towarzystawa Muzycznego pod dyr. Franciszka Nierychło; 22.30 Muzyka taneczna z płyt; w przerwie o 23.00 wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej z Warszawy.

Warszawa (1339.3) 9.00 p. Kraków; 14.20 Taka sobie muzyka (płyty) 15.00 Godzina rolnika; 16.15 p. Kraków.

Lwów (377.4) 9.15 p. Kraków; 14.20 Wesoły kącik muzyczny; 15.00 Przegląd rynków produktów rolnych — Stanisław Prus - Wiśniewski; 15.25 Muzyka lekka na płytach; 16.15 p. Kraków; 22.30 Z różnych stron (płyty)

Katowice (395.8) 9.00 p. Kraków; 15.00 Pieśni ziemi; — poezje Jerzego Pileckiego; 15.10 Pieśni polskie; 16.15 Bery i bojki śląskie; — wygł. Karlik z Kocyndra; 16.35 Koncert reklamowy; 17.25 p. Kraków; 22.30 Lucyna Szczepańska i chór Juranda (płyty) 23.05 Muzyka taneczna.

Łódź (224) 9.00 p. Kraków; 12.03 Reportaż o Podwórzowych muzykantach — opowie i muzykantów przedstawi Benedykt Stefański; 14.20 p. Kraków; 15.45 Feljeton podróżniczo - wycieczkowy pt. „Ludzie w Zakopanem — wypowie red. Władysław Kozielski; 16.15 p. Kraków;

Wiedeń (506.8) 11.45 Koncert symfoniczny 15.30 Muzyka na instrumenty smyczkowe; 18.00 Gdy wiosna nadchodzi—wielki koncert rozrywkowy 22.20 Nieznane pieśni odśpiewa K. Ziegler.

Leningrad (1224) 11.00 Król Stefan — Beethovena; fragmenty; 14.00 Tosca, Pucciniego, fragmenty; 19.30 Utwory Gounoda; 20.00 Utwory Brahmsa; 23.00 Koncert g-dur Beethovena.

Rzym (428.8) 12.30 Recital skrzypcowy Marini Zargani; 17.00 Koncert symfoniczny; 22.00 Koncert solistów.

Kolektyw murzyński na Kaukazie

Według doniesień z Moskwy sowiecka ekspedycja naukowa badająca skład narodowościowy Kaukazu, ustaliła że w Abchazji zamieszkuje obecnie wśród innych narodowości 108 murzynów, którzy przybyli na Kaukaz przed 100 laty.

Wśród sowieckich murzynów jest niejaki Halim - Aszber, liczący około 120 lat. Murzyni są zorganizowani w kolektyw rolny i posiadający własny, na zasadach komunistycznych oparty samorząd

Przegląd prasy

Pismo chłopskie o antysemityźmie

„Chłopskie życie gospodarcze" tłumaczy prawdziwą przyczynę endeckiej akcji pogromowej, pisząc:

Narodowcy chcą odwrócić naszą uwagę od istotnych zagadnień gospodarczych, politycznych i społecznych; wskazują Żyda, jako głównego sprawcę dzisiejszej biedy... Hitler kazał bić i wypędzać Żydów, aby w ten sposób zająć umysły ludzkie i odwrócić uwagę pięciomiljonowej rzeszy bezrobotnych od innych spraw. Niedawno gazety pisały o rozruchach antyżydowskich... Kiedy chłopi domagają się pracy i chleba, obłuda endecka wykorzystuje odpowiedni moment, by użyć ich dla swoich własnych celów. A przecież naszym celem, do którego dążymy, nie jest znęcanie się nad drugim człowiekiem — Żydem, Ukraińcem czy Niemcem. — Wszyscy biedni i pokrzywdzeni są naszymi braćmi. Jakże wiele jest biedoty wśród Żydów, na których grzbiety i głowy spadają pałki paniczyków spod znaku ONR... Dzisiejszy Obóz Narodowy jest kierunkiem politycznym na najniższym poziomie kultury. Nie szerzy oświaty, i nie propaguje sprawiedliwości, lecz wzbudza w ludziach zwierzęce instynkty nienawiści, a w walce politycznej posługuje się kijem i pięścią.

Rady p. Mackiewicza

Oddawna wiadomo, że rząd p. Kościałkowskiego nie znalazł łaski w oczach enfant terrible sanacyjnej publicystyki p. Cata-Mackiewicza. W ostatnim numerze „Słowa" zamieszcza p. Cat artykuł p. t. „Rady, których on nie posłucha", na wstępie którego czytamy:

Wracamy do stosunków przedmajowych z dokładnością sprężyny, która naciśnięta mocną dłonią przybrała kształt zgodny z wolą człowieka, a która, gdy dłoni tej zabrakło wraca do swego położenia poprzedniego.

Rząd premjera Kościałkowskiego przypomina przedmajowe rządy t. zw. fachowe. Tworzył się przez kilka dni taki gabinet p. Ludwika Darowskiego, miał to być gabinet o obliczu lewego centrum. Otóż i rząd premjera Kościałkowskiego także jest taki z „lewego centrum". Niema w nim nic z metody, z którą układał Marsz. Piłsudski swoje pomajowe gabinety. Wszystkie te gabinety Marszałka Piłsudskiego cechowała chęć reprezentowania nie doktryn społecznych, a społeczeństwa, a przedewszystkiem tendencja, aby te gabinety były „dwustronne", „prawicowo - lewicowe", a nietylko lewicowe. Rzecz inna, że nie było w tych gabinetach ludzi partji.

Powie mi ktoś: ale przecież personalny skład rządu p. Kościałkowskiego nie wiele się różni od składu rządu p. Sławka, najbliższego przyjaciela Marszałka i jedynego powiernika Jego politycznych intencji. Być może. Tylko, że za tamtemi gabinetami stała tak wielka indywidualność, że wybitniejsze, czy mniej wybitne indywidualności w zespole ministrów niwelowały się same przez się. Po śmierci Marszałka, każda indywidualność wybitna odzyskała swój ciężar gatunkowy... Tak się złożyło, że wybitni ministrowie gabinetu p. Kościałkowskiego są jaskrawymi lewicowcami. A on sam? Nie zapominajmy przecież, że kiedy p. Kościałkowski został ministrem, to był narówni z p. Poniatowskim uznany w jeszcze zeszłym Sejmie przez „Wyzwolenie" i inne radykalne organizacje za przedstawiciela lewicy społecznej w rządzie.

W dalszym ciągu p. Mackiewicz udziela szefowi rządu 5 rad, aczkolwiek jest pewny, że premjer tych rad nie wysłucha. Pierwsza rada głosi, że należy skończyć z rozprężeniem administracji i powstrzymać parcelowanie Polski pomiędzy mafije (naprawiacze). Druga rada żąda zaniechania straszenia endeków rozwiązaniem ich stronnictwa, oraz żąda dopuszczenia endeków do współodpowiedzialności przynajmniej w samorządach wielkich miast. Trzecia rada przeciwstawia się rozbijaniu PPS, przez ZZZ. Raczej należy nie dopuścić PPS do wspólnego frontu z komuną. Czwarta rada żąda znalezienia „odpowiedniego ministra oświaty", oraz likwidowania w tym resorcie skutków „katastrofy, która się nazywała p. Janusz Jędrzejewicz". Wreszcie rada piąta: przywrócić rządowi charakter „rządu Marsz. Piłsudskiego" przez nadanie mu spowrotem dwustronnego, prawicowo-lewicowego charakteru.

Dzień polityczny.

W dobie przyjaźni polsko-niemieckiej

Onegdaj odbyło się w Chorzowie posiedzenie Zarządu powiatowego Ch. D., na którem stwierdzono przykre, a nawet zastraszające objawy. Oto pod wpływem ustawicznych redukcyj na polu pracy, a przedewszystkiem na kopalniach i wskutek pogłębiającej się nędzy, oraz pod wpływem nierównego traktowania pracowników przy obsadzaniu wolnych stanowisk, daje się zauważyć dezercja nieuświadomionych jednostek z szeregów polskich do obozu niemieckiego. Coraz częściej słychać, że narodowo nieuświadomieni, a pogrążeni w nędzę ludzie, przeciwstawiają dzisiejszą nędzę gospodarczą — dawnym, pod względem gospodarczym lepszym czasom.

Niemiecki stan posiadania wzrasta, a ułatwiają ten smutny objaw zbyt przyjazne stosunki, jakie łączą Polskę z Niemcami oraz pobłażliwość, z jaką polskie władze odnoszą się do niemieckich organizacyj i ich wystąpień, wyrażających najściślejszą wspólnotę z ruchem hitlerowskim. Ludzie oburzają się, gdy widzą, jak na oczach władz polskich i polskiego społeczeństwa, Niemcy pozdrawiają się podniesieniem rąk i okrzykami „Sieg-Heil" i „Heil Hitler", jak urządzają liczne zebrania, jak noszą hitlerowskie odznaki itd.

* * *

Na Pomorzu Straż Graniczna w kilku wypadkach zatrzymała przemytników, którzy sprowadzali do Polski uniformy hitlerowskie z Niemiec. M. in. zostali zatrzymani Helmut Klingbel oraz niejaki Wirwas z osady Sarbki, którzy przemycali mundury hitlerowskie, a nawet przepisowe długie sznurowane buty. W jakim celu sprowadzone są tego rodzaju stroje do Polski?

* * *

Redakcja „Gazety Olsztyńskiej", czasopisma polskiego wychodzącego w Prusach Wschodnich, zaprosiła red. Leona Sobocińskiego, znanego publicystę polskiego na Pomorzu, dla dokonania objazdu osiedli polskich w Prusach i ogłoszenia cyklu reportaży.

Konsul niemiecki w Toruniu odmówił red. Sobocińskiemu udzielenia wizy na wyjazd do Prus Wschodnich. Odmowa konsula niemieckiego wywołała na Pomorzu zrozumiałe zdziwienie.

* * *

Łódzki korespondent wiedeńskiej „Stunde" donosi: „Pewien Niemiec, właściciel księgarni i wypożyczalni książek w Łodzi otrzymał od „Führera" łódzkiej narodowo „socjalistycznej" organizacji „Der Jungdeutsche" Uhla pismo z kategorycznem oświadczeniem, że nie zwróci wypożyczalni książek. Wassermanna, Henryka Manna i Werfla, które sobie wypożyczył, lecz je konfiskuje, książki te bowiem są w Niemczech zakazane.

Równocześnie oznajmia Uhl, tytułujący się „komendantem", że skonfiskowane książki odstępuje do dyspozycji przynależnej organizacji.

Opozycja żąda rozwiązania Volkstagu gdańskiego

Partje opozycyjne zgłosiły wspólnie w Volkstagu gdańskim wniosek, domagający się rozwiązania Volkstagu i rozpisania nowych wyborów. W komentarzach, ogłoszonych w prasie opozycyjnej, wnioskodawcy stwierdzają, że w ciągu ostatnich miesięcy próbowali zapomocą szeregu wniosków stworzyć warunki, w których Volkstag byłby zdolnym do pracy, ponieważ kierownictwo Volkstagu pod wpływem partji narodowo-socjalistycznej wnioski te pozostawiło niezałatwione, więc opozycja dążyć musi do stworzenia pożądanych warunków w drodze nowych wyborów. Opozycja liczy, że partja narodowo-socjalistyczna poprze ich wniosek, idąc za przykładem kanclerza Hitlera, który przy każdej ważniejszej decyzji również odwołuje się do narodu.



Wojna między „Dziennikiem Polskim a „Czasem"

Ujawniona w ubiegłym tygodniu afera z nadawaniem odznaki „Orląt" lwowskich za 20 zł. przybrała nieoczekiwany zwrot. „Czas", pisząc o tej aferze, wystąpił przeciw „kramarsko organizowanym obchodom bojów lwowskich" i pokrzykiwaniom na Ukraińców, wychodzącym ze środowiska panów z kapituły „Orląt". P. Klaudjusz Hrabyk, były przywódca endecki, obecnie redaktor sanacyjnego „Dziennika Polskiego" we Lwowie, uznał wystąpienie Grabca w „Czasie" za obrażające uczucie całego społeczeństwa polskiego we wschodniej Małopolsce i spowodował uchwały, potępiające stanowisko „Czasu" na terenie lwowskich związków kombatanckich. „Czas" skwitował artykuł p. Hrabyka określeniem „Chamstwo".

Z wczorajszego „Dziennika Polskiego" dowiadujemy się, że w piątek rano zjawił się w redakcji tego pisma p. Ksawery Pruszyński, redaktor „Czasu" i usiłował czynnie znieważyć red. Hrabyka, co mu się jednak wedle relacji „Dziennika Polskiego — nie udało. P. Pruszyński opuścił pospiesznie redakcję „Dziennika", gubiąc w gabinecie red. Hrabyka portmonetkę z pieniądzmi i kwitami, którą p. Hrabyk złożył w Wydziale Śledczym P. P. we Lwowie.

Lwów jest bogatszy o jedną sensację.

Wiadomości z kraju

Fatalny wypadek na wodach polskich

Parowiec norweski „Vardefjell" najechał na wysokości Rozewia na kuter niemiecki „Stolp 35". Wypadek nastąpił z powodu nieostrożności rybaków. Wskutek zderzenia kuter zatonął. Rybacy zostali uratowani przez załogę statku. W czasie akcji ratowniczej jeden z marynarzy norweskich Erick Karlsen utonął. Zwłok jego nie wydobyto. Pozatem jeden z ratujących marynarzy odniósł ciężkie okaleczenie na całem ciele i po przybyciu statku do Gdyni został umieszczony w szpitalu.

Fałszywy oficer sztabowy

Notoryczny oszust warszawski Leon Kotowski przebrał się za oficera i zawarł znajomość ze szwaczką Anną Jóźwiak, występując w roli jej narzeczonego. Dla uwiarogodnienia czystości swoich intencji okazał jej sfałszowane przez siebie zezwolenie władz wojskowych na zawarcie ślubu. W zezwoleniu tem było napisane, że Kotowski jest oficerem sztabowym i studjuje w Wyższej Szkole Wojennej. Wszystko to służyło za pretekst do wyłudzenia od dziewczyny jej oszczędności rzekomo na pokrycie wydatków związanych z kosztami ślubu. Oszust nie wiedział, że od dłuższego czasu jest pod obserwacją. Aresztowano go na dworcu kolejowym w chwili, kiedy zamierzał wyjechać do Lwowa.

Sąd Okręgowy skazał go na półtora roku więzienia. Kotowski jako recydywista nie mógł skorzystać z amnestji.

Tragiczna pomyłka w aptece

Onegdaj w jednej z większych aptek w Al. Jerozolimskich w Warszawie, dyrektor gimnazjum miejskiego Antoni Tołkaczewski kupił sól glauberską. Powróciwszy do domu zażył niewielką szczyptę soli, doznał jednak natychmiast silnych torsji i bólów. Wezwano lekarza, który polecił przewiezienie chorego do lecznicy.

Lekarstwo podano analizie i stwierdzono, że apteka wydała przez pomyłkę zamiast soli glauberskiej, siarczan cynku, który jest bardzo niebezpieczną trucizną. W sprawie tej zostało przez prokuratora Sądu Okręgowego wszczęte dochodzenie karne.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ruch zwyżkowy na rynkach zbożowych

W miarę gromadzenia się chmur na widnokręgu politycznym giełdy zbożowe rozpoczęły spekulację, jedne na zwyżkę, inne za zniżkę. Gra taka jest umożliwiona wskutek tego, że podaż nie jest nadmierna, jakkolwiek zboża jest dosyć. Argentyna, która zwykle zasypywała rynki europejskie tanim zbożem, zwłaszcza pszenicą, w rb. dotknięta została nieurodzajem, a Kanada, posiadająca duże zapasy z lat dawnych, nie kwapi się ze sprzedażą po zbyt taniej ocenie. Wyrazem gry spekulacyjnej są ceny w tranzakcjach terminowych. W krajach eksportowych (Kanada, Argentyna), ceny np. na lipiec są wyższe, w importerskich zaś — niższe od bieżących. Dotyczy to i rynków wolnych, jak przedewszystkiem importerskich.

Naogół, wobec małej stosunkowo roli, jaką w bież. kampanji odgrywać będzie Argentyna, wyczuwać się daje raczej tendencja zwyżkowa, co dotyczy również rynków wolnych. Znajduje to potwierdzenie w tem, że pomimo dużych stosunkowo przewozów pszenicy okrętami, sprzedawana jest ona bez większych trudności. Sytuacja polityczna jest tego rodzaju, że „na wszelki wypadek" chętnych nabywców znajduje.

Na rynku krajowym panowała nadal tendencja zwyżkowa. W zakresie pszenicy — podobnie jak zagranicą — sytuacja przedstawiała się niejednolicie, natomiast zboża jare wyraźnie zwyżkowały. Wpłynęły na to rozpoczęte tu i ówdzie siewy w naszym kraju. Owies doznał wydatnej poprawy, podobnie jak i jęczmień, nie wyłączając browarnego. W chwili obecnej jęczmień browarny nabywany jest przez przemysł przetwórczy mało, gdyż odpowiednie zapasy porobiono oddawna, ale popyt na dobry materjał siewny jest duży. Jęczmień przemiałowy ponadto używany jest do żywienia trzody chlewnej.

Na największą wszakże uwagę zasługuje zwyżka żyta, naszego najważniejszego zboża. Jęczmień w gospodarstwach włościańskich jest uprawiany stosunkowo mało, przytem posiadane zapasy przeznaczone być muszą przedewszystkiem do siewu. Tym sposobem jedynem zbożem, które służy drobnemu rolnikowi do tuczenia trzody chlewnej, jest obecnie żyto. Notowania cen trzody, jakkolwiek znacznie spadły w porównaniu z październikiem lub listopadem r. ub., są jednak o tyle jeszcze wysokie, że hodowla opłaca się stosunkowo lepiej, niż sprzedaż ziarna.

Trudno przewidzieć, jak długo to będzie trwało, ale stan ten nie powinien się zmienić prędzej, aż zostaną zakończone siewy, tj. około połowy kwietnia. Wtedy dopiero włościańskie gospodarstwa wyrzucają pozostałą ilość na rynki, a ceny często spadają. Rzecz prosta zniżka ta może nie nastąpić zupełnie, zależy to bowiem zarówno od ilości posiadanych zapasów, jak i liczby hodowlanych zwierząt, a ustalenie ściśle tych danych nie jest łatwe. Zresztą zboża staniają jedynie wtedy, gdy spadną i ceny trzody chlewnej. Zaznaczyć przytem trzeba, że ceny trzody słoninowej u nas są stosunkowo najwyższe, a taką właśnie hoduje drobną własność, grająca też dużą rolę w produkcji i w podaży zbóż.

Fabryka konserw owocowych w Gdyni

Jak donosi gdyńska Izba Przemysłowo - Handlowa, szybki rozwój Gdyni jako wielkiego ośrodka handlu owocowego zwrócił uwagę sfer gospodarczych na możliwość uruchomienia, prawdopodobnie jeszcze w bieżącym roku, fabryki konserw owocowych. Inicjatorzy powyższego przedsięwzięcia słusznie liczą na poważne możliwości zbytu zarówno wewnątrz kraju, jak też w państwach nadbałtyckich. Projektowane jest wytwarzanie kilkunastu rodzai i gatunków konserw, marynatów i powideł. Przy produkcji zostaną uwzględnione surowce krajowego pochodzenia, jak jabłka, śliwki, gruszki, różne jagody oraz owoce importowane, przedewszystkiem pomarańcze, banany i ananasy.

Przeciwko niewłaściwej praktyce

Na terenie województw zachodnich poczyna się krzewić w sferach kupieckich niepożądana praktyka, polegająca na tem, że niektórzy kupcy (przybyli z terenów województw centralnych) domagają się od dostawców t. zw. premji obrotowej dla swego personelu. Kupiectwo zachodniej Polski potępia tę praktykę, jako niezgodną z tradycjami uczciwego obrotu.

Jak się dowiadujemy, Związek Izb Przemysłowo - Handlowych ma wystąpić z inicjatywą wydania zakazu ustawowego tej praktyki, jako objawu nieuczciwej konkurencji.

Nowa fabryka wyrobów dentystycznych w Polsce

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie uruchomiona będzie w Małopolsce nowa fabryka wyrobów dentystycznych. Fabryka, wyposażona w najnowsze urządzenia techniczne, sprowadzone z zagranicy, produkować będzie cementy dentystyczne, porcelanę do plomb, amalgamaty, gipsy i t. d. Produkcja fabryki ma być oparta na surowcach krajowych.

Okazje do handlu z zagranicą

Bliższe informacje w poniższych sprawach uzyskać mogą zainteresowani eksporterzy w Państwowym Instytucie Eksportowym, Warszawa, ul. Elektoralna 2. Przy zgłoszeniu należy powołać się na odnośny numer. Firmy, które nie pozostawały dotychczas w bliższym kontakcie z Instytutem, winny nadesłać jednocześnie swe referencje.

Drewno. Belgijska firma poszukuje objęcia przedstawicielstwa firmy drzewnej, produkującej tarcicę z drzew iglastych i liściastych (dąbina) P-3019-40-C.

Wyroby fajansowe. Firma w Strasburgu pragnie nawiązać stosunki handlowe z polskiemi wytwórniami sanitarnych wyrobów fajansowych. P-3421-65-Z.

Artykuły różne. Firma agenturowa w Hiszpanji chciałaby importować różne artykuły z Polski. P-3520-61-Z.

Torebki papierowe. Firma agenturowa w Londynie chciałby sprowadzić torebki papierowe z Polski. Wzory są do obejrzenia w PIE. P-3411-61-Z.

Papier. Firma agenturowa w Londynie interesuje się importem papieru różnego rodzaju z Polski. P 3522-61-Z.

Reprezentacje. Agent w Tunisie pragnie objąć przedstawicielstwo firm polskich. E-2215-95-CH.

Reprezentacje. Firma turecka mająca oddział w Palestynie zainteresowana jest zastępstwem interesów polskich eksporterów. E-3088-95-CH.

Reprezentacje. Firma grecka pragnie reprezentować na tamtejszym terenie firmy eksportujące wyroby żelazne i drzewne. E-4162-

Reprezentacje. Kupiec zamieszkały w Palestynie pragnie objąć przedstawicielstwa firm z branży metalowej. E-3892-95-CH.

Reprezentacje. Ruchliwy przedstawiciel w Marokku Hiszpańskiem zainteresowany jest wprowadzeniem towarów polskich na rynek tamtejszy E-2505-73-CH.

Reprezentacje. Firma agenturowa pragnie zastępować interesy eksporterów polskich w Portugalji. E-4037-22-CH.

Celuloza. Firma belgijska interesuje się importem celulozy z Polski. P-4088-61-Z.

Fajans sanitarny. Firma w Bejrucie pragnie nawiązać stosunki handlowe z wytwórniami, któreby mogły jej dostarczyć fajansów sanitarnych. P-4619-66-Z.

Wyroby koszykarskie. Firma amerykańska interesuje sę zakupem koszy. P-3657-49-Sz.

Przetarg na dostawę naczyń emaljowanych fajansu stołowego. Egipski Departament Zdrowia Publicznego rozpisał na dzień 22-go kwietnia 1936 r. przetarg na wymienione artykuły. Formularze przetargowe znajdują się w Instytucie. P-1766-3M-Ro.

Przetarg na dostawę różnych artykułów farmaceutycznych. Egipski Departament Zdrowia Publicznego rozpisał na dzień 4 maja 1936 r. przetarg na dostawę różnych artykułów farmaceutycznych. Formularze przetargowe znajdują się w Instytucie. P-4768-47-Ro.

Z Tow. Przyjaciół Żydowskiej Średniej Szkoły Handlowej w Krakowie

Onegdaj odbyło się w lokalu Żydowskiej Szkoły Handlowej w Krakowie posiedzenie organizacyjne „Towarzystwa Przyjaciół Żydowskiej Średniej Szkoły Handlowej w Krakowie", na którem p. Wizytator inż. Władysław Witkowski wygłosił dłuższe przemówienie w którem m. in. oświadczył:

Przychodzę tu specjalnie, by dać wyraz mojemu zainteresowaniu sprawami tej Szkoły, której losy leżą mi na sercu. Chciałbym, aby ta placówka stała się wzorową szkołą kształcenia zawodowego pracowników dla handlu w szerokiem tego słowa znaczeniu. Nie będę się tu rozwodził nad znaczeniem takich szkół, bowiem ogólnie wiadomo, że podniesienie kultury ogólno - gospodarczej uzależnione jest w dużym stopniu od istnienia rozległej sieci wzorowo urządzonych i na odpowiednim poziomie stojących szkół zawodowych, których zadaniem jest wprowadzić do życia gospodarczego ludzi nowocześnie zawodowo wykształconych. Handel bowiem nie jest tylko sztuką, ale i umiejętnością, którą można i powinno się nabyć i to przeświadczenie stanowi podstawę tworzenia szkół handlowych różnych stopni i zarazem podno „Towarzystwa Przyjaciół Żydowskiej Średniej stawę wychowania gospodarczego najszerszych warstw naszego społeczeństwa. Szkoła handlowa w jej dzisiejszem ujęciu i organizacji powinna się stać ogniskiem szerzenia kultury gospodarczej, a Panowie powinni stać się tym czynnikiem, na którym opiera się akcja szerzenia wychowania gospodarczego najszerszych warstw naszego społeczeństwa. Szkoła, która sprostać ma temu zadaniu, winna być oparta na realnych, życiowych podstawach. Stąd postulat upraktycznienia nauczania w nowej szkole handlowej, stąd jej nastawienie kupieckie i postulat oparcia i związania szkoły ze sferami gospodarczemi.

W tych kilku słowach chciałem dać pogląd na rolę i znaczenie nowego szkolnictwa handlowego w Polsce, a teraz pragnę w tym związku dać pogląd na pracę Żydowskiej Średniej Szkoły Handlowej, w której murach obecnie się znajdujemy. Jest to instytucja poważna, postawiona na zdrowych fundamentach. Zasługa to p. dyr. Stendiga i grona nauczycielskiego. Szkoła ta pobiła rekord pod względem rozwoju; w ciągu niespełna trzechlecia zdziałała wiele, wykazując poważną frekwencję, przekraczającą z górą 300 młodzieży. Jest ona już w części zainwestowana, celowo i starannie, lecz wiele jeszcze pozostaje do zdziałania. Wysiłek dotychczasowy jest jednak wielki, a poniesione koszta poważne.

Chciałbym na zakończenie mojego przemówienia jeszcze raz dać wyraz prawdzie, że Szkoła ta na zdrowych stoi fundamentach, że przyświecały jej realne cele, określone jasno w ideologji Zakładu. Właśnie potwierdziłem to w czasie przeprowadzonej ostatnio wizytacji Zakł. Zainteresowany więc jestem, aby Szkoła ta stała się poważnym ośrodkiem szerzenia kultury gospodarczej.

Pozostaje mi na końcu złożyć życzenie, abyśmy w krótkim czasie doczekali się własnego gmachu dla Szkoły, a to w znacznej mierze zależy od poparcia Panów. O to też Panów proszę i w tym celu na zebranie dzisiejsze przybyłem. Przekonany jestem, że Panowie staną u boku tej instytucji, bo ona na to zasługuje i wierzę, że przy poparciu tem Zakład przekształci się nietylko na gimnazjum kupieckie, ale i w niedługim czasie gospodarować będzie we własnym gmachu, jako wzorowy warsztat kształcenia handlowego i szerzenia wiedzy ekonomicznej, a to przyczyni się niewątpliwie do podniesienia kultury kupieckiej i aktywizacji naszego życia gospodarczego.

Przemówienie Pana Wizytatora przyjęte zostało przez Zebranych z uznaniem. Po dalszych przemówieniach, utrzymanych w tonie dla Szkoły bardzo życzliwym, uchwalono jednogłośnie powołać do życia „Tow. Przyjaciół Żydowskiej Średniej Szkoły Handlowej w Krakowie" i zainicjować w najbliższej przyszłości akcję budowy własnego gmachu dla Szkoły.

KRONIKA

MARZEC	Wschód słońca 5 g 24 m
22	Zachód słońca 17 g 40 m
NIEDZIELA	28 Adar 5696

Przygotowania do poboru rocznika 1915

Władze administracyjne czynią przygotowania do przeprowadzenia poboru rocznika 1915. Jak za lat ubiegłych komisje poborowe rozpoczną urzędowanie z dniem 1 maja. Wkrótce rozpocznie się druk obwieszczeń wyszczególniających plan zgłaszania się poborowych według liter alfabetu i miejsc zamieszkania. W czasie trwania poboru za stosowane będą ograniczenia sprzedaży napojów wyskokowych w pobliżu siedziby komisji poborowych.

Wezwanie do stawienia się przed Komisjami Poborowemi doręczane będą poborowym w miastach za pośrednictwem komisarjatów P. P. zaś na wsi przez urzędy gminne.

Bezpłatne lekarstwa dla chorych wenerycznie

Począwszy od 1 maja rb. min. opieki społecznej przesło do urzędów wojewódzkich zapasy leków, stosowanych w leczeniu chorych wenerycznych, celem rozdziału tych leków pomiędzy przychodnie. Ministerstwo dąży do uprzystępnienia bezpłatnego leczenia chorych wenerycznie, zwłaszcza bezrobotnych oraz niezamożnych.

—oOo—

Z okazji zaręczyn kolegi DUNKA TUCHFELDA z Rzeszowa z p. BRONIĄ TRACHTENBERG z Krakowa zasyłają serdeczne gratulacje.

A. BLASBALG, N. BODNER, S. BOTH, G. DORNFEST, S. SCHEIN, S. ZUCKER.

Wycieczki na Targi Lewantyńskie 1936 w Tel-Awiwie

Polsko - Palestyńska Izba Handlowa, organizująca udział Polski w Targach Lewantyńskich, rozwijająca od szeregu lat działalność w kierunku wzmożenia wzajemnych stosunków gospodarczych między Polską a Palestyną, prowadzi ku zupełnemu zadowoleniu turystów wycieczki i przejazdy grupowe i indywidualne do Palestyny, cieszące się wielką frekwencją, gdyż zorganizowane są racjonalnie, z nastawieniem dostarczenia turystom maksymalnych udogodnień.

Należy podkreślić, że rząd palestyński uznał Polsko - Palestyńską Izbę Handlową jako oficjalne przedstawicielstwo Targów Lewantyńskich na Polskę.

Informacyj udziela Polsko - Palestyńska Izba Handlowa, Warszawa, Fredry 10. oraz jej oddział w Lodzi, Piotrkowska 113. 8093kr

—oOo—

—oOo—

Z okazji zaślubin naszego kolegi MGR. ARTURA STUMERA z panną RÓŻĄ HILLINGERÓWNĄ najserdeczniejsze gratulacje składają 8171kr

MGR. SPEISER. Z. VERSTÄNDIG. S. ZUCKER

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 21. 3. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 97.—.

Papiery procentowe: 5-procentowa pożyczka konwersyjna 59.75 6-procentowa pożyczka dolarowa 76.— 4-procentowa pożyczka dolarowa (dolarówka) 51.70 7-procentowa pożyczka stabilizacyjna 62.75—62.88 pięciosetki 63.38.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.53 Holanja 360.90 Londyn 26.24 Nowy Jork czek 5.29 1/8 Nowy Jork telegraficzny 5.29¼ Paryż 35.01 Praga 21.95 Sztokholm 135.30 Szwajcarja 173.30.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 21. 3. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.29 przy tendencji mocnej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.28 oraz 5.30 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 21. 3. Cen tranzakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne wszystkie bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót w tonnach: żyta 735, pszenicy 261 jęczmienia 410 owsa 170. Uwaga pozostaje bez zmiany.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 21. 3. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.20¼ Londyn 15.14½ Nowy Jork 3.05 7/8 Bruksela 51.72½ Medjolan 24.20 Amsterdam 20..40 Berlin 123.20 Wiedeń noty 56.60 Sztokholm 78.10 Oslo 76.10 Kopenhaga 67.65 Praga 12.68 Warszawa 57.70 Białogród 7.— Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.66 3/8 Japonja 88.25.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 92.— w Paryżu Fr. fr. 1700 w Zurychu Dol. 63.— przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork. 20. 3. Kursy zamknięcia: Dillonowska 91.— Stabilizacyjna nienotowana Dolarowa 77.25 Warszawska nienotowana Śląska 68.—.

50) ADRIENNE THOMAS Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

Uśmiechnęła się też, gdy wszystkie z dużym strachem przygotowywały się na lekcję historji, opowiadając jej straszliwe rzeczy o surowości nauczyciela historji.

Chciałabym, myślała sobie, odczuwać jeszcze raz taki lęk przed profesorem historji. Ale to już chyba nigdy nie będzie. Bo — jeśliby mnie chcieli zamknąć — czy profesor historji mógłby poprostu zabronić tego? Oświadczyć: niemożliwe, uczennica Katarzyna Boissier uczyniła coś fałszywego, ale na przyszłość powstrzyma się od tego względnie naprawi swój błąd, a ze szkoły nie wolno jej absolutnie zabrać. Nie mogę na to zezwolić! — ?

Czy mógłby tak postąpić? Wykluczone. Niczego uczynić nie potrafi. Tak samo jak rodzice. Dom, rodzina, szkoła — wszystko to zmieniło swój charakter.

W te jej myśli wdzierają się nagle tak dobrze znane ostre szczekanie psa, a Filou w ten sposób wyraża swą wściekłość, oburzenie i zniecierpliwienie.

„Tu!" odzywa się rozkazująco głos męski. Mikołaj! obiecał spędzić z nią pierwszy wieczór po odjeździe mamusi, a teraz zjawił się.

— — — — —

Podczas gdy Katarzyna ubierała się do spaceru, Mikołaj z mademoiselle Martin spacerował po ogrodzie. Filou, całkiem krótko trzymany, biegał obok Mikołaja. Buntował się wprawdzie przeciwko smyczy, próbował nawet ją gryźć, ale okazało się, że Mikołaj potrafi sobie z nią dać radę.

Mikołaj chciał zresztą bez przeszkód rozmawiać z panną Martin, która dała mu do przeczytania wypracowanie Katarzyny o sarkofagu Maurycego Saskiego.

„... Maurycy, elektor Saski, dążył być może do swoich zwycięstw tylko dlatego", pisała Katarzyna, „ponieważ chciał pokazać Adriennie Lecouvreur kim jest. Brylantów miała już dość. Dlatego podarował jej zwycięstwa. Ale albo jej nie znał należycie, albo też nie był bardzo mądry. Nie potrzebowała tego wszystkiego. Gdyby nawet nie był bohaterem, widziałaby go w nim. Kochała go nie dla niego samego, lecz kochała w nim jeszcze to wszystko, czem wcale nie był. Gdy potem truła ją księżna Bouillon, wiedziała, że musi umrzeć. Przyszedł ksiądz, który chciał, by się wyspowiadała i wszystkie swoje nadzieje złożyła w ręce Boga. Ale ona wskazała na popiersie Maurycego, mówiąc: „Voila mon univers, mon espoir, mon dieu". A potem umarła. Na pomniku Maurycego Saskiego wyryte są wszystkie jego tytuły i wszystkie jego bitwy i zwycięstwa. Byłoby rzeczą o wiele piękniejszą, gdyby tylko napisano, co napisała Adrienne Lecouvreur zanim umarła".

Mikołaj przeczytał z całą powagą wypracowanie poraz drugi, zanim je oddał.

„Nieomal zbyt dojrzałe dla dziecka", skonstatowała mademoiselle Martin.

Mikołaj potrząsa głową: „Wszak dzieci są jeszcze doskonałe. Nie zatraciły się w nich jeszcze wszystkie możliwości".

— — — — —

Potem przyszła Katarzyna ubrana do spaceru, pożegnała się z Mademoiselle Martin i pojechała z Mikołajem i pieskiem do miasta.

Niemcy odrzucą propozycje państw lokarneńskich

Londyn, 23. 3. (R). Korespondent dyplomatyczny „Daily Mail" dowiaduje się z kół, pozostających w bardzo bliskich stosunkach z delegacją niemiecką, iż rząd Rzeszy ma odrzucić całkowicie te propozycje Białej Księgi, które ograniczają suwerenność Niemiec w Nadrenji. *Z największym sprzeciwem ze strony Niemiec spotyka się propozycja wprowadzenia wojsk brytyjskich i włoskich do Nadrenji, jak również propozycja uniesienia sprawy paktu sowiecko-francuskiego do Trybunału Haskiego.* Rządowe koła brytyjskie przygotowane są na odrzucenie tych dwóch propozycyj, niemniej jednak wczoraj wieczorem wyrażano nadzieję, że możliwe jest nawiązanie rokowań w tych sprawach.

* * *

Londyn, 21. 3. PAT. Agencja Reutera donosi, że koła niemieckie mają być wielce rozczarowane spowodu przyjęcia, zgotowanego Niemcom w Londynie. Delegacja niemiecka przybyła do Londynu, celem wzięcia udziału w rozmowach mocarstw lokarneńskich, lecz zamiast tego w *24 godziny po jej przybyciu przedstawiono jej dokument, nie pozwalając jej wygłosić ani słowa w sprawie jego redakcji.* Jeden z przedstawicieli delegacji niemieckiej określił w rozmowie z reprezentantem agencji Reutera Białą Księgę, jako „dokument pod wieloma względami opłakany. Całkowite zaakceptowanie propozycyj przez Niemcy jest wykluczone".

Podczas rozmowy z ministrem Edenem, odbytej w Foreign Office wczoraj wieczorem, ambasador Ribbentrop miał — jak twierdzą — przeciwstawić się propozycjom mocarstw lokarneńskich, oświadczając, że *Niemcom będzie bardzo trudno je przyjąć.*

Zastrzeżen'a min. Becka

Londyn, 21. 3. PAT. W piątek popołudniu odbyło się prywatne posiedzenie Rady Ligi, na którem rozpatrzono zawiadomienie rządu brytyjskiego, dotyczące postanowień, zredagowanych przez przedstawicieli mocarstw paktu reńskiego.

Odnośny dokument doręczony został członkom Rady Ligi między godziną 14—15. Rada zaś zwołana była na godzinę 17-tą. Wobec tego członkom Rady pozostały w najlepszym wypadku dwie godziny czasu na rozważenie projektu o tak doniosłych konsekwencjach. Przedstawiając ten dokument Radzie Ligi sygnatarjusze paktu lokarneńskiego oczekiwali najwidoczniej, że członkowie Rady zadowolą się powierzchowną dyskusją i że w poniedziałek będzie już mogło nastąpić przegłosowanie wysuniętych przez mocarstwa lokarneńskie rezolucyj.

Ale dyskusja w ciągu wczorajszego popołudnia wykazała odrazu, że próba narzucenia przez W. Brytanję i Francję pozostałym członkom Rady tych decyzyj spotka się z wyraźnym sprzeciwem znakomitej większości członków Rady. Okazało się, że projekt rezolucyj, zawartych w układzie sygnatarjuszy paktu reńskiego kryje tyle niedomówień, tyle ogólników, że zajęcie stanowiska bez przeprowadzenia szczegółowej dyskusji, wyjaśniającej intencje poszczególnych propozycyj, byłoby niemożliwe. Specjalne wątpliwości wywołała propozycja zwołania przez Radę Ligi Narodów nowej konferencji międzynarodowej o zakresie tak szerokim a równocześnie tak rozmaitym, jak proponują mocarstwa paktu reńskiego.

Wątpliwościom pierwszy dał wyraz min. Beck, który na początku dyskusji stwierdził, że projekty rezolucji przedstawione przez sygnatarjuszy paktu reńskiego złożone zostały Radzie Ligi bez przeprowadzenia wstępnej dyskusji w łonie samej Rady, co nie odpowiada regulaminowej procedurze.

Metoda zastosowana w obecnym wypadku może wywołać wrażenie, że projekt Ligi Narodów stanowi jedynie załącznik do paktu reńskiego. Stwierdzając, że propozycje, zawarte w projekcie sygnatarjuszy paktu reńskiego dotyczą wszystkich członków Ligi Narodów, minister Beck przypomniał deklarację swą, którą złożył na posiedzeniu publicznem Rady, i w której podkreślił, że interesy jakiegokolwiek kraju nie mogą stanowić objektu rokowań międzynarodowych bez udziału kraju zainteresowanego we wszystkich stadjach tych rokowań. Minister Beck oświadczył w zakończeniu, że mając poważne zastrzeżenia zarówno co do procedury, jaką zastosowano, jak i co do strony merytorycznej rezolucji, zastrzega sobie zajęcie stanowiska imieniem rządu polskiego.

Deklaracja ministra Becka poparta została przez szereg mówców, jak delegata Hiszpanji Madariagę, delegata Rumunji Titulescu, delegata Danji Muncha, delegata Turcji Ruszdi Arrasa i innych.

Widząc jaki obrót przybiera sprawa, delegat W. Brytanji min. Eden oświadczył, że projekt złożony Radzie nie jest jeszcze projektem formalnej rezolucji tembardziej, że jedno z mocarstw współproponujących, Włochy, nie zajęły jeszcze stanowiska.

Wobec tego Rada zdecydowała, że mocarstwa paktu reńskiego winny wytłomaczyć szczegółowo znaczenie poszczególnych tekstów, co nastąpić może jedynie drogą zastosowania procedury Rady Ligi.

Ostatnie posiedzenie parlamentu francuskiego

Nowy parlament zbiera sie 1 czerwca

Paryż, 21. 3. (R). O godz. 3 rano Izba deputowanych zakończyła swą sesję, uchwaliwszy szereg projektów ustaw. Następna kadencja rozpocznie się dn. 1 czerwca. Jak wiadomo, wybory odbędą się 26 kwietnia i 3 maja.

W końcu wczorajszego posiedzenia premjer Sarraut wyraził zadowoleniem, iż parlament kończy swe prac pięknemi słowami ministra spraw zagranicznych, przyjętemi jednomyślnem uznaniem Izby zjednoczonej, gdy chodzi o wielkie interesy ojczyzny. Rząd z całą lojalnością przeprowadzi wybory bez chęci wpływania na ich wynik. Bez względu na to, jak zaciętą będzie kampanja wyborcza, nie powinna ona pozostawić po sobie gorzkich wspomnień. Deputowani obecnej kadencji mogą powiedzieć, że w żadnej epoce historji parlamentaryzmu nie wysunęły się tak trudne i tak poważne zagadnienia. **Wyrażam życzenie — zakończył premjer — aby nowa Izba ożywiona była trzema hasłami: miłością ojczyzny, kultu dla republiki i poszanowania instytucyj parlamentarnych.**

Profesorowie popierają strajkujących studentów

Bukareszt. 21. 3. PAT. Studenci Politechniki w Bukareszcie ogłosili strajk spowodu obniżenia w nowym budżecie subwencji rządu dla domu i kuchni akademickiej. Charakterystycznem jest, iż profesorowie, uznając za słuszne żądania studjującej młodzieży, przyłączyli się do strajku studentów.

Z procesu trucicielskiego w Sosnowcu

Sosnowiec, 21. 3. (K). Dzisiejszy dzień rozprawy przeciwko Pawłowi Grzeszolskiemu minął pod znakiem zeznań lekarzy i biegłego. Narazie wydał opinję o talu profesor medycyny sądowej uniwersytetu im. Batorego w Wilnie p. Sergjusz Sięgalewicz. Późniejszym wieczorem prof. Sięgalewicz wyda opinję o śmierci zmarłej Grzeszolskiej i dzieci.

Sensacją dnia dzisiejszego było przyprowadzenie Grzeszolskiego do sądu skutego w kajdany. Sprawa natychmiast się wyjaśnia. Grzeszolski nie chciał pójść pieszo z więzienia do sądu i domagał się przewiezienia go jakimś środkiem lokomocji. Przytem miał oświadczyć: „Nie jestem zbrodniarzem i nie macie prawa mnie męczyć". Policja wskutek zdecydowanego oporu Grzeszolskiego skuła go w kajdany, bez polecenia prokuratora.

Jako pierwszy zeznaje dziś szwagier oskarżonego Władysław Bugaj. Świadek ten nic nowego do sprawy nie wnosi. Wszystkie swe zeznania opiera na tem, co słyszał od innych. Jedynym nowym szczegółem jest zeznanie Bugaja, że widział, jak Grzeszolski okrutnie zamordował kota.

Zeznania lekarzy, którzy byli obecni podczas sekcji zwłok, mają charakter ściśle naukowy i służą jedynie dla ekspertyzy biegłych profesorów.

W godzinach popołudniowych zabrał głos prof. Sięgalewicz. Biegły daje krótki wykład o talu i jego działaniu. Jak wynika z tego wykładu, symptomy przy zatruciu talem odpowiadają zupełnie objawom, jakie towarzyszyły chorobie Grzeszolskiej i dzieci przed śmiercią. Po naukowym wykładzie, prof. Sięgalewicz prosił sąd o zarządzenie przerwy w celu umożliwienia mu przygotowania ekspertyzy o przyczynach śmierci rodziny Grzeszolskiego. Sąd przychyla się do prośby i zarządza 2-godzinną przerwę.

Po przerwie zeznawał w dalszym ciągu biegły prof. Sięgalewicz z Wilna. Ekspertyza prof. Sięgalewicza wypadła druzgocąco dla oskarżonego. Ekspert ponad wszelką wątpliwość stwierdził, że dzieci Grzeszolskiego zostały otrute talem. Także objawy zatrucia Sabajówny wykazują zatrucie talem.

Adwokat Hofmokl-Ostrowski usiłuje zbić orzeczenie biegłego ale prof. Sięgalewicz zdecydowanie obstaje przy swojej ekspertyzie.

Dalsze wieści o powodzi w U.S.A.

Nowy York. 21. 3. PAT. W dolinie rzeki Ohio oraz w innych miejscowościach Nowej Anglji, powódź przyniosła olbrzymie spustoszenia. Około 50 miast w 6 stanach · Nowej Anglji, Maine, New Hampshire, Vermont, Massachussetts, Rhode Island i Connecticut uległo poważnemu zniszczeniu. W 14 stanach dotkniętych powodzią zginęło 240 osób a 300 tys. osób jest bez dachu. Straty materjalne obliczane są na 400 milj. dolarów.

W stanie Pensylwanja i w zach. części stanu Virginia wybuchła epidemja tyfusu i dyfterytu, z którą prowadzi walkę Czerwony Krzyż.

W stanie Maine ogłoszono stan wojenny.

„Daily News" donosi, że kobiety i dzieci w Pittsburgu zbierają zepsute artykuły spożywcze przyniesione przez wodę. Wygłodzona ludność rabuje sklepy spożywcze, wskutek czego dochodzi do starć z policją. W Pittsburgu 300 wyrostków napadło na pociąg towarowy z żywnością. Grupy wygłodzonych dzieci poszukują swych rodziców. W Manchester zginęło 200 zwierząt w ogrodzie zoologicznym.

Aeroplan ugodzony przez meteor

Miami. 21. 3. PAT. Aeroplan odbywający lot z Karoliny Północnej uderzony został przez meteor, który uszkodził antenę radjostacji. Ośmiu pasażerów odniosło kontuzje. Z początku przypuszczano, że samolot trafiony został przez zabłąkaną kulę.

Dymisja zarządu gminy żydowskiej w Warszawie

Warszawa. 21. 3. (ŻAT) Prezes zarządu gminy żydowskiej w Warszawie p. Mazur i wiceprezes p. Lerner złożyli w komisarjacie rządowym stoł. miasta Warszawy pismo, w którem oświadczają, że ustępują z zajmowanych stanowisk i proszą komisarjat rządu o wskazanie osoby, na której ręce mają zdać funkcje dotychczas przez nich pełnione.

Emigracja 15 tys. Żydów niemieckich do Palestyny

Londyn. 21. 3. (ŻAT) Jak się ŻAT-na dowiaduje, Agencja Żydowska przedłożyła już Radzie dla żydostwa niemieckiego memorjał dotyczący osadnictwa Żydów niemieckich w Palestynie w liczbie od 12000 do 15000 rocznie.

Kolonizacja obejmie zarówno tych Żydów, którzy sami będą w stanie pokryć koszta kolonizacji, jak i tych, których osadnictwo będzie częściowo, lub całkowicie finansowane przez fundusz pomocy.

Projekt Agencji, który został obecnie przedłożony, jest przedmiotem szczegółowego rozważania. Ostateczna decyzja co do składu Rady, na której czele stać ma Herbert Samuel, dotychczas nie została powzięta. Akcja zbiórkowa jest prowadzona niezależnie od uchwał w tej mierze.

O emigrację Żydów polskich

Kraków. 21. 3. (ŻAT) Kierownictwo Związku Ogólnych Sjonistów w Krakowie, wystosowało do prezydenta Weizmanna pismo z żądaniem należytego uzgodnienia **problemu emigracyjnego Żydów polskich do Palestyny w związku z obecną akcją zbierania funduszów dla kolonizacji Żydów w Palestynie.**

Międzynarodówka robotnicza o celach hitleryzmu

Londyn, 21. 3. PAT. Konferencja Międzynarodówki robotniczej uchwaliła odezwę, przyjętą przez 18 delegacyj przeciwko jednej i przy kilku wstrzymujących się od głosowania. Odezwa głosi, że *dyktatura narodowo-socjalistyczna dąży do urzeczywistnienia swych celów przez łamanie danego słowa.* Międzynarodowy świat pracy wypowiada się w najmocniejszych słowach przeciwko *naruszeniu traktatów wersalskiego i lokarneńskiego.* Konferencja stwierdza z zadowoleniem, że Liga Narodów potępiła naruszenie traktatów, które, gdyby nie zostało podniesione, zniweczyłoby wielkie zaufanie do układów międzynarodowych, jak również do całego systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Celem ostatniego naruszenia traktatów *jest w sposób widoczny przygotowanie do fortyfikacyj strefy zdemilitaryzowanej i utworzenie baz lotniczych, w celu przygotowania ataku na państwa pokojowo usposobione na wschodzie i zachodzie Europy.* Nie można pozwolić Hitlerowi dyktować propozycyj, które mają lub nie mają być badane. Istnieje jeden tylko środek zabezpieczenia cywilizacji: *musimy zdecydowanie zorganizować bezpieczeństwo zbiorowe.* Zasady paktu lokarneńskiego muszą być wzmocnione i rozszerzone oraz stosowane za pośrednictwem Ligi Narodów w skali możliwie największej. Zawarcie konwencji o bezpieczeństwie zbiorowem drogą pomocy wzajemnej i rozbrojenia winno być podstawą zaproszenia Niemiec przez Ligę do rokowań na stopie równości o porozumienie ogólne, a odmowa Niemiec musi być uważana za *dowód trwałego zamiaru zakłócania ładu i pokoju w Europie.* Obowiązkiem rządów i narodów byłoby wówczas zorganizowanie pokoju bez Niemiec hitlerowskich.

Następnie konferencja potwierdziła poprzednie swe rezolucje w sprawie wojny włosko-abisyńskiej i domaga się, aby akcja Ligi Narodów o zabezpieczenie niepodległości Abisynji prowadzona była bez wahań i słabości.

Hitler będzie unikał brutalnych gestów

Paryż. 21. 3. PAT. Korespondent londyński „Petit Journal" donosi na podstawie informacyj z kół angielskich, że stanowczość Ribbentropa w Londynie jest tylko manewrem, mającym na celu **ułatwienie późniejszych rokowań z rządem angielskim.** Plan bowiem światowej konferencji, któraby się zajęła nie tylko kwestją zbrojeń, lecz także sprawą **rozdziału surowców i mandatów kolonjalnych, został powitany w Berlinie z dużem zadowoleniem,** tak, że kanclerz Hitler będzie się starał unikać wszelkich brutalnych gestów, któreby mogły położyć kres przyszłym rozmowom.

Emisja obligacyj Banku Akceptacyjnego

Warszawa, 21. 3. PAT. Ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu o emisji 4 i pół proc. obligacyj Banku Akceptacyjnego S. A.

Bank będzie emitował 4 i pół proc. obligacje na okaziciela opiewające na złote. Suma imienna obligacyj nie może przewyższać 200 miljonów zł. Będą one emitowane serjami. Wartość imienna obligacyj ustalona zostaje w odcinkach po 50, 20, 10, 5 i 1 tys. zł. Obligacje będą wycofane z obiegu i umorzone najpóźniej w ciągu **30** *lat od daty wystawienia.* Wypłata za wycofane obligacje dokonywać się będzie według imiennej wartości. Skarb państwa gwarantuje za terminowe wypełnianie zobowiązań banku, wypływających z emisji obligacyj, do wysokości 200 milj. zł. Obligacje banku mają wszelkie prawa papierów pupilarnych.

Obligacje służą do zapłaty wierzytelności rolniczych, przejmowanych od instytucyj kredytowych, oznaczonych przez ministra skarbu. Jeżeli tytuły przejmowanych wierzytelności są zdyskontowane w innych instytucjach, *bank może wydawać zaliczki w obligacjach na wykup tych wierzytelności.* Bank zawrze umowy z instytucjami kredytowemi o przejęcie wierzytelności rolniczych lub zleci innej instytucji kredytowej zawarcie takich umów.

Po przejęciu wierzytelności rolniczych Bank ustala plan spłaty tych wierzytelności oraz stopę procentową, jaką winni płacić dłużnicy.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

P. min. Beck zapewnia

Londyn. 21. 3. (ŻAT) P. minister Józef Beck przyjął dziś delegację Federacji Żydów polskich zagranicą. Delegacja poinformowała p. ministra o zaniepokojeniu Żydów polskich zagranicą **w związku z falą antysemityzmu w Polsce i w związku z projektem ustawy, zakazującej ubój rytualny w Polsce.**

P. minister Beck w odpowiedzi oświadczył federacji, że rząd polski zastosuje surowe środki celem stłumienia wykroczeń antysemickich. Co się zaś tyczy uboju rytualnego, rząd polski poczyni starania celem zaradzenia sytuacji wytworzonej w związku z tym projektem ustawy.

Zbiórka na rzecz Żydów w Polsce

Nowy York. 21. 3. (ŻAT) Staraniem amerykańskiego komitetu pomocy Żydów w Polsce, członek Kongresu Stanów Zjednoczonych p. Emanuel Kellner wygłosił przemówienie przez radjo poświęcone akcji zbiórkowej na rzecz Żydów w Polsce.

—oOo—

W obronie demonstrantów

Warszawa. 21. 3. (Sin.) Poseł Karsznicki złożył na posiedzeniu Sejmu z dnia 20 bm., interpelację spowodu zajść uniwersyteckich w dniu 11 i 12 marca br. A mianowicie studenci, wychodząc z Politechniki, mimo okrzyków: Niech żyje Warszawa!, „Dziękujemy za paczki", „Niech żyją tramwajarze" ,Niech żyje policja", zostali przez policję pobici.

Interpelant zapytuje pana ministra, jakie stanowisko zamierza zająć w tej sprawie.

Kongres właścicieli domów

Warszawa. 21. 3. (Sin.) Z końcem września br. odbędzie się w Warszawie międzynarodowy kongres właścicieli nieruchomości miejskich, który potrwa 4 dni.

Klęska olbrzyma włoskiego

Waszyngton. 21. 3. PAT. Klęska olbrzyma włoskiego Carnery z murzynem Leroi Haines prawdopodobnie kładzie kres jego karjerze bokserskiej. Jak się okazuje, przez cały czas meczu Haines miał olbrzymią przewagę Już w drugiej rundzie olbrzym włoski znalazł się na deskach. Włoch wstał, ale dwa dalsze uderzenia rzuciły go znowu na ring. — Gong uratował Carnerę od wyliczenia. Trzecia runda była obrazem rozpaczliwej obrony Włocha przed atakami Hainesa. Carnera był zupełnie bezsilny wobec pięści przeciwnika i wobec serji jego morderczych ciosów. W 53-ej sekundzie (trzecia runda) sędzia przerwał walkę, przyznając zwycięstwo Hainesowi przez techniczny k. o.

Skazanie złodziei

Tarnów, 21. 3. (Tel. wł.). Przed trybunałem sądu okręgowego odbyła się dzisiaj wzbudzająca ogólne zainteresowanie trzecia skolei rozprawa przeciwko Stanisławowi Mrozowi i towarzyszom, oskarżonym o dokonanie całego szeregu większych kradzieży w Tarnowie w październiku ub. roku. Między in. w okresie tym łupem bandy padła kaseta, zawierająca 6.100 zł. i kosztowności wartości 12 tysięcy złotych, zrabowana na szkodę p. Forschirn. Pozatem ta sama banda w roku 1931 popełniła wielką kradzież na szkodę niejakiego Machslera, za co członkowie jej skazani zostali na wysokie kary więzienia.

Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał skazał Stanisława Mroza na 4 lata więzienia, Abrahama Mordka Neumarka na 5 lat więzienia, oraz Salomona Balsama również na 5 lat więzienia. Pozostali oskarżeni skazani zostali na paserstwo i ukrywanie złodziei na kary kilkomiesięcznego więzienia, zmniejszone na zasadzie amnestji do połowy.

Sejm uchwalił zakaz uboju rytualnego wraz z poprawkami rządu

Warszawa. 20. 3. (Sin.) Sejm po długiej dyskusji przyjął w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach z poprawkami, zgłoszonemi przez rząd.

* * *

Po posłance Prystorowej, która zakończyła swoją przemowę apelem do walki z chasydami, przemawiał pos. Marchlewski, później pos. Głowacki a następnie pos. Mróz w imieniu sfer robotniczych domagał się zniesienia uboju rytualnego.

Poczem zabrał głos pos. Światopełk-Mirski, który uważa, że sprawa uboju rytualnego będzie spokojniej i objektywniej omawiana w Senacie.

Rabini wprowadzili w błąd...

Wreszcie zabrał głos gen. Żeligowski, który oświadczył, że jako Polak i jako człowiek będzie głosował za wnioskiem o zakazie uboju rytualnego. Gen. Żeligowski sądzi, że rabini wprowadzili w błąd opinję, bo religję połączyli (?!) z brudnym materjalizmem (!?) — Mowca wskazuje na sytuację we Wilnie. Na Wileńszczyźnie Żydzi nie mogę się skarżyć na antysemityzm, bo tam nie ma ani antysemityzmu ani eksecsów. Należy jednak zastanowić się nad kwestją żydowską i nad tem co dalej będzie. Chłopi są nieprzejednani. Wśród Żydów budzi się ruch narodowy, młodzież budują własną siedzibę narodową w Palestynie, a tu u nas ścierają się dwa instynkty, instynkt 30 miljonowej ludności z instynktem 3 miljonowej ludności. Jeżeli w kwestji uboju rytualnego, jak Żydzi twierdzą tkwi czynnik religijny, to nie jest to naszą winą ale ich, że nie potrafili ustrzedz się od zarzutu zysku materjalnego. Ale te stosunki, które sięgają jeszcze średniowiecza muszą być zlikwidowane.

Projekt obecny gorszy od poprzedniego

Następnie przemawiał pos. **Mincberg, który oświadczył, że projekt obecny jest gorszy aniżeli poprzedni, gdyż tamten był niewykonalny, a ten godzi w Żydów, Mowca grozi wydaniem zakazu konsumowania mięsa przez Żydów, który to zakaz będzie ściśle wykonany.** Nie twórzcie panowie rodzimej Norymbergi. Jeżeli się mówi o humanitaryźmie wobec zwierząt, dlaczego nie stosuje się go wobec ludzi. A Przytyk czem był? Tam było ogłuszanie ludzi siekierą.

Dalej zabiera głos pos. Dudziński, który polemizuje z min. Miedzińskim i pos. Mincbergiem. po nim jeszcze raz zabrał głos minister Handlu i Przem. Górecki, który polemizuje ze wszystkimi posłami, następnie zabrał głos

pos. **Sommerstein.**

który prostuje różne zarzuty, poczynione gminom żydowskim, wreszcie zabrał głos sprawozdawca, który wypowiada się przeciwko poprawkom mniejszości, a sprawę poprawek rządowych zostawia decyzji Izby.

Posłanka Prystorowa domaga się jeszcze, ażeby z dozwolonego uboju nie były włączone konie. Referent wypowiada się przeciwko temu wnioskowi. Wreszcie przystąpiono do głosowania:

Przyjęte poprawki

Pierwsze 4 artykuły przyjęto w brzmieniu komisji, do art. 5 odrzucono poprawki mniejszości. Kiedy miano przystąpić do głosowania nad poprawkami rządowemi, pos. Mróz wniósł, aby nad wszystkimi poprawkami rządowemi odbyło się głosowanie imienne. Ten wniosek jednak nie otrzymał należytej ilości głosów i nie został przyjęty.

Pierwsza poprawka rządu, która opiewała aby **skreślić punkt drugi art. 5, dotyczącego targowisk, została przyjęta po dwukrotnem głosowaniu przez drzwi głosami 97 przeciw 75**

Druga poprawka rządowa, aby skreślić postanowienie o opłacie 10 groszowej od 1 kg żywej wagi przyjęto tą samą większością głosów.

Trzecia poprawka rządu, która nadaje brzmienie ustawie, że **samorządy mają prawo znieść ubój rytualny w miejscowościach, gdzie Żydzi stanowią 3 proc. ludności, została przyjęta większością 84 na 77.**

Ustawa przyjęta została w drugiem czytaniu, a na wniosek posła Ducha, aby umożliwić Senatowi uchwalenie tej ustawy, Izba uchwaliła mimo przyjętych poprawek przystąpić natychmiast do trzeciego czytania, poczem ustawa została przyjęta także w **trzeciem czytaniu.**

Endecki nastrój

Przebieg dzisiejszej dyskusji dowiódł jasno i dobitnie, że w łonie Sejmu wśród t. zw. grupy niepodległościowców, istnieje dość mocna grupa endecka, złożona z posłów poznańskich i pomorskich. Mowy, wygłoszone w dniu dzisiejszym na plenum Sejmu były dalszym ciągiem przemówień wygłoszonych w komisji administracyjno-samorządowej, i w niczem nie odbiegały od mów wygłoszonych przez posłów endeckich. Posłowie grupy niepodległościowców, którzy musieli głosować za poprawkami rządowemi, nie mając odwagi obalić rządu, powetowali to sobie na różnych wycieczkach przeciwko ludności żydowskiej, operując słownikiem używanym przez „Warszawski Dziennik Narodowy" i argumentami, zapożyczonemi z „Kurjera Poznańskiego" i innych antysemickich gazet.

Dzisiejsza debata dowiodła dobitnie, że argument humanitaryzmu, którym wnioskodawczyni kierowała się przy wniesieniu tego projektu i tak już wyblakły na komisji administracyjno-samorządowej, w czasie dzisiejszej dyskusji stracił całkowicie swoje znaczenie. Na dzisiejszem plenum Sejmu nie bawiono się już w żadne argumenty humamnitarne, tu już p. Prystorowa jawnie domagała się 20-groszowej opłaty od 1 kg. żywej wagi i operowała argumentami, znanemi jedynie w jatkach mięsnych. Zwolennicy uboju z panią Prystorową na czele przeistoczyli się w klientów. Na uwagę zasługuje też fakt, że nawet ci, którzy bronili otwarcie poprawek rządowych, pokrywali swe przemówienia argumentami antysemickiemi w walce z rzekomym monopolem żydowskim. W dyskusji tej nawet rząd broniąc swojego stanowiska, wysunął motywy walki z monopolem żydowskim. Ciekawa jest również okoliczność, że przeciw poprawkom rządowym i za poprawkami pani Prystorowej razem z posłami poznańskimi i pomorskimi głosował też wicemarszałek Sejmu Miedziński, który wyprowadził opozycję przez drzwi, przy głosowaniu „tak" lub „nie".

(SIN).

Włochy gotowe do rokowań z Abisynią

Rzym, 20. 3. PAT. Miarodajne koła włoskie zaprzeczają pogłoskom o rzekomych bezpośrednich rozmowach włosko-abisyńskich. Włochy nie zamierzają zajmować miejsca przy stole rady Ligi Narodów na równych prawach z Abisynją. Jednakże rozmowy na temat Abisynji mogłyby się toczyć poza Genewą, podobnie jak to miało ostatnio miejsce z okazji innych zagadnień międzynarodowych.

Austrja — Włochy — Węgry

Rzym, 20. 3. PAT. Dziś o godz. 18.10 przyjechał do Rzymu kanclerz austrjacki Schuschnigg, minister spraw zagranicznych Berger-Waldenegg oraz premjer węgierski Goemboes z małżonką i minister spraw zagranicznych Kanya, którym towarzyszą poseł włoski w Wiedniu Preciosi i poseł włoski w Budapeszcie Colonna.

W Mestre (pod Wenecją) goście austrjaccy i węgierscy powitani przez przedstawicieli władz oraz kompanję honorową i oddziały faszystowskie, przesiedli się do pociągu specjalnego, który zawiózł ich bezpośrednio do Rzymu.

W Rzymie oczekiwali na dworcu gości austrjackich i węgierskich szef rządu Mussolini w towarzystwie członków rządu i najbliższych współpracowników z prezydjum rady ministrów i ministerstwa spraw zagranicznych. Zjawili się również reprezentanci parlamentu, partji faszystowskiej, władz wojskowych i municypalnych.

Przywitanie Mussoliniego z kanclerzem Schuschniggiem, premjerem Goemboesem, min. Berger. Waldeneggiem i min. Kanya miało charakter bardzo serdeczny.

Układ między Francją, Anglją, Belgją i Włochami

Paryż, 20. 3. PAT. Havas podaje z Londynu następujące szczegóły układu pomiędzy Francją, W. Brytanją, Belgją i Włochami o zarządzeniach, które mają być przedsięwzięte spowodu remilitaryzacji Nadrenji przez Niemcy. Tekst układu zajmuje 10 stronic, składa się z 9-u artykułów, 2 załączników uchwały i listu. Cały dokument dzieli się na dwie części. Część 1-a mówi o tem, co powinny uczynić mocarstwa lokarneńskie, druga o tem, co należy do kompetencji Rady Ligi Narodów. W części 1-ej mocarstwa lokarneńskiego przyjmują do wiadomości uchwałę Rady Ligi Narodów, stwierdzającą naruszenie przez Niemcy traktatów wersalskiego i lokarneńskiego. Cztery mocarstwa sygnatarjusze locarna stwierdzają ponownie, że *dla nich pakt lokarneński pozostaje nadal w mocy i jednocześnie ustalają konieczność zawarcia umów pomiędzy sztabami generalnemi dla zapewnienia wykonania wzajemnej pomocy, przewidzianej przez ten traktat w razie napaści*. Skolei cztery mocarstwa zgodnie ustalają, że gotowe są zwrócić się do Niemiec z propozycją poddania orzeczeniu Trybunału Haskiego zagadnienia o sprzeczności paktu francusko - sowieckiego z paktem lokarneńskim, jednocześnie zapytując, czy Niemcy przyjmą orzeczenie Trybunału Haskiego. Do czasu wydania przez Trybunał Haski orzeczenia 4 mocarstwa proponują następujące tymczasowe zarządzenia ochronne (mesures conservatiores):

Utrzymanie w Nadrenji obecnego stanu sił zbrojnych według danych urzędowych, dostarczonych przez rząd niemiecki, utrzymanie status quo sił paramilitarnych i lotniczych w Nadrenji a jednocześnie okupacja przez międzynarodowe siły zbrojne, złożone z wojsk mocarstw gwarantów strefy na przestrzeni 20 klm. na wschód od granicy francusko - belgijskiej i wreszcie utworzenie miedzynarodowej komisji dla czuwania nad wykonaniem tych zarządzeń. Jeżeli rząd niemiecki zgodzi się na poddanie spornego zagadnienia rozjemstwu w Hadze i na zastosowanie podanych wyżej zarządzeń, będą wszczęte a udziałem Niemiec rokowania. Tematem tych rokowań będą zawarte w memorandum niemieckiem z dn. 7 marca propozycje, dotyczące paktu o nieagresji na 25 lat. Rokowania te miałyby na celu rewizję stanu prawnego Nadrenji i zastąpienie przez nowy pakt wzajemnej pomocy paktu lokarneńskiego.

Część druga dokumentu, dotycząca Rady Ligi Narodów, zawiera następujące propozycje: Rada Ligi Narodów zajmie się zwołaniem konferencji międzynarodowej o organizacji bezpieczeństwa zbiorowego, a także o zastosowaniu art. 16 paktu w dziedzinie ograniczenia zbrojeń i o rozszerzeniu stosunków gospodarczych, ta konferencja również zajmie się zagadnieniem powrotu Niemiec do Ligi Narodów.

Pierwszy załącznik stanowi projekt rezolucji Rady Ligi Narodów, zawierający uroczyste *potępienie jednostronnego naruszania zobowiązań*, wraz z zobowiązaniem rady do opracowania zarządzeń przeciwko takiemu działaniu. Drugi załącznik stanowi list rządów W. Brytanji i Włoch do przedstawicieli Francji i Belgji. W liście tym W. Brytanja i Włochy jako gwaranci umowy zobowiązują się do wdrożenia *natychmiastowej procedury dla przedsięwzięcia zarządzeń, niezdownych w razie odmowy Niemiec*. Gwaranci zobowiązują się, że przedsięwezmą wszelkie nieodzowne zarządzenia, aby zapewnić bezpieczeństwo Francji i Belgji przeciwko wszelkiej niesprowokowanej agresji i że na ten temat dojdą do skutku osobne *umowy sztabów generalnych*.

Porozumienie sztabów generalnych

Opinja francuska o układzie londyńskim

Paryż, 20. 3. PAT. Osiągnięte w Londynie porozumienie jest szeroko komentowane na łamach prasy w artykułach specjalnych korespondentów „którzy podkreślają szczególnie trudne okoliczności, w jakich toczyły się obrady Londyńskie. Podkreślając z zadowoleniem porozumienie między sztabami generalnemi francuskim, belgijskim i angielskim, dzienniki wykazują pewną przerwę wobec samego układu.

„Petit Parisien" pisze, że jest on „przynajmniej w niektórych swych częściach raczej zadawalający". Współpraca sztabów generalnych — pisze dziennik — mieć będzie wprawdzie charakter bezzwłoczny, ale tylko przejściowy na okres do chwili zawarcia ostatecznego układu, gwarantującego bezpieczeństwo granicy nad Arenem. Współpraca ma być również oparta na zasadzie wzajemności. Znika przeto istniejący w traktacie lokarneńskim podział na państwa gwarantujące i gwarantowane.

„L'Oeuvre" określa osiągnięte porozumienie, jako bardziej zadawalające, niż się można było spodziewać w obecnych okolicznościach, ale nie ukrywa, że Francja traci zdemilitaryzowaną strefę nadreńską i prawo zastosowania sankcyj wobec Niemiec. Jednocześnie wprawdzie w sposób dość mglisty została związana przyrzeczeniem nawiązania rozmów na temat propozycyj niemieckich podczas przyszłych ogólnych konferencji. Za to Francja zdołała utrzymać współpracę z Anglją, osiągając również porozumienie między sztabami generalnemi i przywracają front ze Stresy. Po rozmowie Flandin'a z Grandim wzamian za bardziej liberalne stosowanie sankcyj i natychmiastowe rozpoczęcie rozmów w *sprawie zawieszenia broni, Włochy rzekomo zobowiązały się stanąć po stronie Francji i Anglji przynajmniej moralnie*.

„Le Matin" wątpi, aby Niemcy zgodziły się przyjąć propozycje londyńskie. Dziennik ze sceptycyzmem mówi o skuteczności nacisku, jaki minister Eden w imieniu państw lokareńskich i rządu brytyjskiego będzie usiłował wywrzeć na Niemcy.

W razie odmowy Niemiec — jak podaje „Le Petit Parisien" — były przewidywane pewne środki o charakterze wojskowym, co do których zachowywana jest ścisła tajemnica, aby nie narazić na szwank usiłowań nawiązania rokowań podjętych przez Edena.

Nowa „Biała Księga"

Londyn. 20. 3. PAT. Reuter donosi o ogłoszeniu „Białej Księgi", zawierającej streszczenie wyniku rokowań państw lokarneńskich w Londynie. Wstęp pierwszej części tego dokumentu Reuter podaje w następującem streszczeniu: Część pierwsza rozpoczyna się od przyjęcia do wiadomości uchwały Rady Ligi Narodów z dnia 19 marca, podkreśla, że uchwała uzyskała poparcie mocarstw gwarantów tj. W. Brytanji i Włoch i ustala zasady, na których winny opierać się stosunki międzynarodowe, a mianowicie poszanowanie traktatów i niedopuszczalność jednostronnego naruszania ich. Skolei oświadcza, że postępowanie Niemiec jest sprzeczne z temi zasadami. Wobec tego mocarstwa lokarneńskie oświadczają, że Niemcy nie ustanawiają praw same dla siebie i że ich działanie zagraża bezpieczeństwu europejskiemu. Dalej następuje stwierdzenie, że mocarstwa lokarneńskie uważają, że pakt lokarneński nadal je obowiązuje.

ISKRY.

Nożyczki

We wczorajszym „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" znajdujemy feljeton, poświęcony dręczeniu zwierząt. Autor podaje mnóstwo sposobów dręczenia zwierząt, przyczem, — co w atmosferze Kurjerkowej jest rzeczą zupełnie zrozumiałą — rzucił się także na ubój rytualny, jako na „barbarzyństwo XX. wieku".

Oto jak wyglądają informacje autora o uboju rytualnym, np. gęsi:

„...gęsi wykręcają konwulsyjnie szyje, uśmierca się je bowiem zapomocą wycinania nożyczkami języków i powieszenia ich za nogi (straszne rzeczy dzieją się na świecie. Widział kto, żeby języczki wieszano za nogi?), aż wszystka krew z nich spłynie (to znaczy z tych nóg!), powoli... bo tak każe rytuał...".

Otóż jeden rytuał istnieje na świecie dla każdego szanującego się człowieka. Rytuał mówienia prawdy. I w Kurjerku jest to czasami możliwe. Mianowicie można się było n a m i e j s c u, w samym „Pałacu Prasy" dowiedzieć, gdzie to wśród Żydów istnieje rytuał, aby gęsiom nożyczkami obcinano języki.

Możeby tak autorowi obcięto nożyczkami palce, aby przestał pisać brednie? Albo możeby tak pomyśleć o założeniu towarzystwa dla walki ze znęcaniem się nad prawdą?

Bo to jest proszę pana Kobylańskiego — barbarzyństwo XX. wieku. J.

Prezes Koc wyjeżdża do Londynu

Warszawa, 20. 3. (Sin). Prezes Banku Polskiego p. Adam Koc wyjeżdża 21 bm. do Londynu, celem złożenia wizyty gubernatorowi Banku Angielskiego p. Normanowi, oraz dyrekcji tego banku. Wraz z p. prezesem wyjeżdża dyrektor naczelny Banku Polskiego p. Leon Barański.

—o—

Wizyty w M. S. Z.

Warszawa, 20. 3. (Sin). Podsekretarz stanu MSZ. p. Szembek przyjął dziś posła bułgarskiego w Warszawie p. Trolanowa i posła brazylijskiego p. Barra Pimentela.

O ufortyfikowanie granicy francusko-szwajcarskiej

Paryż, 20. 3. (PAT) Przewodniczący komisji wojskowej Izby deputowanych Senac wystąpił wobec ministra wojny z żądaniem, aby rząd zwrócił uwagę na konieczność ufortyfikowania granicy francusko-szwajcarskiej. Na Francji ciąży jeszcze na mocy traktatu 1815 r. zakaz wznoszenia fortyfikacyj na granicy francusko-szwajcarskiej w pobliżu Bazylei. Wobec obsadzenia strefy nadreńskiej przez Niemców przewodniczący komisji domaga się nawiązania odpowiednich rokowań, celem zaradzenia temu stanowi rzeczy, szkodliwemu dla systemu obrony Francji.

Zaniechanie sankcyj przeciw Włochom?

Rzym. 20. 3. PAT. Koła półurzędowe informują, że wiadomość o gotowości Włoch do zawieszenia operacyj wojennych równocześnie z zawieszeniem sankcyj absolutnie nie odpowiada prawdzie, Sprawa ewentualnego zawieszenia działań wojennych zależy wyłącznie od oceny dowództwa wojskowego, a nie od zawieszenia sankcyj. Zdaniem opinji włoskiej, sankcje powinny być jednak zawieszone, ponieważ nie były zastosowane ani przed ani po wybuchu zatargu włosko-abisyńskiego w wypadkach znacznie poważniejszych.

Niemcy odrzucą propozycje londyńskie

„Biała Księga" wywarła silne wrażenie w Berlinie

Berlin, 20. 3. PAT. Mimo, że do późnego popołudnia wnioski mocarstw lokarneńskich ujęte w Białej Księdze nie zostały w Berlinie opublikowane, stanowią one najaktualniejszą kwestję rozważań zarówno w opinji publicznej, jak i w prasie niemieckiej. Dziś rano wiadomem było już, że tekst Białej Księgi przesłany został dziś w nocy przez ambasadora Ribbentropa na Wilhelmstrasse, gdzie podlega gruntownemu badaniu. Koła miarodajne wstrzymują się od udzielenia wyjaśnień, w jakim terminie nastąpi urzędowa odpowiedź Niemiec. Tem niemniej widocznem jest, że dokument londyński wywołał niezwykle silne wrażenie.

Półurzędowe sfery w następujący sposób precyzują stanowisko niemieckie wobec trzech punktów memorandum lokarneńskiego, dotyczących „okresu przejściowego": 1) Odwołanie się do trybunału haskiego. *Decyzja Trybunału Haskiego jest całkiem zbyteczna, gdyż nie chodzi tu o problem jurydyczny, lecz wyłącznie polityczny*, 2) Zdemilitaryzowanie pogranicza niemieckiego. **Punkt ten jest nie do przyjęcia, gdy sprzeciwia się on zasadniczej tezie niemieckiej o *„równouprawnieniu"*.** Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo, podkreślają koła niemieckie, to zauważyć należy, iż po stronie niemieckiej stoi tylko 19 bataljonów w Nadrenji, podczas, gdy po drugiej stronie Renu ustawiona jest najsilniejsza armja Francji. 3) Porozumienie sztabów francuskiego i belgijskiego z angielskim. Sprawa ta wychodzi poza kompetencję Niemiec choć niewątpliwie strona niemiecka jest nią w znacznym stopniu zainteresowana.

W stosunku do całokształtu programu wskazują w Berlinie, że nie należy się dziwić krytycznemu ustosunkowaniu się do niego Niemiec, gdyż został on opracowany bez ich udziału oraz bez porozumienia z Niemcami. Niejasnem jest przytem projekt zwołania konferencji międzynarodowej", której ramy wydają się być zbyt obszerne.

Niemcy jak oświadcza się tu, rozpatrzą z całym spokojem i bez pośpiechu przedłożone im wnioski, gdyż nikt nie może ich zmusić do przyjęcia uchwał *bądź też do zajęcia stanowiska wobec decyzji, w których powzięciu nie brały udziału.* Mimo tych argumentów przypuszcza się w Berlinie powszechnie, że rząd Rzeszy nie odrzuci en bloc uchwał mocarstw locarneńskich. Szukać on będzie przez kontakty dyplomatyczne z Londynem formuły umożliwiającemu kontynuowanie rokowań bez narażenia na szwank swego prestiżu.

Orjentują się bowiem w Berlinie, iż narażanie się w obecnej chwili na izolację przez bezwzględne odrzucenie wniosków mocarstw lokarneńskich spowodowaćby mogło nowe niepożądane dla Niemiec komplikacje.

Pierwsza faza rokowań dyplomatycznych skończona

Na marginesie mowy Flandina

Paryż. 20. 3. PAT. Dzisiejsze przemówienie min. Flandina w Izbie deputowanych przypieczętowało, zdaniem **kół politycznych, pierwszą fazę rokowań dyplomatycznych**, będących wynikiem kroku niemieckiego z dnia 7 bm. Przemówienie to przyjęto na terenie parlamentarnym z tem większem zainteresowaniem, iż dzisiejsze posiedzenie parlamentu jest ostatniem w obecnej kadencji Izby.

Zgodnie z poprzedniem swem stanowiskiem, rząd sprzeciwił się otwarciu dyskusji nad polityką zagraniczną i wynikami obrad londyńskich. Żądanie natychmiastowego otwarcia dyskusji nad interpelacją, zgłoszoną przez dep. Marin, zostało odrzucone większością głosów lewicy.

Min. Flandin powitany został oklaskami na ławach socjalistów, radykałów i ugrupowań centrowych. Izba zareagowała bardzo żywo na wstępne słowa przemówienia ministra, podkreślając wysiłki, dokonane na rzecz konsolidacji pokoju. Gdy min. Flandin wyraził następnie zadowolenie, iż po miesiącach, w których między Francją i Anglją panowało wzajemne nieporozumienie, głos dyplomacji francuskiej dał się nareszcie słyszeć na terenie Londynu, prawica potraktowała to, **jako aluzję do polityki byłego premjera Lavala.** — Dep. Franklin-Bouillon zaprotestował z miejsca, zwracając uwagę min. Flandinowi, że w tym okresie Laval piastował tekę w jego gabinecie.

Z gorącym aplauzem całej Izby spotkało się oświadczenie min. Flandina, zaprzeczające o dopuszczeniu obcych wojsk międzynarodowych na terytorjum Francji lub Belgji. Cała Izba zaaprobowała w sposób wyraźny potwierdzenie solidarności francusko-brytyjskiej oraz zapowiedź rychłego kresu wrogich działań w Afryce Wschodniej i zaniechania sankcyj przeciw Włochom.

Jakkolwiek mowa min. Flandina znalazła gorący oddźwięk wśród wszystkich ugrupowań, to jednak najwięcej entuzjazmu wzbudziła na ławach lewicy i centrum.

Z SPORTU

MISTRZOSTWA PINGPONGOWE ŚWIATA przyniosły dalsze sensacje. Barna mistrz świata, wyeliminowany został przez swego rodaka młodego Soosa 0:3. Ehrlich (Polska) pokonał Lazara (Jugosł) i Tobiasa (Czechosł), Gutek (Polska) pokonał Sebastaka (Czech) i Pivetza (Czech). Hegemonja Węgrów została złamana przez wyeliminowanie w grze pojedynczej byłych mistrzów świata Barny i Szabadosa, którzy także w doublu zostali zwyciężeni przez Francuzów Hagenauera - Bodoca 3:0. — W 16-tce finałowej Ehrlich pokonał Vanię (Czech) 3:0 w ćwierćfinale Marshala (USA) 3:0 w półfinale Bergmana (Austrja). Wielką sensacją była klęska Hagenauera (Francja) do Marina (Rumunja) po 7-godzinnej walce remisowej (losowanie rozstrzygnęło.) Marina zaś zwyciężył Gutek (Polska) w 3 setach, natomiast przegrał Gutek z Czechem Kolarzem w 4 setach w ćwierćfinale. Soos (Węgry) pokonał Joffego (Łotwa). Kettnerowa (Czech) zwyciężyła Madyansky (Węgry) ale uległa Aarens (USA) która zdobyła mistrzostwo świata pań. Finał drużynowy męski wygrała wreszcie Austrja nad Rumunją 5:4. Mecz trwał 10 godzin. Najlepszym graczem był Bergman (Austrja).

Od Administracji

Przypominamy

!!

o odnowieniu prenumeraty za miesiąc kwiecień i o odwrotnem uregulowaniu prenumeraty zaległej a to celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma

Zapowiedź obniżenia taryfy osobowej na kolejach

Na środowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej zabrał głos p. minister komunikacji Ulrych, który powiedział m. in. co następuje:

Co się tyczy należności od Niemców to są one zarachowane jako wpływy po stronie dochodów P.K.P. Są one wkalkulowane w budżet, tylko są zamrożone, z tego wynikają dla nas kłopoty gotówkowe. Oddawna kolej odczuwa brak pieniędzy obrotowych, co powoduje konieczność przejściowego zaciągania krótkoterminowych pożyczek.

Oczywiście najlepiejby było, gdyby na inwestycje znalazły się pieniądze z własnego budżetu, gdyż nie pociągałoby to kosztów handlowych w postaci oprocentowania. Inaczej jest cały budżet ułożony. Staraniem mojem jest, aby procent był jaknajmniejszy i aby inwestycje były stosunkowo tak rentowne, żeby mogły amortyzować pożyczony kapitał i jego oprocentowanie.

Jeżeli chodzi o zniżki dla pracowników samorządowych, to od ostatniej mojej bytności na komisji samorządowej minęło dopiero kilka dni i zagadnienie skomplikowane nie mogło być tak rychło rozstrzygnięte. Natomiast twierdzę z całą odpowiedzialnością, że w tej dziedzinie kolej musi przeprowadzić gruntowną reformę. Jak tylko usłyszano o dyskusji na temat zniżek dla urzędników samorządowych, natychmiast wszystkie inne dykasterje, jak monopole, przedsiębiorstwa państwowe zaczęły do mnie dzwonić: my też! Oczywiście kolej tego nie wytrzyma. Jeżeli pracownicy samorządowi nie mają przyznanych ulg, to dla tego, że w swoim czasie sobie tego nic wywalczyli. Ja niestety muszę wziąć na siebie tę wielką niepopularność i ukrócić sumę tych przywilejów. *Najzdrowszem wyjściem byłoby jaknajwiększe obniżenie ogólnej taryfy dla wszystkich. W tym kierunku rozpocząłem akcję, żeby osiągnąć taryfę odpowiednią do poziomu naszego życia.* Dwie kategorje zniżek muszą pozostać, tego nikt w Polsce nie będzie kwestjonował: Zniżki dla dzieci jadących do szkoły i dla robotników spieszących do fabryk. Jeszcze mogłyby być uwzględnione wycieczki wchodzące do wdrożonych już pociągów. Ta rzecz jest na moim warsztacie. *Sądzę, że po upływie jakiegoś kwartału będę mógł przedstawić projekt nowej taryfy.* Oczywiście jednym ze względów będzie także dochodowość kolei. Przy tej sposobności wspomnę, że taryfa towarowa jest również rzeczą bardzo skomplikowaną. Miesiące grudzień, styczeń i luty, które zresztą nie są okresem specjalnie charakterystycznym dla kolei, wykazują, że generalna obniżka taryfy zastosowana jednocześnie dla wielkiej ilości towarów nie wszędzie wywrze ten skutek, jaki chcieliśmy osiągnąć wprowadzając tę taryfę.

PRZEDSTAWICIELA

w średnim wieku, z wiadomościami kupiecko-technicznemi na województwo Krakowskie z siedzibą w Krakowie

poszukuje fabryka,

budująca mniejsze konstrukcje żelazne, kotły do centralnego ogrzewania i wszelkie urządzenia ogrodnicze.

Zgłoszenia z życiorysem, referencjami, fotografją oraz podaniem zabezpieczenia gwarancyjnego prosimy kierować do Biura Ogłoszeń „PAR" Poznań aleja Marcinkowskiego 11 pod 12,35

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN", Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

JUŻ NA WIOSNĘ CZYŚCI chemicznie i FARBUJE wszelką garderobę FR. JOGAŁŁA, najtaniej i najsolidniej ul. DIETLA 93 telefon 141-65. Filja Grodzka 2 (w podworcu). 8111kr

EXPRESS Pralnia Chem. Art. Farbiarnia, czyści farbuje po najniższych cenach, wykonanie fachowe. Kraków, Stradom 10. 5387g

LISY srebrne, niebieskie, najtaniej Moslowicz, Rynek 9, I. p. 8162kr

CZYŚCI sufity, ściany, tapety. Tapicer, Kościuszki 32. Telefon 170-49. 8113kr

SREBRNE przedmioty reperuje i odnawia — oraz przerabia na nowe fasony wytwornia Herzog, Berka Joselewicza 2 tel. 163-07. 8154kr

PIERWSZORZĘDNA plisownia wykonuje również zakładki, mereżki, endel zwykły - francuski, hafty maszynowe ręczne oraz obciąganie guzików starannie tanio. Okrętówna, Zwierzyniecka 22. 8090kr

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK Drogerja SCHAPSENSOHNA, Plac Nowy. 7806kr

„POSTERESTANTE" Panie: Zofję St... Kraków, H. Herm... Kraków, oraz L. S. 41, Bielsko upraszam uprzejmie o podanie bliższego nieanonimowego adresu pod „Nie zawiniona zwłoka" do Adm. N. Dziennika 5374g

SZMATKI, worki, — przerabiamy na ładne deseniowe kilimowe chodniki. Tkalnia — Kraków Józefa 2. — 5337g

DENTYSTA TRAUBMAN przeprowadził się na STAROWIŚLNĄ 18, Tel. 139-78. 8106kr

ADWOKACKĄ kancelarja wprowadzona w miejscowości podgórskiej zach. Małopolski do odstąpienia z powodu wyjazdu. Zgłoszenia: „Adwokat" N. Dziennik. — 5369g

FORTEPIANY, PIANINA STROI NAJTANIEJ ROM, BOŻEGO CIAŁA L. 10, TELEFON 166-20. 8158kr

ZAKŁAD tapicersko-dekoracyjny Z. Goldfinger przeniesiony na ulicę Kościuszki 32. Telefon 170-49. 8113kr

KOŁDER wytwórnia Adler dawniej Ichheiser została przeniesiona (Gazowa) na Grodzką 2, tel. 164-53. Poleca: kołdry puchowe, wełniane, watowe, — ręczne, maszynowe. 8123kr

ZAKŁAD KRAWIECKI S. KAUFMANN został przeniesiony z ulicy Dietla L. 36 NA ULICĘ STAROWIŚLNĄ 21, I. p. (w domu Kina „Adria"). 8142kr

Zdrojowiska

ZAKOPANE za 3.50 dostaniesz pokój całodzienne utrzymanie rytualne. Zniżki kolej. Zgłoszenia Piłsudskiego „Ewa". 8091kr

ZAKOPANE komfortowy pensjonat „Jurand" ul. Chałubińskiego. Poleca słoneczne pokoje z pełnem wykwintnem utrzymaniem na marzec PO CENACH BARDZO NISKICH, towarzystwo doborowe. 8012kr

Sprzedaż

OKAZJA KAMIENICA komfortowa 76 ubikacyj dochód 17.500 dług amortyzacyjny, dopłata 80.000.
KAMIENICA dwupiętrowa nowoczesna. — Dochód 10.000 pożyczka długoterminowa, gotówką 75.000.
WILLA luksusowa, — wielki sad, pożyczka B. G. K. dopłata 32.000. Zgłoszenia kupna, sprzedaży bezpłatnie. — Biuro „MERKUR", Kraków, Dietla 59. Tel. 176-89.

POŻYCZKĘ moratoryjną I hipoteki realności czynszowej w Krakowie 900 — 1000 dolarów odkupię. Zgłoszenia pod „Do 24" Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 8163kr

MAGAZYN KONFEKCJI DZIECĘCEJ przy najruchliwszym punkcie w Krakowie, — świetnie prosperujący do odstąpienia. Wymagana gotówka 8.000 Zgłoszenia pod „Dobra egzystencja" Biuro Roth, Kraków, — Jana 18. 8141kr

A. NUSSBAUM

Kraków, Dietla 45 Tel. 113-58

DYWANY, CHODNIKI
CERATY, LINOLEUM

FIRANKI, kapy, serwety najsolidniej, najkorzystniej. Wytwórnia Rotner, Kraków Mały Rynek 4.. 5370g

OBUWIE „SFINKS", Kraków, Rynek gł. 13 poleca najnowsze modele wiosenne po cenach przystępnych.

OKAZYJNIE sprzeda jadalnię i gabinet, nowe „Meblostyl", — Zyblikiewicza 5. — 8153kr

MAGISTER farmacji posiadający gotówkę 6.000.— ZŁOTYCH oczekuje odpowiedniej propozycji tylko w Krakowie. Zgłoszenia Kraków, Skrytka 64 pod „Rzetelność".

SPÓLNIKA do interesu konfekcyjnego, pryncypalna ulica Krakowa, poszukuję. — Zgłoszenia: „Konfekcja" Biuro Stattera, Rynek 8. 8159kr

Nauka kroju, modelowania i szycia
Elwira Halpern-Süsserowa
Absolwentka Moden-Akademie we Wiedniu
Kraków, KRUPNICZA 14

Interesy handlowe

POŻYCZKI hipoteczne, bankowe wyrabiam szybko. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Adm. N. Dziennika pod „W tygodniu".

DUŻE możliwości zarobkowania. Natychmiastowa — Egzystencja, Wynalazki, Patenty, Licencje. ofiaruje Najstarszy Dom Powierniczy Metropolis Kraków, św. Jana 18.

POSZUKUJĘ spólnika z 5—10.000 zł. do zaprowadzonego w śródmieściu sklepu w celu powiększenia. Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „5.000". 8152kr

SPÓLNIKA z kapitałem od 5.000 zł. poszukuję do dobrze wprowadzonej wytwórni artykułu spożywczego. Zgłoszenia pod „Pokupny" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 8164kr

Nie WYSPRZEDAŻ

ale **rzeczywiście tanio** kupuje się **porcelanę, ceramikę, kryształy, szkło** u firmy Józef **STEINMETZ, Bracka 5**

Kursa popołudniowe dla Pań

w Szkole Zawodowej dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy" w Krakowie.
KURS NOWYCH POTRAW PASCHALNYCH w 4 lekcjach rozpocznie się dnia 24 marca. Cena wraz z prowiantem zł. 10 za kurs.
Wpisy i informacje w kancelarji, ul. Stolarska 15 od 11—1, telefon 158-21. 8149kr

ALBUMY AMATORSKIE

najtańsza wytwórnia
S. RAUCHER
Kraków
Krakowska 29 I. p.
Telefon 154-67
Najładniejszy prezent jest album amatorski

LAKIERY, artykuły gospodarcze najtaniej: „FARBOBLASK" Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

SZAFĘ kombinowaną orzechową, stół, — 6 krzeseł okazyjnie sprzedam, styl nowoczesny. SINDEL — Mostowa 3. 8108kr

OTRZYMAŁAM nowe fasony staniczków, napierśników i kombinacyj. Feldblumowa. Sebastjana 32/20. — 5357g

Lokale

PEŁNOKOMFORTOWE trzypokojowe do wynajęcia Kossaka 2. Dozorca wskaże. 5334g

WE mieszkanie cztepokojowe POSZUKIWANY natychmiast lokal dla celów konfekcyjnych 100—200 metrów kw. jedna lub 2—3 ubikacyj razem. Warunek stanowczo jasne i suche. Centrum lub peryferje. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Pilne A." 5389g

LOKAL wspólny, z wystawą, główna ulica Krakowa, do odnajęcia. Zgłoszenia: „Lokal" Biuro Stattera, Rynek 8. 8160kr

POKÓJ umeblowany, piękny, słoneczny, — komfortowy, łazienka u bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia. Wrocławska Boczna 4, m. 7 Okolica Długiej. 540 g

DO WYNAJĘCIA lokale suteryonowe, jasne z elektryką. Koletek 3. 5405g

2 i TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie Kraków, Aleja Krasińskiego 12 m. 9 wolne. Oglądać 11—2 tel. 117-16, 106-25. 5409g

3 POKOJE, kuchnię na Kazimierzu poszukuję. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Pewny". 5391g

POKÓJ frontowy — niekrępujący, komfort do wynajęcia — ulica Bonerowska 2/4. 5392g

FLORJAŃSKA 25 — biuro lub mieszkanie komfortowe 5 pokoi, kuchnia. 7495kr

DO WYNAJĘCIA 3 ubikacje frontowe I piętro przy ul. Bożego Ciała 7 (obok Miodowej) na hurtownię, biuro, magazyn i t. p. Szczegóły na miejscu u właściciela. 5359g

TRZY pokoje, kuchnia z przynależnościa mi front parter Dietla 15 do wynajęcia. Dozorczyni wskaże. 8161kr

POKÓJ umeblowany w centrum miasta od zaraz do wynajęcia. Krótka 6, m. 1. 8064kr

DUŻY pokój umeblowany wolny utrzymanie — bez. Telefon Basztowa 18/4. 5380g

Matrymonjalne

DO PALESTYNY posiadający prawo zabrania żony, wdowiec inteligentny, kapitalista, lat 43, poślubi starszą przystojną inteligentną pannę lub bezdzietną wdowę z małym posagiem w wieku do lat 37, która lubi dzieci i posiada szlachetny charakter. Poważne, nieanonimowe bezwarunkowo z fotografją do Biura Ogłoszeń Tunego, Drohobycz, — Rynek „Piękna Trójka". 8120kr

PRZYSTOJNY MŁODZIENIEC, lat 26, blondyn, Żyd, władający kilkoma językami, posiadający realność i fabrykę bielizny bardzo dobrze prosperującą miałby zamiar nawiązać znajomość z przystojną panną. Cel matrymonialny. Wymagane 15—20 tysięcy, względnie przyjmie spólniczkę lub spólnika. Zgłoszenia: Cieszyn, skr. pocztowa 66. 8148kr

DWIE PRZYJACIÓŁKI młode, bogate, inteligentne, poszukują w celu matrymonialnym dwóch inteligentnych panów (najchętniej przyjaciół). Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Przyszłość". 5355g

Reklama dźwignią handlu

WYSPRZEDAŻ
poinwentarzowa
tylko do 31 marca 1936 r.
LAMPY — PORCELANA — KRYSZTAŁY — SZKŁO
J. DIENER
Kraków, Szewska 20

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

DROGERJA w Krakowie przyjmie praktykanta. Wymagane odpowiednie wykształcenie szkolne oraz kaucja. Zgłoszenia pod „Praktykant z kaucją“, Nowy Dziennik. 5394g

EKSPEDJENT branży bławatnej obeznany w materjałach męskich i płótnach poszukiwany. Zgłoszenia „Bławatny“ N. Dziennik“. 5390g

SZWACZKI rytynowane do fabryki kapeluszy poszukiwane. Zgłoszenia Affenkraut — Kraków, Stradom 17. 5408g

KRAWCOWA, samodzielna, pierwszorzędna, biegła w szyciu sukien potrzebna. — Sebastjana 18/I od 2—3, 20—21. 5411g

PRZYJMĘ zdolną ekspedjentkę do sklepu cukierniczo - mleczarskiego zaraz. — Brzozowa 15/5. 8069kr

FABRYKA kapeluszy damskich, poszukuje samodzielnego kapelusznika od zaraz. — Zgłoszenia do Adm. N. Dz. pod „Zdolny kapelusznik“. 5362g

Posad poszukuje

ZDOLNA siła biurowa z długoletnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia N. Dziennik „M.“

RUTYNOWANY podróżujący w branżach kosmetycznej, galanteryjnej, doskonale zaprowadzony poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Zabezpieczenie“. 5401g

SAMODZIELNA buchalterka - bilansistka oraz korespondentka polsko - niemiecka przyjmie półdniową posadę. Zgłoszenia pod „Skromne honorarjum“ Nowy Dziennik. 5379g

INTELIGENTNA młoda przystojna kobieta zajmie się samodzielnie prowadzeniem domu, otoczy opieką dzieci, pomoże w interesie. Zgłoszenia N. Dziennik „Bezwzględna uczciwość“. 5400g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne, szycie bluzek pyjam, szlafroków. — Stockowa, J. Dietla 50/II. 5413g

DZIELNY podróżujący w branżach czekoladowej, cukierniczej, spożywczej, kolonjalnej, doskonale zaprowadzony poszukuje dodatkowego zastępstwa. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Delcredere — kaucja“. 5402g

POSZUKUJĘ posady jako inkasent, magazynier lub agent. Referencje pierwszorzędne Kaucja lub gwarancja kilka tysięcy złotych. Zgłoszenia N. Dziennik pod „Kupiec“. 8151g

GÓRNY ŚLĄSK. Podróżujący dobrze zaprowadzony w lepszych sferach szuka zastępstwa materjałów Bielskich lub lepszej bielizny męskiej. — Oferty pod: „Górny Śląsk“ Nowy Dziennik. 8167kr

PRZYKRAWACZ bielizny poszukuje zajęcia do fabryki na godziny przed- lub popołudniowe. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Od tuzina“. 5406g

AGRONOM ŻYD — dwudziestoletnia praktyka i referencje — poszukuje posady zarządcy większego majątku. — Zgłoszenia przyjmuje S. Wistreich Jasło. 5373g

Kupno

KUPIĘ małą fabrykę wyrobów metalowych ewentualnie przystąpię do spółki. Zgłoszenia „Poważny reflektant“ do Adm. Nowego Dziennika. 5404g

AGENCJA CUKRU, Kraków, Radziwiłłowska 15 poleca cukier po zniżonych cenach loco Kraków magazyny kolejowe. 7596kr

DYWANY, kilimy, chodniki, narzuty, obicia meblowe, dekoracyjne, przybory tapicerskie. Ceny fabryczne. Fischman, Kraków, Grodzka 13.

MEBLE wykwintne i skromne. Ulgi w spłatach. R. Spira, Starowiślna 40, Kraków. Uwaga na adres. 7993kr

NAJMODNIEJSZE FIRANKI i kapy najtaniej poleca wytwórnia Sebastjana 16 wielki wybór! 7866kr

PŁÓTNA ANGIELSKIE
artystyczne wzory na
OBICIA MEBLOWE
FIRANKI NOWOCZESNE
poleca firma
MICHAŁ WEITZ KRAKÓW FLORJAŃSKA 23

Sprzedaż

GARNITUR KLUBOWY kryty gobeliną okazyjnie do sprzedania. Zakład Tapicerski Bardacha, — Kraków, Krakowska 44. — Telefon 174-83

NA święta MACE i koszerne wędliny. — Bakalarz Długa 50. 5344g

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13.

NASIONA
Lucerna francuska oryg. Blaina, kwalifikowana
Buraki pastewne, kwalifikowane
Koniczyna czerwona atestowana i plombowana przez Zakład Oceny Nasion U. J., kwalifikowana
Koński Ząb Natal. oryg.
Trawy szlachetne oryg. duńskie
Tymetka, atestowana i plombowana
Cebula zytawska, olbrzymia, żółta, trwała
Marchew nantejska, ulepszona, oryg. Racheta
Wszelkie inne nasiona warzyw, kwiatów i roślin rolnych; Środki chemiczne roślinochronne
do natychmiastowej dostawy
W SKŁADZIE NASION
S. WEINTRAUB, TARNOW.
Rok Założenia 1902. — Cenniki i oferty na żądanie

DZIECIĘCA KONFEKCJA niemowlęce wyprawki i bielizna najtaniej Obslânder, Rynek 11. 7975kr

KOSZULE popelinowe od 5.50, sportowe od 3.90 pyjamy od 8.90 poleca Wytwórnia „Lira“ Kraków, Szewska 18. 8157kr

„GRACJA“ Kraków, Szewska 6. Gorsety, napierśniki. Najprzedniejsze gatunki, najniższe ceny. — Tel. 107-96. 8136kr

DYWANÓW kilka okazyjnie sprzedam. — Kraków, Bonerowska 9, m. 1. 8153kr

ROWERY, wszelkie części rowerowe — HURTOWNIE Weiss, Kraków, Meizelsa 13. 8089kr

MACE „KLAPHOLZA“ z Jordanowa jedyne najlepsze cienkie. Prawdziwe tylko z napisem Klapholz na każdym rulonie. Zastępstwo Prinz Bożego Ciała 20

WYTWÓRNIA LAMP ELEKTRYCZNYCH Józefa Terleckiego, — Kraków, Łobzowska 11. Ceny fabryczne. 7954kr

DOM w najpiękniejszej dzielnicy Krakowa, obok plant luksusowy komfort, 155000 zł., gotówką 125.000 zł., reszta Bank Gospodarstwa Krajowego.
DOM przepiękny narożnik położony w śródmieściu zabezpieczona renta — cena 420.000 zł., gotówką 240.000 zł., reszta długoterminowa.
DOM nowy pełnokomfortowy, słonecznie położony 32 ubikacyj — 110.000 zł.
DOM nowy pełnokomfortowy 80.000 zł. gotówka 60.000 zł. — DOM pełnokomfortowy 67.000 zł. gotówka 42.000 zł., reszta Bank Gospodarstwa Krajowego.
DOM nowy pełnokomfortowy 110.000 zł., gotówka 50.000 zł. — reszta długoterminowa sprzeda GELBER, KRAKÓW, STAROWIŚLNA 8, TEL. 135-70. 8144kr

SETKI TYSIĘCY osób już wie — że ulubioną bielizną jest „Paw“.
„Paw“ — to symbol elegancji.
„Paw“ — synonim wytworności.
„Paw“ — bielizna najmodniejsza.
„Paw“ — to fabryka znana z taniości. Kraków, Florjańska 4. 8024kr

MEBLE KUCHENNE, przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlcifiakowane solidne najtaniej. Specjalność Rynek Gł. 12 podwórze. 7317kr

NIEBYWAŁE OKAZJE! Dom komfortowy, narożnik, 39 ubikacyj, dochód roczny 9.405 zł. pożyczka długoterminowa — trzechprocentowa — 16.500 zł., dopłata 43.500.
DOM nowy, narożnik, luksusowa budowa. — dochód roczny 18.790 zł., cena 169.000 zł gotówką 120.000. — DOM nowy, pełnokomfortowy, najpiękniejsza dzielnica, dochód roczny 5.640 zł., gotówką 45.000. — DOM nowy, luksusowy komfort, (Park Krakowski) dochód roczny 14.100 zł., gotówką 110.000 zł.
DOM nowy, luksusowy komfort, winda, (Długa) dochód roczny 22.500 zł., cena 215.000 zł., gotówką 175.000.
DOM nowy, nowoczesny komfort, niskie czynsze, dochód roczny 9.500 zł. gotówką 68.000 zł. Kupno-sprzedaż nieruchomości przeprowadza fachowo, solidnie, dyskretnie, jedynie Biuro RUBINA Kraków, Wielopole 26. Telef. 171-78. Biuro czynne cały dzień. 8135kr

JADALNIE z drzew egzotycznych najnowsze projekty własne. Fabryka Mebli „STYL“ Kraków, WILNA 8. — obok plant. Ceny fabryczne zniżone. 8155kr

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI NIEMIECKIEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza ZOFJA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8, I. p. m. 7. tel. 109-97.. 5179g

UDZIELAM lekcyj, korepetycyj w zakresie szkół powszechnych, gimnazjalnych, handlowych, stenografji, hebrajskiego. Spiż Kraków, Sołtyka 11. 8170kr

FRANCUZ RODOWITY, dyplomowany nauczyciel, udziela francuskiego. Oferty Nowy Dziennik „Złoty lekcja“. 5414g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmanna